



51560

I

Gram. 843.

XIV. e. 3.

IX. 7. 70.

GŁOSY WOLNE

Sława y powaga Oyczytą, wymowa

*Seymowemi, Seymikonwemi, Pogrzebowemi publicznemi
mowami y rożnemi Applauzami,*

Potomnym

PALEMONSKIEGO SWIATA WIEKOM

SŁYNAĆCE;

Pod ozdobną Domu Jśnie wielmożnego Jegomości Pána
Z URSYNOW DOWOYNY

Jli, Iwieńcu, Tułow^{na}ie y Horyhorkach,
H R A B I
ANTONIEGO JOZEFA
SOŁŁOHOUBA,

GENERAŁA ARTYLERYI y ROTMISTRZA
PETYHORSKIEGO Woytk W.X.L.

CIWUNA TENDZIAGOLSKIEGO.
Jeżierzyckiego, Lipińskiego, Gerłowski, Łowmianskiego, &c:
STAROSTY,

PRZEZ NAYNIZSZEGO SŁUGĘ MATEUSZA
HIERONIMA KORWINA KOCHANOWSKIEGO,
Echo wielkiemu Imieniowi nieśmiertelney Sławy
WYDAJĄCE.

Roku którego głos wołającego nápuszczy był promulgowany, (*)

Valentin 1750. *Podrypski*

W Supraślu w Ddrukární WW. OO. BAZYLIANOW.

(*) Vox clamantis in deserto. Luc: 3. v. 4.



70

71

*Ex Cathedra
Valentin
Podrypski*

NA HERBOWNE KLEYNOTY JA-
SNIE OSWIECONYCH JASNIE
WIELMOŻNYCH DOMOW.

57562



Imum.

Straszne dla nieprzyjaciół tego Lwa pázury,
Znak iest że są bezpieczne Polskiey Troi mury.

4. (♋)(♌)(♍)

2dum.

Pierścień znaczy wesele, łatwo każdy przyzna,
Znać że z *Sołłobubami* Szlub wzięła Oyczyzna.

3tium.

Niech śpi Polska bezpiecznie z całym swym obozem,
Wszak że Lew *Sołłobubow* pilnym zdrowia stróżem.

4tium.

Dwie Płanety przez Olymp złoty promień sięią,
Znak że *Sołłobubowie*, Słońcem sławy dniają.

5tium.

Pogodne Polskie Niebo od wieków niemąło,
Niedziw bo w *Sołłobubow* Słońce Lwie już stało.

6tium.

Gdy Słońce we Lwie w ten czas żniwo y zbior cnoty,
Niedziw że wasz Dom sławy pozbierał Kleynoty.

7mum.

Wszakże w tym znaku Słońce jest bärzo wyfoko,
W którym y Orzeł *Xiążąt* utopił swe oko.
Orzeł Gwiazdą na Niebie Krol na ziemi ptaków.
Z tad *Xiążęta* są Gwiazdą ziemskich Zodyaków.

8vum.

w Sarmackim Niebie dwa nam świecą Luminärze,
Lew *Sołłobubow* z Orłem chodzą w iedney parze.
Nie dziw bo Lew Krol zwierząt, a Orzeł nad ptaki,
Na Niebie zaś gwiazdami (a) znać że Dom iednaki.

(a2)

9num.

(a) Leo & Aquila sunt signa Zodiaci.



9num.

Który się pod Lwem rodzi w wielkim sił jest znaku,
Nie dziw że Dom Wasz mocny, bo Lew w Zodiaku.

10num.

Solłohubow y Xiążąt że Olymp gwiǳdzisty,
Znaczy Honor wysoki dowod oczywisty.

11num.

Wszakże gdy Słońce we Lwie jasność jest niemǳa,
Y z tąd Waszych Honorow rozedniǳa Chwǳa.

12dum.

ANTONI tu szacowną perłǳ jest Honoru,
Bo od Lwa świecǳcego dochodzę Kǳndoru.

13tium.

ANTONIEGO z liliǳ nie dǳrmo mǳluǳ,
Bo się w nim wszelkiey Cnoty ozdoby lokuiǳ. (b)
Pałł się ANTONI kwiećciem w *Francuskim* Elizu, (c)
Niedziw że Cnot gromǳa tuż przynim poblizu.

(b) Antonius est ornamentum virtutum.

(c) Illustrissimus Antonius Solłohub inter Galix pascebatur lilia Parisijs, unde magnum decus retulit in Poloniam.



D O

Jásnie Wielmożney Fámilij
URSYNOW DOWOYNOW
S O Ł Ł O H U B O W.

POd znak głośney Magnificencyi
Herbownego Kleynotu Aquilinis
przynależałoby convolare genijs,
szczupłemu Oratorskiemu pioru
szczodrobliną Łaską Páńską áttempero-
wanemu, humili nisu nie lećcieć, ále do Stop
Páńskich czołgać się należy; Jásnie Wiel-
możny Mości Dobrodzieju. Niech iáko
chcą włásney Tulliusowie swoiey chćimi
esłymy z Perseusem Rożową y Liliową
słow



*ſłow ſzczycą ſię elegancyą, niech iák nay-
wybornieyſze dla ſwoiey ſławy ogłaſſaią ſty-
le, Mnie zaś ſzczupłemu ba y nieudolne-
mu Oratorowi bynámniey nie przystoi z
ſwoim ſię popisywać dowſćipem, lecz tyl-
ko idąc drogą profiendiſſimæ dimiſſionis in-
clinata ac prono cervice, należy Tuæ Domę
adorare ſacrarium. Doſyć mi nåtym: gdy fle-
xo poplite do Nog Páńskich z należytą upa-
dnę rewerencyą, humilis hic vero Panegyris
nihil in hiſce paginis de Te æternitati transcri-
bit niſi quod ex Tuis legit veſtigijs, bo do-
ſyć głoſna fama, w Xiegach chwály Wyſo-
kie Honory y Tytuły náſtępującym zápiſała
wiekom, y coż może w pochwálach Twoich
wydołać niezdolne pióro? kiedy in univer-
ſum Avitus Tuus rugit Leo ogłaſſaiąc Cel-
ſiſſimi Nominis gloriam. Oczyniſta koźde-
mu wielkość tego Imienia, kiedy nam y
ſam Herbowny głoſi záſzczyt rozlegaiącą
ſię po całym Świecie ſławę, Rugiet Leo &
quis non pavebit; głoſi mowię o Bohátyr-
skich*



*skich Tytułach, Marfowych Kleynotach,
 Ministerialnych Funkcyach, ktore równą
 z światem odbierając trwałość nieustrasenny
 wydać odgłos Stawy, gloriæ & honori uno
 non sufficit orbis. Cudzoziemskie głoszą
 Academie, (a) świadczą Obozy, Zakony,
 Szpitale, iak nieprzebrane między niemi
 y boynie rozsypane wołają Dobrodziey-
 stwa (b) Nos hic locum constituimus. Ufun-
 dowata sobie mieysce wysoka Páńska pre-
 eminencya z niską zkolligowaną pokorą,
 na wszystkich Cnot Stolicy, co w boiu trák-
 towali to expedycye ogłasali, Co w pokoiu
 to Seymy, Seymiki ukázali, Co w konsul-
 tach, porádach, Sądach, to gęste publiki,
 to częste widziáły Trybunały; w Tym Do-
 mu aż do tąd dzielnych cnot zapisane sły-
 ną Przywileje. Ty to Jásnie Wielmożny
 Pánie wszystkich cnot, ośiadłes dziedzic-
 ctwo, pobożnością ku Bogu, miłością ku
 Oyczyźnie, Ustanowieniem ku stárszym,*

lud 2.

(a) Ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem. Psalm 8. v. 3.

(b) Laudent illum Cæli & terra. Psalm 68.



ludzkością ku obcym, miłosierdziem ku
ubóstwu, dobrocią ku swoim, skłonnością
ku wszystkim będąc nycwiczony wszystkim
zainteres Serca. Wąsemu to Domowi ho-
dowały Honory, witały Stárostwa, Sená-
torskie nieraz z Przywileiem służyły Krze-
śta, słowem wszelkich Honorow preemi-
nencye do Wąsego się przeniosły Domu, y
w nim wieczystą założyli Stolicę Multa &
in numerabilia virtutum & meritorum decora
colligere per arduum est; Twoje to urodzenie
iako altus ordo? á Ty Sam wiedziałeś że
in prima miało być acie, miało być ná poy-
rzeniu wsytkiey Afryce, Ameryce, Azycey, Eu-
ropie, miało mowię być in prima acie, żeby
wiedział każdy, iż Ten to iest Oyczyzny
Atlas, ktory Rámionámi swemi Palemońskie
dźwiga Niebo. Tákiego Urodzenia Sár-
máckiego Syn, tákiego mowię Domu Sená-
torskiego Kleynot, á Bogini pokory poto-
mek, słowem wsytkich iest Dziedzicem
Cnot. Vere Angelus in vita sua, Angeli non
nulli



nulli virtutes vocantur (c) Virtutes enim o-
 mes Angeli dici possunt. *Tobie to Jaśnie*
ścielmożny Panie przyzwoito być Aniołem,
wszystkie Cnoty wieczyste w Tobie zało-
żyły pokoy, Angelus virtutum ornatus splen-
dore, z samego Imienia Twoiego ANTO-
NIUSZ perłami cnot wytuczony, Summa
in Te manet virtus, scilicet ipse DEUS, aut be-
nedictio eius. Głossą nam Dziejopisowie, że
złotego, niegdyś wieku żelazny obywatel
Nero Cesarz Rzymski od przewagi sobie y
wymysłu Pałac jeden wybudował: a Pałac
kosztom mislerstwem, słowem; porządkiem
świātu do zaleceńia podány. Kosztowny, bo
szczyrym budonány Złotem, bogaty, bo scia-
ny same drogiemi Perłami y nie oszczędz-
niemi słoryzowane dyamentami; Pławiment
szafirami, karbunkałami, y innemi pod n-
atury zakryciem utaconemi drogiemi wysa-
dzony kamieniami, Pałac Misterny, bo
Niebieskie katarakty w ziemskie prze-
 (b) mija.

(c) homo virtuosus est Angelus. S. Aug:



*mijaące krynice. Misterny bo samym Nie-
biosom ad æmulationem wybudowany,
Słońcem, Księżycem, Planetami, y świetno-
ściami u hańbowany gwiazdami. Pałac po-
rządny? bowiem nieomylnym biegiem uśy-
kowane Planety, y przez swą Drogę Słoń-
ce przepuszczając godziny słoneczne na
swych kompásach dostatecznie skazywały.
Chcąc, tedy ieden Filozof więcej temu
świátku dodać jasności, zacywszy sobie
sposobu abdikowego, kiedy Cesarz w tym
Niebie iako Bózek nieiaki siedział, wy-
stąpiwszy z latarnią przed assystencyą zna-
cznych Senatorow, y strojno przybranych
dworzan, te wyrzekł słowa: Lucem luci
non addo sed pudori duco in tanta tum Astro-
rum tum Herorum luce, unum in obscuro pal-
lio, sine luce apparere. Jasnie Wielmożnych
Sofłohubow Dom l'ającem acz nie pod ty-
tułem Neronowym miánować mogę, bo dą-
leko różni się od Neronowego Pałacu kie-
dy widzę rozległe po całym świecie wasser-*

❀❀❀

go Imienia chwały, iako planety po Nie-
bie przebiegające, Jasných cnot przyozdo-
bionych splandęcą. Vestra Domus non est
hic aliud nisi Domus Dei, & Porta Cæli, bo
gdzie cnota? gdzie miłość? y boiazń Boska,
tam y Sam BÓG obiera sobie Stolicę; iakoż
y obrał gospodę w Domu Serca Twoiego,
ile jasným światłości y Páńskiey Go-
dnosci od białej splendorem. Tu się rumián-
ne przebijają Słońca, tu jasno świetne
cnot pałają Xiężyce, tu błyszczące pobo-
żności glans jwoy wydają gwiazdy, tu Mg-
drości gorące iasnieją pochodnie, wsyt-
kie oświecają, wsytkie iasnego dodają
pozoru, bo Jásnie wielmożne, Jásnie Oświe-
cone błyszczą ná Polskim Firmámenście z
Kolligowane Domy, in uni versum Dziel-
nych cnot rozsypując promienie. Splendi-
dissima lux Tuæ prolapiat virtutum radijs Sar-
maticum ex serenavit olympum. słowem mie-
dzy Bogi policzony, Tu Deorum proprie
munus, virtutibus & Minerva instructissimus,



verē stirps ad honorum lumina sine excepti-
one genita. *Tysiączne wieki Twoiey Pań-
skiej nie okryślą Eminencyi, bo Major Tu-
is es meritis quam Oratorum encomijs, y któż
ma zgruntować cnot Twoich głębokość?
jeżeli kto pretenduie mądrości celuieś
Solomonow, Konstantinow, w sławie Two-
iego Imienia przechodziś Troianow, w
sprawiedliwości Chironow, w szczęściu
Polikratesow, w dostojności Cyruśow, w
Klemencyi Tytuśow, Alexandrow, w Mi-
łości Oyczyzny Celuieś Spartanow, w od-
władze Herkulesow; Cætera in numeris Tu-
arum dotum decora nec ultra valet Lingua lo-
qui, nec celsorum exprimere ingeniorum
potest acies. Potrafił w to Angielski Krol Jan
Imieniem tym pierwśy, Ten na wysokiey
Ogień zaśadziwśy Opocz, taką przydał in-
skrypcyą: Præluceamus. Ty to jasnie Wielmo-
żny Panie, zaśiaśniałeś na Polskim Firmá-
mencie dzielney Sławy Twoiey rozsypując
promienie. w perłolite wydniałeś cnoty.*



Ab Avitis Tuis Serenissima virtutum & meritorum illuxit Dies, *Słowem mówiąc wspaniały Pański animus, bo Krwią Senatorską zafarbowany, Słońcem Dignitarskiej oświecony sławy, Bohaterskiemi Mężnych Twych przodków utytułowany dziełami, in omnem Terram nominis Tui dissipasti lumina. Jezeli Oko moje po szerokim rozwo-
dę Świata placu, zaprawdę iedyne tylko widzę ozdoby, widzę pałającemu Słońcu podobną wysokiej Twojej godności Jąsność, Jąsność Sprawiedliwości, (c) Jąsność Dignitarskiej Sławy, iąsność mówię niedościgłych cnot, przytym Jąsnoświatne, ba Jąśnie Wielmożne Jąśnie Oświecone, luminarze Domów świecą, Splendidissimi Magnorum Tuorum radiant Tituli. Na oślątku ktożby nie wyargumentował konse-
quencyę? ergo w Twoim BOG miejska Domie, Scilicet benedictio super Te manet Dei.*
Gdy uwážam w Spániałą wrodzoney Sym-
metryi



*metryi Twoiey Strukturę. Widzieć na Oku
infacie, iako przedfacyatą przynysokiey
Twoiey Godności poważną Páńską mode-
sług; Subit spectátor oculus Maiestatuosa Pro-
sapiaę Tuę Atria præcellis Antenatorũ deco-
rata Imaginib9, ubi deprostratis hostiũ cervici-
bus triumphantes intuetur Metellos. y któż
nie widzi wysokie Imienioni Twojemu z
Kolligowane Domy? milczę nie specyfikuję
o Marsowych in Signiach, o wysokich
Krzesłach, Senatorskich Togach, Mądrości
mysteriach, gdyż posuit custodiam cri meo
známienitey Páńskiej wspaniałości mode-
stia, audet tamen Tulliana clavis aperire con-
clave seu Tuę Prosapiaę Viridarum. w Two-
iey to Fámilij Wirydárzu naybuzynieysze
Drzewa się rozkrzewiły? (ba Senatorskiej
Godności Szczepu) które złote Oyczyźnie
wydały frućla, złote monię pokoju przy-
niosły owoce, de Tuę Familiaę Viridario sua
visimi in Sarmatiam Ceciderunt frućlus. któ-
reclwiek z Twoiey Fámilij drzewa skośro-
nał*



wał Owocu, wraz pożądaną zdrowia szczy-
cił się konsolacją, nawet y sama Oyczyzna
śladkim się ocukrowała z tego drzewa po-
kojem. Drzewa mowię wielorakie perfo-
litym godności okryte liściem, dyamentow-
nym się zaśczycące Owocem, fructus ada-
mantini pectora Tua & Tuorum Sunt, civib9
servandis & arcendis hostibus; na tych to
drzewach doyrzaje owoce, na których ta-
kowe rosną Insignia, Senatorskie Purpury, He-
tmańskie Buławy, Kancelerskie Pieczęci, Mar-
szałkowskie Łąski, Marsowe Kleynoty, zwy-
cięskie Palmy, Pallady y Mądrości wizerunki,
y inne naykosztownieysze Godności ozdoby,
a tego drzewa liście (animuś mowię kto-
rym te Insignia BOG y natura na sercach
wyrąziła) iak w buynynym maiu zawsze
zielone, żadney Listopada odmienności
nieuznawające; ita floruerunt Tux Familix
Arbores ut semper fructum ad ferrent. Ma też
dosiebie taką moc to drzewo że nigdy u-
schnąć nie może, y w fructach nigdy niewa-
kuie.

❁❁❁

kuie, słowem mowiąc: Sofflohuborum Do-
 mus est Paradifus vernans absq; corruptione
 virtutum, zápráwdę drzewo bogáte, drze-
 wo ſzczęśliwe, nigdy nieurodzáiu nie uzná-
 wáiące, gdy ſię Ja ku temu drzewu ſchy-
 lam, piękna y liczną widzę ná nim Owocow
 kátegoryą, widzę mowią: Jáko wdzięcz-
 nie po ſwych ſtopniach w gorę ſię wzbijáią,
 ſą iedne frukta wyſokie, ſą wyżſze ſą nay-
 wyżſze, á wſytkie ſię zinnemi wyſokiemi
 owocámi y drzewámi (roznemi mowią ſlá-
 rożytnemi Fámiliámi) powiązały. Są Já-
 śnie Wielmożni, Jáśnie Oświeceni, á zaś to
 nie wyſoko roſtą? (d) kiedy niemal Kro-
 lewſkich doſięgáią Koron, vernantiſſimum
 Veſtriæ Proſapiæ Viridarium dulciſſimos Pa-
 triæ reddidit fruſtus, przed którym gáſną
 Semiramidy Ogrody, niſzczeią Adonidy Wi-
 rydarzę, jchaą: złótrłite Elizyiſkie florencye,
 błętnieią Peltańſkich, Japońſkich, Jerychoń-
 ſkich ióž purpury, Solum veſtriæ Proſapiæ
 vernant



vernant Arbores, virtutum florent rosæ, inno-
centiæ eandent lilia, *ba* *mcwie* *od wylánia*
Twoiey Junony mleka wieczney siány wy-
kwitły lilie, iuż to wiekow experyencya że
wykwitły cnot roże w Dignitarstką go-
dność, w Senátorską Purpurę, y niedźin
bo Marsowey pasoki zafarbowála rubry-
ka; Flos purpuræ versus est in florem famæ
& gloriæ. Ab Avitis Tuis inter candentia
virtutum & meritorum poscebaris lilia, &
purpuratorum rosas. Więć *śluśnie Tobie*
Jasnie Wielmożny ANTONI służące
wnieść może każdy owego sławnego
Poety Epigramma?

Excubat in medio Tibi pulchra modestia Vultu,
Et niveus roseo regnat in ore pudor.
Simplicitas Oculis diva facundia lingua,
Ridet in ingenuis gratia viva genis.
Maiestas humeros placidam clementia frontem,
Pura verecundus pectora candor habet.
Præ foribus famuli video, famulæque morantur,
Virtutem Dominam quis neget esse Domi?



Gdy tak liczną y śliczną cnot widząc ap-
párencyą, któż nie rzecze że wtym tak w
spániáłym cnota rezyduie Domie? w Már-
sowe zákwiáiąc páłmy, w Dignitarjskie
Eminencye, w Senátorjskie ozdoby, słowem:
sangvis purpuratorum vertitur in rosas famæ
& gloriæ, ále któż ták obßernie, skolligo-
wáne z reießtruie Domy? w słowie zámknę
gdy powiem Regnum est Vestra Domus? by
naymniey nie mylę że Jáśnie Wielmożnych
Soßłohubow Dom w perłowe zákwiótnął
wieki, w fortunne sukceßsa. Ktokolwiek w
ten Senátorjskiey Proßapij oko rzuci Wiry-
darz, więcey nic nie z lußtruie, iak tylko
tákowe tego drzewa ozdoby, które się
zgádzáią do præeminencyalnych funkcyi,
Minifteryalnych Pomp, Senátorjskich floß-
ków. w Tymto Wirydárzu táki kßtañt, ná
ktorego pozor y ozdobę gdy poyrzę: Wßę-
dy Jáßność, ozdoba, wynioßłość Cedrow,
Oczy moje przeráza y zátłumia. Táka te-
dy róza z tákiego Wirydárza ießt, która
mądro-



*mądrością swoją już się w wonny przemie-
 niła Cyprys, kiedy niematego Páńskiego
 dostąpiwszy dostoięństwa, tak już poczęła
 swoje rozvodzić liście że każdego sądzić
 mogło Oko, iż wiek Jásnie Wielmożnego
 Jegomości Pána Generála Artyleryi, W. X. L.
 w Dignitárskiej powádze iest stárością,
 Copiosa in Te virtutum Seges magnam fert
 gloriae messem. Rozkrzewiło się w praw-
 dzie to drzewo, w buyne Laury wśladko-
 soczyste Aurancye, (e) które pod przykrą
 y gorzką skorą słodkość Sarmackim kon-
 sernuie Synom, Te monie drzewo gorzkie
 że wewnątrz Polskim Adversantom przykre
 nieraz wydawało smaki, gdy ná Marso-
 wych poboioństach dla pogańskiej,
 Szwedzkiej, y Moskiewskiej potencji stało
 się gorzką trucizną, ktorzy nieraz wła-
 sną od tego drzewa przymiorow potruli się
 krewią; ala Oyczyzny zaś wewnątrz słod-*

(c2)

kiego

(e) Aurantium est Arbor sub amaro Cortice dulcem occultans saporem.

kiego pokoju konserwował ambrozye, gdzie aż dotąd jeszcze trwa miłośnią Oyczyssiego Dobra ocukrowane Serce. W tym ze przestawnym Wirydarzu Niebotyczne w Godność wyrosły drzewa, in corruptibiles nascuntur in hoc celleberimo Tuæ Familiæ Viridario Cedri, z których to Cedrow wysączonym syropem, dotąd słyną zapisane Xiegi chwwały (f) y stawić się na potomną będą wieki; to jest własną kwią dzielne zapisane słyną Cnoty Dobywali nie raz na Placu zwanego Marsa Twoi Antecessores krwawego potu, y z tą sobie przy częstych zmyćieśiwach Senatorskie zrumienili purpury, gdzie y teraz jeszcze bez wątpienia de hac arbore fluente Medulla Polona poscitur Aquila, nie dosćigłe tak śacownego drzewa przymioty, iak w sobie tak też y w fruktach śacunku niemająca, de qua fluxit & fluit medicina Patriæ, Videbit autem

(f) Cedrus Arbor est de qua stillat succus, quo in uncti
libri nunquam corrumpuntur.



tem huius Arboris autumnus fructus, quia ver
spectavit flores *Słowem mówię: że dzielne-
go drzewa, dzielne y frukta, non procul
aproprio stipite poma cadunt. Bo z tegoż Wi-
rydárza liliatarum dotum Hymettus Illustri-
simus ANTONIUS; od młodego kwiećcia
lat swoich náprzod w Boiażń Boską, w ná-
ukę y wszeláką kwitnął Cnotę, wszelkim
uśiłował sposobem, áby tak ozdobne, tak
wysokie, iáko ozdobnego y wysokiego Se-
nátorskiego iest urodzenia, Dobru pospo-
litemu przyniosł owoce, iákoż y przyniosł
nayo zdobnieysze, naypozornieysze, nie
śmiertelney sławy fructa, które ná cały
świat Polski wydały cnot wonią; y coż mo-
że dálej wydołać w pochwałach niezdol-
na głowa, kiedy maior Tuis es virtutibus,
quam Oratorum laudibus. Nie zgruntowa-
na Twoiego Jmienia głębokość, słowem
zamknę gdy powiem: Mare profundissimum
Tuarum virtutum. Nie náleżałoby y mnie
nie udolnemu Orátorowi sub pondere typi
leves*

❁❁❁

Leves extrahere sensus, bo żebym tu Tysiąc
sprowadził Matematyków, Geografów, y
Naturalistów, z subtelniemi sciencyi onych
industriami, nie okryśliliby, nie ocyrkło-
wáliby, hujus mowię Arboris non Parphilia
næ sed Tuæ Familix w ciekawych Map-
pach doskonale, gdyby tu przyszło ab origi-
ne tak obserney, tak wysokiey Familij roz-
ciągac linie, nie chybnie y dowścípne za-
śłyby w Labirynty rozумы, gdyż dość ob-
sernie po wszytkich Prowincyach Tey nie
zniesionej liczbą Prozapij od początkow
Palcmonskiego świata in lineam superficiem
rozciągnęła się Mappa, czyli też drzewo
wysokich Familiantow ozdobnie się w Rá-
iu Cnot rozkrzewiło, mýam to wszytko, bo
nie dopuszcza mi dálej natrącić piora Pań-
ska powága, gdyż dość otym Domię różne
ślawną dziecie? mnie zaś iako nie udolney
głowie Senatorix purpuræ nienależy tange-
re fimbriam, ale skłoninśy onę u Nog się
Łańskich czotgać przyjoi, wiadomo to
wszyt-



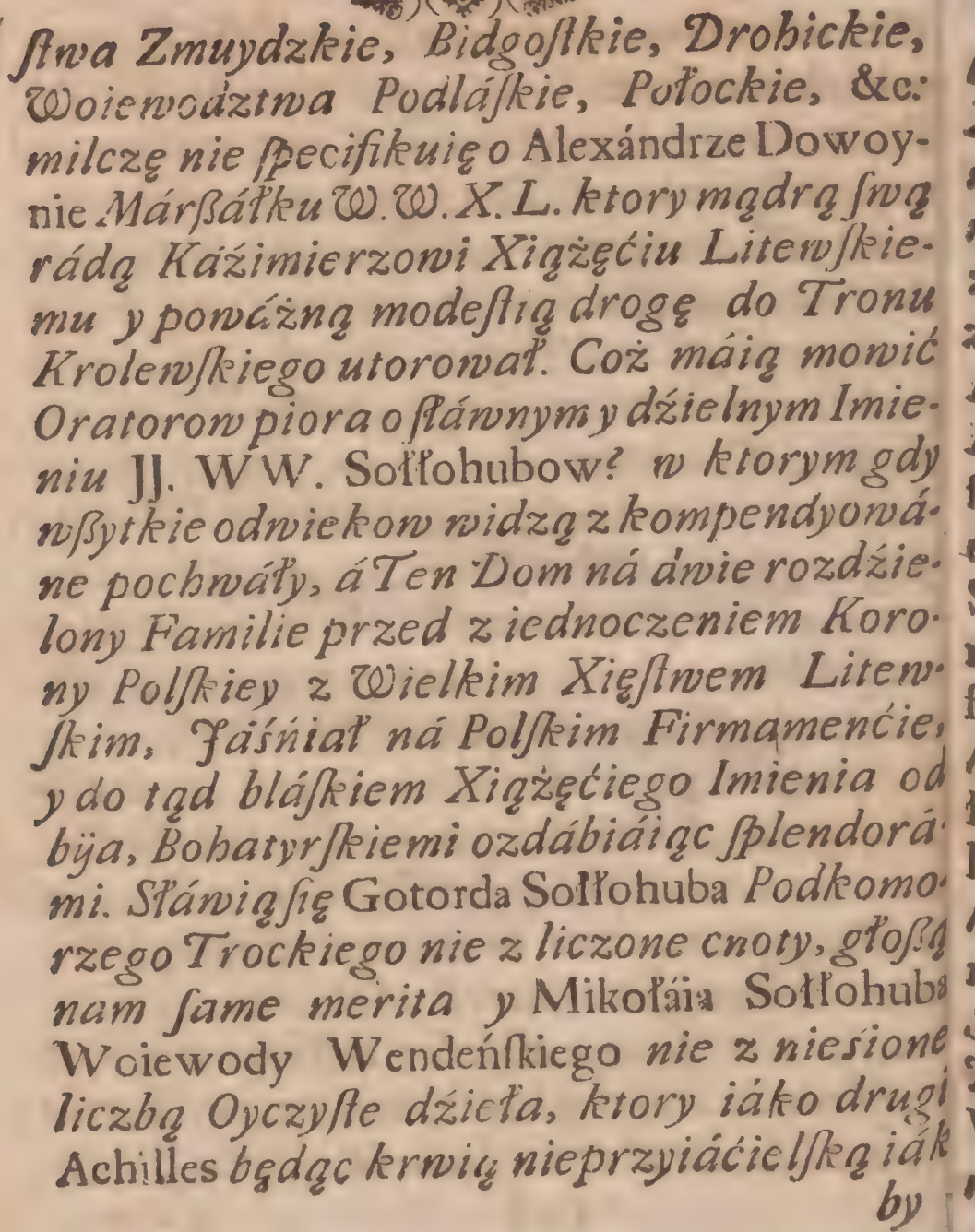
wztykim bez moich olym prac y potow, że
Gens Vestra est Fulmen hostium, lumen Rei
publicæ, Lux Familiæ, rádaby się natura
w milczeniu attemperować, ale coż kiedy
takó Memnonowa statua nie mogąc przy-
świecającemu znieść Słońcu dobywa się
z wolnych pierśi słowo, Salve febe, podob-
nym sposobem y mnie Jásniewicz na Pol-
skim zydyaku luminarz Jásnie Wielmożny
Antoni, do tego zniewála, gdy Jáski Páń-
skiey w pierśi uderzył promień, iáko Słoń-
ce od Xiążąt Rzymskich Ursinow biorąc
wschod ná Sarmacki wśedł firmament,
Sollohubij ex latio orti sunt seu Regione Italiæ
ktorzy' chwálą y godnością swoią Páńską,
całą obiaśnili Polskę; gdzie nayıpierwiey
Róza królowa kwiatów nam sollennizo-
wála zá herbowny Kleynot, ktora iest zná-
kiem Senátorskiey purpury, w wieku zaś
dziwignym Niedźwiedź zá Oyczyśły był
przydány záśczyt, ktory się liczy miedzy
Planetami Niebieskimi, y ten teraz nam
ná

✿)(✿)(✿

na Polskim zaśiśniał Niebie, potym drze-
wo święte kwitnęło Jásnie Wielmożnym
Sołłohubom za herbowną ozdobę, ktore
wielką jest otuchą Oyczyźnie, kiedy na
woynach na zwycięskie zdobywali się Lau-
ry, stali się goląc tby Moskiewskie Bułá-
tem sławni y dzielni Dowoynowie, (na on
czas Wam Te Imie służyło.) Czwartą Dom
Jásnie Wielmożnych Sołłohubow przyozdo-
biony splendecą Lwem, potym na Seymie
Horodlenskim całej Korony Polskiej y W.
X. L. też splendeca na zaśczyt sławnego
w Rycerstwie Domu potwierdzona, aby Te
Imie Xiążęcą powągą y Senatorską go-
dnością Jásniało. Szczęśliwą Polska z
Wąsych zaśczytom chlubi się poćiechą (g)
Róża znaczy Kwiat mądrości y niesmier-
telney cnoty wonnią, Niedźwiedź zaś zná-
czy nie ustrąszone gniew przeciwko natár-
czywey potencyi nieprzyjaciół, Drzewo
owoc Oyczyźnie przynoszące; Lew Tryumf.
Coż



Coż mam mówić teraz o Dáwidzie Dowoy-
nie Antecesorze Twoiego Domu Jásnie W.
Pánie, który dosyć sobie in Libro meritorum
zápisał pochwał, Ten gdy Litwę opprimo-
wali Teutonowie od Teutona názwańi
Niemcy, w Kurlandyi trupem na plácu
tych położył, od Tegoż Dzielnego Męża
pokonáni heroiczną ręką polegli Dunczy-
kowie, Cymbrow, Sáxonow, skoślił ostrym
bułátem. Odebrał y Mázonss z wáleczney
Jego ręki cierpkie plági, nigdy Miecz Do-
woyny nie próżnował, ale zawsze będąc
rozpálony od Mársowych pożárow w nie-
przyácielskiey hártował się krwi, kto-
ry potym po znácznych swych prácach
Xiążęcia Litewskiego Gedymina Corkę
záaożywotnią sobie poślubił Oblubienicę,
Gdzie y sucesores, w też w stápinssy strze-
mie nie mnieysze odniesli pochwały. Ciz Do-
woynowie przez dzielne zássugi wielkie
piástowali Honory, iáko to Woienodztwa
Trockie, Podkomorsswa W. X. L. Stáro-
(d) s. na





by mlekiem wytuczony dzielność swoją w
Xiegach zapisał chwały. Temuż Stawnemu
Hektorowi dwaj nastąpili Prawnuko-
wie, Jeden z tych Konstanty, poślubił sobie
za Mążonkę Xieźniczkę Jadwigę z Ko-
zielska Puzyńiankę, Drugiemu dostała się
Livenia. Milczę o Jasnocięcy na Polskim
Niebie Planeć Łukászu Sosłohubie Már-
szałku Nádworkym W.W.X.L. Mijam po-
chwąły Stániśława Sosłohuba Woiewody
Smoleńskiego, milczę o Stániśławie Podko-
morzym Mińskim, nie specyfikuję Krzyszto-
fa Zawiszow Domowi przez Mążeńską
konnexyą poślubionego, nie głoszę o Miko-
łaju Sosłohubie Gubernátorze fortocy Smo-
leńskiey od Marša wypiaślowánym Mężu,
który iako drugi Annibal dając odpor Di-
mitrowi moskiewskiemu Xiążęciu bronił
Smoleńską, a gdy już był ustał na siłach
Ten dzielny mąż Salsłahub, wraz mu Kiszka
Woiewoda Smoleński dodał sukursu, gdzie
mając pomoc uderzył na nieprzyjaciół na

❁❁❁)❁❁❁(❁❁❁

tych miast Moskiewskiego Woyska przełá-
máwšy ściány, lud y złość onych między go-
rámi przytłumił. Gdzie potym Bazyli
Iwan á barżiey Tyran nie sytym páłáiąc
gniewem uderzył ná Miasto, różnemi wo-
iennemi groząc instrumentámi, Sołłohub
zaś dzielną ręką im náklonił kárki, á temu
zanżiętemu tyránowi pomieśsał syki
gdzie y Woysko Jęgo między tymiż gorámi
w włásney że onych potopił krwi. Dosyć
już milczeniem się báwić o Domu Tęgo cá-
łemu świątu ogłoszonym Rycerstwie, dziel-
ney y słáwney Káwáleryi, y któż zliczy nie-
znieśionych liczbą nappotężnieyszych Mę-
żów? Coż mam mówić o Hieronimie Sołłó-
hubie Stároście Kiwilskim Džiádu Twoim!
Co o J. W. Janie Sołłohubie Podskárbim W. W.
X. L pcsi Woiewodzie Brzeskim progenito-
rze Twoim? ktory w cnotach iáko Lilii
kwitnął, á ná Maršowych poboiowiśkach
roze zwycięśiwa zbierał, ná ozdobę Xię-
żęćiey Mitry y Senátorskiey purpury; cał



Bogu był Mąż poświęcony, iakoż y staśnie,
bo tak wiele łaskami Pańskimi Bazylik
manificenter przyozdobił, zapłakane Oczy
łask promieniem osuwał, (h) miłość Jego
każdego do siebie przytulała, słowem mo-
wiąc że ten Dom iako perła nabytcom niey-
sa w nętrznosciach Ojczyzny zostaje. Ten-
że Jásnie W. Progenitor Twoy Jan: Szwe-
dow, Moskwy, w Polskich grąsniących gra-
nicach, piorunem burzącej Bellony na
placu spalił, innych w rzece krwawego za-
topił Marfa. Ktoż nad Jána widział dziel-
nieyszego Rycerza? kto sprawiedliwego
zoczyć mógł Męża? Tobie Jásnie Wielmo-
żny ANTONI wszystkie działalności swojey
włał talenta, wszystkie polecił cnoty. Coż
mam mówić O. J. W. Twoiey Progenitor-
ce FF WW. Szamowskich Domu splende-
cie? która z tego Domu wzionęły swoy po-
czątek wysokimi zakwitnęła cnotami,
Ten Dom mówię wspaniałemi pieścił się
hono.

❀)(❀)(❀

honorami, Heroicznemi tuczył się dziełami, umieli mówię piastować Kąstelanie Konarskie, Gostynskie, y Brzeskie purpury ználi, Szádowskie Ciwuństwa, Pisarstwa Zmuydzkie, nie wspominać Jana Strážnika Zmuydzkiego, Jozefa Kąstelána Witebskiego rodzzonego Bráta Twego, który Xiążát z Koźielska Ozińskich sławną y dzielną Fámilią do Rubryki Krwi włásney skolligował. Coż mówić o Jáśnie Wielmożney Kátárczynie Siostrze Twoiey? która będąc wśystkich cnot ozdobą, Kwiat Pánieństwa swiego Ołtarz zdobiąc Boski ná ofiárę oddáła; y żywot swoy Zákonowi S. Benedykta w Wárszawie posłubiła. Nie czynię zmiánki o Jáśnie Wielmożney Annie Szczáwińskiey, Podkomorzyney Gostyńskiey: drugiey Siostrze Twoiey? wśystkich cnot piastunce, która iáko róža między Senáterskiemi pieścicę purpurami, Jásnym jest Dowodem Dom J. W. W. Szczáwińskich wysokiey godności, kiedy heroiczną ręką ná



nie przyiącielskich Kárkach od rysowań-
sy heroglifik y po krwi onych nurząc się
Senátorские sobie záfárbowáli purpury,
słowem Sarmaciæ gloria, Lechici Regni deli-
ciæ; któż niewiedział z tego Domu Woie-
wodow Podlaskich, Kásztelanow Sochá-
czewskich? Łęczyckich, Brzeżińskich, Rubi-
konem skolligowáney Krwi JJ. WW. Soł-
tohubow skropionych? życie nie śmiertelna
pamięć JJ. WW. Szczawińskich (Páłac ná
Kościół) Reformatow Zákonowi refor-
mowány, czyli restawrowany. Coż mi
krwáwić Twoiego Domu rubryką foliały?
kiedy dosyć obšernie rozlało się Morze
krwi skolligowáney, Coż mówić o Strážni-
kownach Zmuydzkich? Coż mówić o Jásnie-
iącey w schodniego Państwa ozdobie JJ.
WW. z Kózielska Puzynow Domie? z Two-
ią blisko skolligowánym krwią, który Dom
ze krwi Monarchow y Xiążąt wschodzą-
cy, á teraz w stany Polskiego zodyaku stá-
nął południu. Tych że JJ. WW. Puzynow
Oyczy-



Oyczysta Brama od Monárchow Ruskiego
y Hálickiego Máiestátu stáwá y dáwno-
ścią Imienia ozdobiona, to iest: od Naya-
śnieyszego Monárchy Ruskiego Włodzimi-
rza, który był z pokolenia Wárażskiego.
Ten ieszcze zá iednością Kościoła Páno-
wał: y Chrześť Rzymiski zá iego Pánová-
niem był w Wierze Kátolickiey, Sam się
o Chrzciciel Roku 990. y Lud kázał Chrzciciel,
zá Chryzoberga Páttryarchy Konstantyno-
polskiego z Rzymem ná ow czas złączone-
go. (o Czym Baroniusz,) y to przydáie że
Włodzimirza Kościół Rzymiski, nazywał
Apostołem Ruskim, który wiele pracował
dla Wiáry S. Rzymiskiey, Pánował ieszcze
przed Sergiuszem Schizmátykiem y drugim
fałszerzem Focyusem Wiáry S. w wierze
prawdziwey Kátolickiey, y Chrześť przy-
iął w tey że Wierze Kátolickiey. Zonę
miał Annę Siostrę Cesarza Greckiego Ba-
zyliusza, drugę po śmierci Anny, miał Cor-
kę Bolesława Xiążęcia Polskiego, umarł
Roku



Roku 1008. Synow miał 12. pierwszy Wyse-
ław, który rządził Nowogrodem, 2. z Já-
ław, trzymał Połock, 3. Swiatopełka, rzą-
dził Twerem, 4. Jeroław, po śmierci Wy-
seława obiół Nowograd, 5. Borys, był Pá-
nem nad Rostowem, 6. Hleb, nad Muráwq,
7. Swiatosław, trzymał Drowlány, 8.
Wszewolda, rządził Włodźimirzem, 9. Mie-
czyław, trzymał Twerkał, 10. Stosław, Smo-
lensk, 11. Bratysław, Łuck, 12. Sudźisław,
Pleskon, wszyscy byli Xiążętami udzielne-
mi, z których dwóch zamęczono: Boryssa
y Hleba, których Święta podług Ruskiego
Kalendarza przypadają 24 Junij, bo wten
czas było za iednością Kościoła. z Kąd y
Jl WW. Puzynowie do Tworey należące
Krwí biorą swoy początek, od Włodźimi-
rza y Xiążąt Siewierskich, Czernichow-
skich, Kijowskich, Przejásławskich, &c: z
Tamtąd potym iako Słońce na Polski we-
śli firmament. y w Senátorskiey godności
stali już południu. Toż y Jl. WW. Ogiń-

❁❁❁

scy z tegoż ognia miłości Boskiej biorą po-
czątek, gdzie y teraz naślądując swych
Przodków pałają ku Bogu y Oyczyźnie,
świecąc na cały świat iasnością godno-
ści Senatorskiej, dość światłe po sobie
Pańskich cnot splendecce zostawili. Im-
mortalitate Celebratissimi Duces, sławni y
dzielni *Xiążęta* (i) hac Domus tanquam
ahæneus murus circa Polonos limites catafra-
cta, semper contra hostium pugnat ictus, for-
tissimum & tutissimum Patriæ propugnaculū,
Pantheon virtutum, aut templum Deorum;
vere hanc Domum manus exstruxit Dei. *Fle*
jasnym mam dowod o J. W. w Bogu Nayprze-
wielebnieyszym Jegomości X. Jozefie Puzy-
nie Biskupie Infląnskim y Piltynskim Prá-
łacie, Scholastyku Wileńskim, Dziađu
Twoim, wielkimi cnotami y Tytułami o-
zdobionym Nestorze (k) *ktory iáko lilia*
bia-

(i) Principes lauda. *Psalm* 68.

(k) Episcopus Livoniæ est Princeps sacri Romani Imperij.



białosrebrnego y niewinnego kandoru
świętoblinych cnot rozkrzewił wzory.
więc słusznie Biskupia Jego florencya miá-
nować się może Chrześcijańskiej owczár-
ni pasterwiskiem, ktora zâ influxem Niebie-
skim w buyne rozkrzewiła się kwiáty, dant
violæ Tuæ virtutum odorem. Słowem ná o-
zdobę Ołtarza Boskiego ten kwiat poświę-
cony. Nomine Regum in Florentissimo Puzy-
narum Viridario famæ & gloriæ immarcesci-
biles ex creverunt flores. Kto niewierzy
niech spoyrzy przez oyczystą cnotami ozdo-
bioną Bramę? tak iak niegdy ktoś ná má-
leńkim Sygnetowym Portrecíku kazał od-
rysować 9000. Dzieńwíc, przezorny zaś
lkulptor odrysonał Bramę ywniey iedną
Dzieńwicę, gdy się go spytáno á drugie
gdzie? odpowiedział: tam zá Bramą. Po-
dobnym sposobem mogę tu przytoczyć o o-
wych sławnych y dzielnych Xiążętach, Ru-
skich Monárchach Włodzimierzach, z ktore-
go pokolenia sine numero Kroniki nam zá

(e2) Brá-



*brámę JJ. WW. Puzynow Korony Krolew-
skie, Mitry Xiążęce, Senatorskie ozdoby, Bi-
skupie Infuły, z różlicznych cnot bárną pre-
zentuią; iák w kwiećistym máju w ozdobne
kwitnące delicye, á ná strážy cnot terá-
źnieysze wieki w teyże Brámie ręką Boską
wyryty obraz zostawiły nam z znakiem nie-
winności litietum Jozephum (1) w śelkie-
mi ozdobionego Przykładami, J. W. w Bo-
gu Nayprzewielebnieyszego Jegomości X.
Biskupa Inflantskiego. Kto tylko ze chceś
spoyrzeć contemplativê przez JJ. WW. Pu-
zynow Brámę, nie 9000. z tego Pokolenia
z lustruiess ozdób, ale innumera decora,
Regum principumq; nomina. Kto bá-
cznym uwážyc możeś rozsądkiem, śná-
dno przyznaś iż wszytkie tych wielkich
Magnatow cnoty y postęпки, próżnym od
pochlebstwa y nienáwiści piorem každemu
wiekopomną zcślánili pámięć, gdzie y te-
raz claré patet w śelkich cnot piástun Jllu-
stru-*

(1) Filius a Crescens Jozeph, filius acrescens &c
decorus aspectu Genes: 49.

Strissimus Episcopus Livoniæ. Który dni y
lata swoje ad seria magna obróca, iuż to mą-
drości wystawuiąc trophea, już się w miło-
ści Boskiej poleruiąc usługach, słowem
wsytkie cnoty są záslug świadectwem; ká-
żdą godzinę, każdy moment, in sanctuario
zápisał virtutum. Anthenorodorus Filozof w
Akademiei swoiei malował po ściánach
kwiatki, z ktorych pszczoły miód zbieraię-
cych, tamże malował y plastr miodu, z ná-
pisem: hujus artis finis, daiąc rácyą: że kto-
ry ná náukach lata tráwi nie ma być ser-
beniem ná gotową tráfiącym pracę, ále ma-
być pracowitą y z bieraiącą Pszczółką. To
J. W. w Bogu Nayprzewielebniejszy Biskup
Inflantski, jawnie po sobie pokázał: ktory
plastr mądrości samą otworzył náuką, z
ktorego wielki smak Duchowieństwo czu-
ie, czuią Kościoły, Szpitale, sieroty, y wię-
żenia, słowem exemplar Svavissimæ Sancti-
tatis, bo co słowo to ráda, á co ráda to obro-
na Kościoła y Wiary, á co obrona to nie
przystępny adversantom wiary párkan.

❁❁❁

(m) Słowem ktoby chciał opisać wszystkie cnoty albo dostatecznie światu objaśnić: nie godziną ale całemi by nie ukontentował wieki, gdzie y Ja nie wdając się w głębszą kategorię cnot, ciemną mowę moją pod Stopy rzucam Jego Pańskie, ile verba suo cultu nec prope digna relegi; niech na ostateku życie długich lat gonitwami, a żeby każda mu godzina w pożądane Kwitnęła pościechy. Co mam wspomnieć o sławnym y Dzielnym Mężu J. W. Krzysztofie Puzynie, Woiewodzie Mściśławskim także Dziadu Twoim? & quis de notabit opera & merita eorum? satis est contemplare. Co o J. W. Antonim Puzynie Kasztelanie Mściśławskim mam głosić? (n) który za dożywotnią sobie poślubił Oblubienicę J. W. Elżbietę Ogińską, wszelkich dobrodzieystw Matkę. (o) satis

(m) & dabo te populo huic in murum xreum, fortem. Jeremi 15. v. 27.

(n) In omnem terram exivit sonus eorum. Psalm 18 v. 5.

(o) Jásnie Wielmożna z Ogińskich Puzyrina Kasztelanowa Mściśławka, wielkim sumptem fundowała Suffraganią Infląską, y Wielkie Dobra ná dala, y Biskupa Eworneńskiego ufundowała.



est mirare o tak sławnych y wielkich Imio-
nach, dość mi natym że się do Nog Pąg-
skich z należyta przytulę rewerencyą. Coż
daley śerzyć się z nieudolnym piorem, mil-
czeńć mi każe sama wysokość Familiantow,
J. WW. Sołłohubow zkolligowanych
Domowi. J. WW. Puzynow, Grotuzow,
Stamirowskich, Firleiw, Závyszow, Káliń-
skich, Odáchowskich, Wilkowskich, Woł-
mińskich, Kuropátnickich, Scypionow, Ro-
merow, Skrzyńskich, Billewiczow, &c: któż
tak niezliczone, skomputować może Fa-
milie? dość mi natym gdy nakłonię do Nog
Pągskich głowę, wiem że J. W. Antoni nie
iako Antoniusz, który w środkim likworze
przez Kleopatę podaną śácowną całego
Krolenstwa strawił perłę, Temuż przymo-
wiono Antoniuszowi, non gemmam sed Re-
gnum bibisti. Do ciebie to J. W. Antoni ná-
leży który non gemmam sed virtutes bibisti.
od początku Twoich przodkow Ursynow
Xiążąt Rzymskich, wszystkie się przenieśli
cnoty,



cnoty, iako koncha pełna pereł, tak Ty pełen świętobliwości, pełen miłosierazia, pełen ku Oyczyźnie miłości, słowem wszytkie osiedli cnoty. a Gdy dalszym pochwałom nie z dolne wydostać nie może pioro, submituie się do Nog Pańskich z niską pokorą dając dowod swoiey powinności.

Przytączył się tuż na ozdobę Imienia Twoiegoy JJ.OO.Xiążąt Radziwiłłow Orzeł, do nieogarnionego sławą y dzielnością Twoiego Lwa, gdzie same Herbowne znaki są dowodem wysokiey Wąssey godności, bo Lew Krolemiest Zwierzęt, a Orzeł Ptactwa, toć nie dżin takim magnátom równie paragonować; Ten ci pono Orzeł z Twoim się złączył Lwem, który nie mał z Sarmackim w rowney paragonuie parze. Ten to Orzeł który z zwojęskich sobie z żożynsży Lawrow gniazdo przeciwnych nie lęka się piorunow ale coż mi się wazyć Principum purpuras Typi denigrare umbris? satis est de hac Celsissima Domo dicere,



bo co może być sławnieyszego? co pętniey-
szego? co iásnieyszego? nad Ten Dom Xię-
żęcy, kiedy cała Europa w pochwałach o-
garnąć nie może. Coż ma kreślić w słá-
bych ręku nieudolne pióro, o J. O J. W.
Brygidzie z Xiążąt Rádziwiłłow Sosłohubo-
wey Generałowey Artyleryi bohaterскими
Tytułami ubeatifikowaney Oblubienicy
Twciey: ktorey przy wysokiey Páńskiey pr-
wadze pokora przodkuie, á zaś roztrop-
ność, mądrość, skromność, pobożność, y
gorliwość kátolickiey Wiary, iako służe-
bne nieiákie Páni swoiey usługuią, záprá-
wdę nie laty ále cnotami wyrosta, nie lic-
bę dniow. ále uczynkow, słowem w iedną
się gromádę wszytkie zebráły cnoty, y nie
dźiw bo miásto mleka cnotami ukármiona.
Coż mi głosić owidomey ozdobie W.X.L.JJ.
WW. Barbarze, Janie, y Kátarzynie, Wászemu
Domowi poświęconey latorośli? ktora iá-
ko Rayska Lilia na świat zákwitnęła, nie
bez náażiei ta krzewi się ozaoba w Domu

❁❁❁

Wąsłym, y wielkich skutkow, dla Oyczy-
zny. Milczę o J. O. Giertrudzie Xieźney Rá-
dziwiłłowney Woiewodzance Nowogrodz-
kiej, Zákonowi Przewielebnych Pánien Wi-
zytek poślubioney, mocney mowie cnot per-
le, y nie poruśsonym w Regule pobożnego
życia Dyamencie. Ktoż nie widzi wonnych
cnot Páńskich iedney że krwi Siostry Two-
iey J. O. Terefy z Rádziwiłłow primi voti
Scypionowey, teraz J. W. Pácowey Stáro-
ściney Borćianskiej, nie zliczonych cnot
Páńskich ozdoby? która delectuiąc się F.
WW. Pácon Liliámi świątobliwości kwi-
tnie kándorem. Przychodzi mi tu ieścze
námysł nie śmiertelnie zápisane czytać
cnoty, J. O. J. W. z Záwiszow Xieźney Radzi-
wiłłowey Woiewódziney Nowogrodzkiej
progenitorce Twoiey, wiekiem w cnotach
nie ocyrklówaney świata, która iáko Fu-
trzeńka ná Polskim Jáśnieiąca Niebie, á
dla światła sobie wiecznego iásnych dni
śukáiąca. Szczęśliwe w práwdzie dni cá-
tego



Tego wieku Tey ziemskiej Bogini, ba mo-
wię Polskiego Nieba Plánety, która cie-
mną przyćmionych upadku umbrą sierot,
blaskiem Dobrodzieystw Páńskich serca
nieraz wypogodziła. Szczęśliwe Wielkie
Xięstwo Litewskie ktore sobie tak jásnych
Cnot wypiąstowało Boginią, á Tey pobo-
żność, Cecylię przechodzi Rzymskiej, po-
kora y mądrość Kunegundy, Konstancyey,
Jádwiigi się kompáruie, słowem ná widok
świata Polskiego iako Pharos światło cnot
wystawiła, aby żeglującym po upadkow
morzu przyświecała, y drogę do portu po-
ćiech ukazała, iakoż nie jednego ta l'ha-
ros z nieb spierzeńsina ná brzeg wyprá-
wiła poćiech, y wielu Dobrodzieystwy o-
świeciła. Taz Bogini iako snopek ná Oł-
tarz Boski poświęcony obfity umłot cnot
wysiaie, ktoremi Niebieskie nápełnia spi-
chlerze. z tego snopku sypią się bojne y ob-
ite Pańskie Dobrodzieystwa, ná szpitale,
Kościoły, Kłástory, ubogie, y sieroty, kto

✠)(✠)(✠

nie wierzy albo pochlebstwo przyznáie pio-
ru memu? Niech będą same świadkiem
mury, pod ktoremi leżące ubóstwo w cią-
głym paroxizmie hoyną łaską Páńską osy-
páła, niech głoszą więzienia w którym zo-
stáiąc nie jeden pod dekretami pośitek
zdrowia y życia odebrał, niech wyswiad-
czą Kaydány, ktore znakiem były śmier-
telnym, wraz zą Páńską Jey interpozycyą
z nog pospádáli, niech się ozwą oręże kto-
re impet swoy z mierzaiący w pierśi zą
tey Bogini stáraniem dały się po skromić,
słowem że miłosierdziu Páńskiemu sprá-
wnieśliwość nie raz z plácu ustąpić musia-
ła, niech náwet umárli z ciemnych ozwą
lochów ktorzy kosztownym Páńskim sum-
ptem są pogrzebieni, y zą dusze onych Kłá-
stóry świadczą munificencyą zasypane. Coś
daley głoszą sieroty? wdowy, Panny, ná sub-
stáncyach upádłe, ktore łaską Páńską u-
prowidowane, iedne zą mężów poslubio-
ne, drugie ná usługę Boską do Kłástorów
wypo-



wyposażone. Co mówią żołnierze którzy
tak wiele łasek Pańskich doznali? co do
Wiary świętej z różnych sekt nawroceni?
y Dobrodzieystwy osypani śpiewają? Co gło-
szą świątnice Pańskie? o bogatych Ornā-
tach, Kielichach, Monstrancyach, srebr-
nych sztukach, złotych Tablicach, Ołtář-
zach y innych kosztownych ozdobach, sło-
wem Mater egenorum; co sama głosi Nie-
bieska Kancelarya? która tak wiele Do-
brodzieystwy zápisala faliatów? innumera
Tua munera. Co ná ostatku mówi wysoka
Pańska powága z niska skolligowana po-
korą? co wspaniała każdego delectująca
Symmetrya? słowem choć by się chciały wszyt-
kie zakryć cnoty, ále same Dobrodziey-
stwa ná gwałt wołają? oto Páni naša! kto-
ra cokolwiek czyni to czyni dla Boga; Ta
wszystkich przykładów Bogini, ktorey Bog
iák do skárbcu iákiego wszytskich cnot od-
dał splendce. Coż mówić o ozdobie całego
Xieństwa Litewskiego? J.O. J.W. Michále
Kázi-



Kázmierz Rádźiwille Xiążęciu ná Ołyce,
Nieświzu, Birzach, Dubinkach Klecku y S.
Páństwa Rzymskiego. Hrabi ná Mirze, Szy-
dłowcu, Kopyśiu, Krożach, y Biáley. ná Zoł-
kwi, Złoczewie, Pomárzánach, Pánie Dzie-
dźicznym. Woiewodzie Wileńskim, Hetmá-
nie Wielkim W. X. L. Nowotariskim Człu-
chowskim, Kámienieckim &c: *Stároście, kto-
ry Dobra pospolitego jest zdrowiem, pilnym
Praw y wolności strożem, gorlinym Chrze-
ściaństwa Pátronem, Miłościwym Mecená-
tem, Litościwym nie dołężnych Opiekunem,
słowem całego Xięstwa L. Oycem á upá-
dłych Pánem. Milczeć należy zábrukáne-
mu pioru o niedostępniey Páńskiej dostoy-
ności, dosyć tey odwági gdy przyprogach
Páńskich flexo poplite należytą wypełnić
rewerencyą. Co głosić o | O. Xiężney Frán-
ciszcze Urszuli z Wisniowieckich Rádźiwil-
łowej Woiewodżicey Wileńskiej, Hetmá-
nowey W. W. X. L. która iako Miesiąc
ná Polskim Jaśnieie Firmámenście roznych*



*cnot odbijając splendorem. Co o JJ. OO.
Xiażętach Januszu, y Károlu, Woiewodźicach
Wileńskich? ktorzy in flore juventutis zostają
a już w cnotach posłarżeli. Co o JJ. OO.
Xiężniczках? Károlinie, y Franciszce, Wo-
iewodźiánkach Wileńskich? ktore ieścze in
minoritate zostają a już w kándor wybielo-
ne krzewią się Pánieńskich cnot lilie. Co się
wážę w spomnieć o J. O. Hieronimie xiażęćiu
Słuckim? ktory stáną y Páńską powagą cá-
łey ogłóssony Europie, Tenże swywolne ku-
py zniósł pod Kryczewem, y bunt y uśmie-
rzył chłopskie. Milczę o J. O. Udeleryku Ko-
niuszym W. X. L. Alberćie Stároście Rzeczyc-
kim, Jerzym Woiewodzie Nowogrodzkim,
o Stánisławie Generále Woysk W. X. L. kto-
rzy sine numero wysokiemi tálentami y Páń-
ską słyną godnością, gorącą ku Bogu y Oy-
czyźnie miłością, słowem hæc Domus ab
origine mundi sacra est Deo & Patriæ, ále
czego się wážę dzieła y nie osácowane opi-
sać cnoty? ktory Dom naysubtelnieyszego*

❁)(❁)(❁

roзумu konceptem ocyrklowány być nie-
może. Co dálej mam głosić o owych staw-
nych y Dzielnych Rycerzach? ktorzy nie
raz pot krwány wytoczony z nieprzyiá-
ciół ocieráli, nie raz mowię był całemu
Sarmackiemu światu z tryumfalno
brzmigcych Tręb Rádżiwitłow dźwięk sły-
sány, z stráßno ryczących dział wylatuię-
cę były widziane błyskawice, á potym zwy-
cięskie okrzyki aż zágranicznych dosięgá-
jące uszu. Wáßemu to tylko J O Xiężno wi-
dząc Orłowi po grotach, po żelázach, po
kancerzach latać przystoi, Wáßego to Or-
ła acz piora od prochów y kurzán y szcer-
niały, ale się od ogniom nie osmáliły, bo
zawsze ná Lauroných tryumfalnych zwykł
siadać drzewach. Tén ci to Orzeł y Sar-
mackiego Orła zaśiadł gniazdo. Jle iásny
mámy dowod o Nayiásnieyszey Krolowey
Polskiej Zygmuntowi Augustowi z Rádżi-
witłow Domu poslubionej Oblubienicy. Co
o Jagiełłach pokrewienstwem Wáßemu To-

mowi



mówi skolligowanych? *dość nie zbrodzone Morze Krwi*
skolligowanej Nayjaśnieyszych Monarchow *stawię dzie-*
je Polskie, o Janie III. Krolu Polskim, o Michale Ko-
rybucie Wiszniowieckim, o Karolu VII. Cesarzu,
ktorzy Waszę zafarbowani krwią, nie należałoby y mnie
o tak Wielkich y strasznych Imionach sub pondere typi
leves extrahere sensus, dość wspomnienia o Xiążętach
Bawarskich? o Monarsie Duńskim y Angielskim? o
Janie Grzgorzu, y Ludwiku, Xiążętach Brandebur-
skich, który Corke swoją Xiążęciu Januszowi poszłubił,
tenże wzajem za Matzonkę sobie poiął Xiężniczkę Lu-
dowikę Radziwiłłownę, słowem nie nacyony Xiążęcy
Orzeł, kiedy tak wielu Monarchow y Udzielnych Xiążąt
luczy się krwią, Radivilia Aquila Regum Principumq̃
tanquam medulla poscitur sanguine, dość każaa Pur-
pura bliskością Krwi zarumieniona. Wiszniowieckich,
Sobiejskich, Leszczyńskich, Ogińskich, Czartoryskich,
Lubomirskich, Puzynow, Sapiehow, Łaniewskich,
Chotkiewiczow, Sielickich, Scypionow, Wollowiczow,
Bożosławskich, Polubińskich, Mniskow, Potockich,
Pacow, Denhoffow, Tyfzkiewiczow, Flemingow, Słu-
szkow, Branickich, Poćeiow, Sieniawskich, Zienowi-
czow, Zawiszow, Przependowskich, Woynow, Za-
moyskich, Koniecpolskich, Konarzewskich &c. któż
komputuje in numera Regum Principumq̃ Nomina?
któ o cyrklu wielkość y wysokość Domow? numera si po-
tes stellas, na Słońchubow y Radziwiłłow Firmamencie,
który Jasnemi ozdobiony planetami, to jest Lwem y Or-
łem, ziego nieba za influxem tych strasznych Planet krwa-



wy nie raz y żelazny deszcz nā nieprzyjaćioł padał. Więc
 słusznie te dwie Planety nā Polskim błyszczące Niebie roz-
 giewaiącym, zapalaiącym, y świecącym mianować każdy
 może słońcem, a słońcem iasnego dowodu; a że nie są słoń-
 cem godności świecącym, nieprzyjaćioł zapalaiącym, bo-
 ną szczodroblivością rozgrzewaiącym, wiem iako owa-
 szych Dobrodzieystwach śpiewa Poëta:

O gaza mundi ! tristitix Pharos,
 Portus potentum ! Copix pauperum
 Fons indigentium, cujus undis
 Pulsa procul Patrias egestas
 Linquebat oras.

Jak uważam nā waszym ziemskim niebie nie 12. znakow,
 ale niezliczone liczę Planety (albowiem Familie) iako Ją-
 sno świetne Gwiazdy wasze okrążyły mitry, iedną częste
 są przenosiny Planet, podług Astronomow: gdy się Planeta
 z iednego znaku przenosi nā drugi, idzie z Skopu do Wo-
 łu, z Wołu do Bliźniąt, z Bliźniąt do Raka, z Raka do
 Lwa, z Lwa do Panny. &c. Takim właśnie sposobem po-
 wszystkich Domach Wasze wędrują Mitry, raz w tym Her-
 bie, iak w znaku iakim niebieskim, drugi raz w innym,
 już w drugim znaku, to jest Xiążęce Mitry koleiem idą
 głowy nā głowę: insignia Senatorskie, Hetmańskie Bu-
 ławy, z ręku do ręku, nigdy nie ustaia iako Gwiazdy prze-
 biegają się. Świecą iedni dzielnością, drudzy łaskawo-
 ścią, a przecież wszyscy iednako świecą. Coż daley głosi-
 o tych Jasnym nā Polskim zodiaku Planetach? słowem
 którykolwiek kącik Lew Sołłohubow, y Orzeł Xiążę-
 rzucił okiem, tam rzeki krwi spływały, Miasta, Państwa
 mieczem y głodem spustoszone we krwi swych synow potonę-
 li.



li. Nie raz ten był Lew straszny od ktorego siły y potęgi tak wiele liczą Polscy Dziejo-pisowie nieprzyjacielskimi trupami zarosłych gor, tak wiele mówię trupom po polach, po szlakach, po drogach, iako ścierni od waszego liczą pokonanych Lwa, bez liczby ptaswu y bestyom drapieżnym powałem leżących, nie było tego dnia ktoregoby osobliwszey Oyczyzna niemiała poćiechy. Wasz to Lew zamki nie raz y nie dobyte łamał Fortece, y tak wiele ryczących Armat, Moździerzw, swoją siłą y potencją uśmierzał, własnemi załataniami Oyczyznę pierśiami, iako tronu Salamonowego ze złota ulane Lwi Pána swojego strzegli y dźwigali; Tak Wasz Herbowny Lew żywych y strasznych ubieżawszy Lwow do pokoiu się dobył, oraz złotey poćiechy Oyczyźnie wytoczył pierścien, niby zaręczyny uczynił, mieniąc że cię aż do śmierci nie odstąpię, w szczęściu y nieszczęściu zawsze cię będę złotą poćieszał wolnością; iakoż y w samey rzeczy tym szlubnym pierścieniem wa/sz Lew, aż do dnia dziś, yszego pokoy Oyczyźnie zawiązał, związkiem przyśięgły życzliwości. pod waszego Lwa stopami powałem leżąc, iak gory Moskiewskich y Szwedzkich trupow wyrosły mogił, ? temuz Lwu nieraz nieprzyjacielskie obozy, chorągwie y broń pod nogi rzucali? Rebellizantow mostem pod nogi ścieląc w własneyże krwi ich potopił; ordy Kozackie przed niezwyćiężonym tegoz nieustraszonego Lwa gniewem upadali? ten ci Lew (iak nam Kroniki życia świadczą) nie raz rozłożyste polu nieprzyjacielskimi pozáścielał łbami, nigdzie swego nie ustraszonego nie zmienił męstwa, zawsze dla zdrowia Oyczyzny Wannę ze krwi nieprzyjaciół sporządzał, w ktorey Sam się y dzielne kąpał Rycerstwo, sto-



wem uwili sobie Solłohubowie zwycięstwa wieńce z herbownych roż, y nie wprzody w Senatorstką się przyodźieli Purpurę, az nie zafarbowali oney krwię nieprzyjacielską; Jako złota rzeka u Frezenczykow Chryssorroam nazwana nigdy nie wysycha dodając obfitości wody, tak w Waszym Domie w ktorym honor y sława upodobali sobie mieszkanie, nigdy w nim nie wyczerpana niewysycha dobroczynność, ale zawsze wszelkimi napełniona cnotami, z ktorego Domu wielka obfitość Bogu y Oyczyźnie idzie. Y coż waży piero w kryśleniu? co usła w pochwałach? gdy widzę wielkimi talentami y świętobliwemi Wasz Dom napełniony cnotami, & quid valet verhorū paupertas? y ktoż pozłaca złoto? ktoż słońce oświeca? kto brylanty po srebrza? niech czyie po kartach harcuię piora, niech u złoczone mądrościę usła w pochwałach nie prożnuię; mnie zaś mniey uszlachćcionemu takowemi talentami Orátorowi zamilczec należy, gdy widzę JJ. WW. Solłohubow mądrości bogactwem napełnione głowy, serce pobożności namaszczone aromatami, usła miódopłynnemi słow napełnione nektarami, to tylko chyba przy konkluzyi wymowię: Scribant ultra virtutes & opera vestra cæli, a mnie dosyć będzie na tym gdy znayniższą do nog Pańskich upadłszy rewerencyę, ten rzucę przykonkluzyi pod stopy lakonizm (q) niech Wasz honor idzie Niebem sławy w południową porę.

(q) Vota mea reddam Domino coram omni populo Psalm. 116.

Tak życzy Wielkiemu Imieniu
y Honorowi Twojemu,
Najniższy Sługa y Podnożek
Mateusz Hieronim Korwin
KOCHANOWSKI.

❁)(❁)(❁

Do łaskawego Czytelnika.

TE pracy moiej głosy, nie dla przymnożenia sobie sławy na świat się wydały, ani doyrzałym w dowścípach ogłosiły. Lecz tylko dla dopiero poczynającej młodzi w publicznych się exercytować radach, ktorzy wolnego národu dzielnością z urodzenia zácných Rodziców przykładami zachęceni, w takowych traktatach nábyć sławy y politycznych obyczaiów prągną. Dla tego tedy umyśliłem, (iáko czytasz ná tytule) náprzód mowy skompeńdyować Seymowe, tákoż mowy Seymikowe, pogrzebowe, tudzież impe-ty ná aktach weselnych przygodne, (choć mało te-raznieyszych wieków mają to we zwyczaiu) iednąk dla informowania się różnego stylu ciekawemu czy-tnikowi (iáko się komu podobać będzie) krotko u-łożyłem, (daley przeczytasz sobie) co będzie potrze-ba ukazać. Osobliwie ta książeczka obfita w sentencych, erudicyach, polskich y łacińskich, &c. ktore barzo są przygodne. Słowem tá książeczka bez moiej zálety pilnemu y ciekawemu lektorowi sama się zá chęci. Ztym wśzystkim iednąk choć náydowścípnieysza księga przecieź krytyzantów podlega censurze, gdzie tak rozumiem, że y w tey moiej, lukubracyi znáy-dzie *zoilus co carpere*, (bo gdy przypominam owe sobie przyślowie) *qui tradidit libros emit sibi crism*, wą-tpię żeby się miał uspokoić pokątny przesiewacz, choć to mi nic nie zászkodzi swoim beśkocstwem, przecieź y to mu miśo że potrafi *clandestine* uszczy-pnąć, tá zoilow zá zwyczaj porcya, y lubo ciało iá smaku-

smakuie, á dufza gorzkość czuie, iednák on tego nie
waży za skrupuł, áby mu tylko bluzgać. Coś stofuią-
cego się do zoila pewny Symbolista odmalował: pta-
ka siedzącego z długą szyją, nos iák u boćiana, á ná
woli iego twarz ludzką odryfował: ptaka zaś tego z
náchyloną szyją do woli y nos ludzki fczypaiącego,
z tym nápisem: *nosce te ipsum*; patrzay siebie dosyć z
ćiebie. Chwali te lemma nie ieden do owych cudzych
spraw prześiewaczow aplikuiące się. O! głupstwem
zádymione głowy takie, które tak mocno rozumieią
o sobie, że nie z ziemi są stworzone elementu, ále z
twardego dyámentu, który żadnym kruszcem być
złamany niemoże, á to lada frafzką dáie się zmiękczyć
od mizerney kożiey krwi kropli, ná sztuczki się roz-
pada, mogłbym ślusznie to do mego zoila aplikować,
o czym náleży y pamiętać: ile to codzienna jest lu-
dzka praktyka, że śmierć náymocniejszego skruszy
y wpopioł zetrze, ktorey nie pewny kalendarz, to pe-
wnieysza że *prima Aprilis*, bo nie iednego ten koczko-
dan oszuka, y niespodzianie wesołe plauzy w smutne
przemieni žaloby. Zoilowie zaś moi ná to y oczy
sobie záwiązali, áby iey nie ználi, á śmierć od śmiechu
wielkiego aż zęby wyszczyrzyła, że świat głupi, wszak-
że wiadomo každemu iż każdy pod ostrze iey musi
náchylić kark, (iákó nám o tym iáwno Prorok głoši)
omnis caro est fenum. A gdy iuż przyidzie iey zniwo,
nieogląda się ná to: czy to drogi kwiat, czyli gruby
chwaśť, bez braku wszystko zárownó kośi, á potym
grabi y w snopy wiąże, (czego strzeż Boże żeby y
szatan tey wiązanki niedopomagał zbieraiąc snopki

ná młocenie do gumna piekielnego;) niechay Bog ka-
żdego od takiego umłotu ochroni. Coż ná to powiesz
moy miły prześiewaczu? że ieszcze y wstogi ná po-
karm robactwu tá bez bożna *Lachesis* składa, táka to
śmierć nie dyszkretna, musi być prostej kondycyi,
zawsze się ten bladus zrydlem uwija, y pod náwyższe
się podkopuie domy, ktoremi gdy strząśnie náypo-
tężnieysze się walają struktury, y mądrych y boga-
tych zgoła wszelkiego stanu ludzi tá niezwyćiężona
hufarska pod swoią zaciągą chorągiew, zważay no
tylko iáka mi to hetmanowa? á co większa z wdzię-
czney złupiwszy okraśy, ciemną y czarną zaśłania
umbrą; gdzie y dobrze widzący ná owczas olśnąć bę-
dzie musiał. Coż teraz moy miły krytyzańcie odpo-
wiesz? czy się podoba ta moja preskrypcya? wiemże
y to niezda się tobie, powiesz że nie tym stylem u-
kładana przedmowa, zła kategoria, wszakże *novitas*
delectat? powiesz może co to za *novitas* kiedy śmierć
stara, *extra materiã* coś popisał, ná co się mu to przy-
dało śmierć przypominać, iáki mi *monitor*, ále moy
miły zoilu pomyśl tylko dobrze sobie czy nie dosyć
y z ciebie będzie materyi? iesli iesteś doskonály po-
znasz co to za materya? ná którą wspomniawszy nie-
godziłoby się innych posądzać, kiedy się znasz sam
być takim albo gorszym nád ludzkie, y coż złemu to
przypominać? czy może kto złość zmiłością pogo-
dzić? bo miłość iest to niewinny baranek, á złość ko-
zioł rogaty, coż mi teraz odpowiesz? wiemże twoie
cornutum będzie *argumentũ*, zrogami nienawiści, zro-
gami zázdrości, y nie dziw bo świat teraz rogaty, á
fanta-

fantazyja czubata, z ktorey szatan wielką ma sobie
poćiechę. Y któż temu światu może dogodzić? bądź
stateczny, mowny, dowścipny, pobożny, czyli cichą
ufzlachćiony skromnością, iednakże iad złośliwego
języka potrafi uszczypnąć, iakoż barzo wiele tey pra-
ktyki iest na świecie, że w każdym coś naganego
ludzie upatrują, a w sobie nic by naygorszego nie wi-
dzą, co sam spraktykowałem od złego człowieka na
świecie. Poszło coś na owe Ewangeliczne przyślowie:
że ieden uyrzawszy dzbło w oku wnet mu wytknął
palcem, mówiąc: O to! dzbło masz w oku, drugi mu
odpowiedział: u ciebie cały tram albo trzaska, iá ie-
dnak milczę, a iemu y profzek zaszkodził. Taki to
świat: gorszy nád zmieje, gądżiny, ipotamy, kroko-
dyle, bazyliſzki, bo żeby miał ten w oczach przymiot,
zapewna wzrokiemby zabił człowieka, ále że mię cie-
ſzy Pſalmiſta Pán ki: *Super aspidem & basiliscū ambula-
bis, Pſalm: 90.* to iest: po żmijach, gadżinach, y padal-
cach boſemi nogami będziesz deptał, a nie ci ſzkodzić
nie będzie, bo Pán z tobą. Wiemże y tym się nie
przypodobam, y coż poradziſz ſwiegotliwym ięzy-
kom, kiedy im ząwſze ſwierzbi, gdy kogo ugryść nie
mogą. Naywiększy rozboynik ięzyk iest ludzki, iá-
koż y prawda, bo ięzyk zabija na ſławie, honorze, y
wſzelkiey reputacyi, a to czy godzi się? przeczytaj
tylko ſobie ſtatut niebieſki, aż tam znaydziesz *ubi eſt
reſtitutio ſanæ?* ſłowem iákowidzę *deſuſſuoſus mundus,*
czy dżiwie, bo *in maligno poſitus*. Kączę tedy textem
Apoſtola S. *Proſiemy was bracia abyście waſzey ſprawy
pilnowali, naybarżiey co do nas uſzytko náleży; abyśmy*
z wami zharmonizowali.



CZĘŚC PIERWSZA MOWY SEYMOWE,

Mowa przed obraniem Marszałka na początku Seymu *Electiois*.

Z Awitał czas *dies magni consilij*, świata Polskiego fortuna, po krotkim za Szczęśliwego Pánowania nie dawno zesłego Pána wytchnieniu, z ciężskiego *publicæ orbitatis pároxizmu internis & externis agitata procellis*, w niebezpieczną w páda recydywę odkłada znowu od brzegu. Ná szczęśliwy day Boże port *& secundis ventis* puszcza się w burzliwe *collidentium ingeniorum* morze, w iedney sferze nie rozdzielney kompánii, wroząc *salutem publicam & avitam libertatem*, ktorey iá fortunney nie mogę nie tufzyć náwigácyi, kiedy widzę iáko w dobrej Woiewodztw konspirácyi ná Oyczyſtey f. częśliwych počiech náwie: *unâ Eurus notusq; ruunt creberq; procellis Africam*, w miley zgodzie *conjurati veniunt ad classica venti y JJ.* WW. PP. szczerze *velis omnibus remisq;* Pospolite pro-

mowujących Dobro, w liczney frekwencyi zebranych
veneror. Jednakże *in libertate* rozburzonych wałów, *in*
diversitate sentymentów, tu nie pewny termin szczę-
 śliwości, tu śliski gradus nieszczęścia, *summiq; gravem*
d'scriminis horam adventare palam est. Y dla tegoż po-
 dobno to iedyne *arcanum* Sarmacka ułstanowiła *anti-*
quitas, że bez zaślony y zárzutu *sub libero Jove* o no-
 wego Pána Elekcyi nám *consultare* kazała, aby Orzeł
 Poliki pod same buiając obłoki, tam z samego Nieba,
 od tego *per quem Reges regnant* wzięwszy *influencyą*
 byстрыm powszechney zgody nąszey lotem, ná iedne-
 go spuścił się Elekta rękę. Ale czyiaż go ręka godna,
 albo on czyiey godźień, Naywyższemu to tylko Skru-
 tatorowi *arcanorum* wiadomo, u tego nám *votis & su-*
spirijis *malitia* zgodnych głosów *expetenda*, aby non
ambitiose Regionis, ale *Orthodoxæ religionis amanti scep-*
trum, to y *sanctuarium* Praw nąszych powierzona *inte-*
gritas, tam *vassi Imperij* poruczona była, boć dawnego
 Sápienta naybarżiey się nám moderować należy má-
 xymą: *Nunquã libertas gratior exstat quam sub Rege pio*
quod non præscripto debito ale *grato & libero beneficio*
znát & veneretur, dána sobie od swobodnych náro-
 dow *majestatem*. A któż nám ten odwáli kámiień? kto
 pożądanego portu pokáże termin? Czyia rada y ręka
 záfadzone ná Oyczyztą nąwę *vitabit Charybdes*, iedy-
 nie *Patria intra Orbitam servata legum integritas, compo-*
sita ad legem modestia. Co aby doskonałym porządkiem
 dziać się mogło, *litemus Jovi Legis latori* przebieierać
 ad

ad clavum takiego Dyrektora, któryby *memor*, że nie owego Rzymskiej wolności Ewerfora, *Cæsarem*, & *fortunam ejus*, ale drogi krwią y szczęściem Przodków naszych nabyty kleynot wieźie, tak *Publica dexterrate & prudentia* tę nawę kierował, iako *non auri pondere gravis*, ale *virtute vigoris & illibata fide* do swego prowadził terminu. Te ią Oyczyſte *deſideria & vota* zgromadzonych Miarodow, ktore ią podług zwykłej na Prowincyą Alternaty od rozdawania głoſow *ſaventibus Dijs Tutelaribus* szczęśliwie zacząynam.

Mowa zdaiącego laſkę nowo obránemu
Marſzałkowi.

ELEktoralne Wmć Pánowie głoſy, á Ja Marſz. I-kowską zakończyłem funkcyą, *vilicationis meæ red-do rationem, Deo legi, & Regi*, Bogu *innocentem mentem meam, & innoxios actus*, niechay mi ſię to poſwięconą ſtanie ofiarą, że zwoli Jego ſwiętey *excepti Provinciam, integer vita ſclerisq; purus* Pánu, żem mu tak cnotliwie *iura ponendi* oddawał, iako *vincula* wierności po-przyſiężoney potrzebowały; Prawu, żem przy nim *liberrime* nie *fucato* ſtawał zelo: Jeſlim kogo uiazi, *veniã concedat locuto pro legibus. Deprecor* oraz wſzyſtkich, ktorymem ſię podobać nie mogł, boć to *rarum bonum, non prædicatum omnibus placuiſſe. Deprecor ipſa fata atq; candidiore eventu reſpondeant*, nowo obránemu Jmći. A ten ieſt J.W. Jmć Pán N. w ktorego záczne Izba náſza zápatrzyła ſię przymioty, á że w nich

habet aditum mansuræ in secula fame, wolnych swoich Regimem osiârowała głosow. Obierayże tedy Wmć Pán *hanc Directoriam virgam*, bierz z nią ze mnie (bo się z tym y przed Bogiem *ultimo vita habitu* poszczyć się będę mógł) *virtutem verumq̃ laborem & fortunam ex alijs*.

Mowa dziękuiącego za łaskę w Izbie Poselskiej.

Niechay nicht nie wątpi, aby to swobod nášzych *Sacrarium* nie miało *quidpiam ex Divino*, kiedy z desperowaną w terażnieyszych konjunkturach tey Izby konfidencyą w stáropolską przemienia miłość y ugode, gdy mnie dálekiemu *ab ambitu* konkurencyi, prowadzącemu *absq̃ strepitu* dni swoje, szczyrym wolnego wybrania duchem w niezdolne ręce wtłacza łaskę. Rzucacie JJ. WW. Wmć PP. ná fundament *perennaturæ in secula molis* nie prosty iáki kámiień, ále nicofzacowany, bo złotey wolności glans. Já ieden z slug JJ. WW. Wmćw PP. iestem *inventus* y nieprę się tego, że *minus habens*, bo miałkości rozumu y fortuny *tenuitas* nigdy we mnie tey nie uczyniły *presumpcyi*. Dopieroż nádzicie aby do wystáwienia tey *ad invitiá* da Bog struktury był wezwány. Więc kiedy niespodziewánemu tá się mi dostaie łaska, chętnie onę *arripio* przy pokornym podziękowaniu, będąc tego *perwien*, że pochodząca z rąk y affektu W. M. W. M. Pánów *selectorum de milibus ipsa docebit omnia*.

Mowa

Mowa do Májeſtátu Poſła oznaymującego o obróniu Marſzałka.

NA teyże to táblicy *in tabulis fatorum* pierwſzy ſzczęśliwego ſeymowania złożyliſmy *Alphabet*, ná ktorey opatrność Boſka oſtátnią tey Oyczyzny areſztuiąc zgubę, ná wáleczney ręce W. K. Mści zbáwienny zápiſała wyrok, *ſolo poterit Stolicone medente crefcere Romanũ vulnus*, ná kreſliliſmy z wálnych kreſek ſtruktury Seymowej abrys, oddawſzy *virgam Directionis* Izby náſzey Jmci Pánu N. *Dij capta ſecundent*. Záłożony ſzczęśliwie *candidis lapillis angularis* fabryki tey, ktora od wielkiego Architekta W. K. Mści Májeſtátu będąc pewną, że nie tylko tę machinę z nie poſpolitych w gorę wyprowadziſz fundamentow, ále zruin y fragmentow nieprzyiaćielskich *ad robur & decorum* całego Chrzeſciáństwa wáleczną W. K. Mści konterfetowaną ręką *cælum transcendet & Alpes*. Zyiemy *munere Divorum* nieuſtanną W. K. Mści providencyą, ktory przez dni Pánowania ſwego nauczyłeś ſię *& pacem intus formare, & bellum foris conficere*. Jużby dawno *tot arietes* w nętrznych dyſſenſyi, y ſtraſznych *ab extra* ſzturmow, tę záſtarzała *& ſeſſis* prawie upádańcą *trabibus* Rzeczy-poſpolitey *molem* z ziemią zrownowały, gdyby nie Oycowikie W. K. Mści pieczołowanie *& rerum ſitis prudentia major*, ktora nie porównanym ſpoſobem y Páńskim rozumem tak Oyczyzny náſzey záſzczycá prerogátywy, że nie
tylko

tylko żyjemy ále y Seymuiemy, *sub tuo munere Cives,* w skrzeszasz W. K. Mści z popiołów swoich starodawną Polskę *ut auream reddis Romam,* wystawiaiesz *columina* iey *ad orientem* straszne, *quorum decus & voluptas penes Cives, terror penes hostes,* wyniknie z nich iáko *ex equo Troiano* ná zgubę wschodniego náśienia, pod Dżeczicznym orężem W. K. Mści *seges armata virorū atq̃ magno suspiratori,* ktorego *in servatis Civium pectoribus* głęboka ugruntowała *Basis* nie zwiedłemi otoczona laurámi. Nie zmiernych czynow W. K. Mści *Illud & victarum Nomina gentium,* potomnym ná cud bárdziej niżeli przykład dotrzymała wiekom. Aże *pulcherrimam hanc rempublicam non domibus & tectis consistare credimus,* ále *Tuis auspicijs* Pánie nasz Miłościwy. Jáko naydluszszeżo życia y naypomysłnieyszych sukcesow iednostaynym życzemý sercem, *vive invicté Princeps non concessure Quirino laudibus ac meritis, non concessure Camillo.* W nośi zá tym Izba nášza pokorną do Má estatu W. K. Mści suplikę o náznáczenie czasu, kiedy z publiczną tego co teráz *privatus* mówię kontestacyą stánać ma *ante faciem* W. K. Mści, *Utora Cælum temp̃ stateſq̃ serenat.*

Mowa Marszałka witáiącego Krola Jmści ná
Seymie *Coronationis.*

Z Gromádzonych ná szcz. śliwą W. K. Mści Pána nášzego Miłościwego Koronacyą, Gorny z Bógostáwienstwem y ziemskim podziwieniem widział świat,

świat, pamiętne w národach nášzych Krolow Pánow swoich łask y Oycowkich dobrodźcieystw serce, wi-
 dział iákośmy nieśmiertelnych dzieł Monárchę nie
 przyémionego umbrą śmiertelności, ále zaśypiają-
 cego tylko, bo *albi moriuntur, Poloniae ob dormiunt Re-*
ges, nie ták ná żałobnym kátáfalku, iáko w żałosnych
 składáli affektach, iáko rownego wielkim świata Bo-
 hátyrom, rownego świątobliwey Oyczyzny Pánom,
 po staropolsku opłakiwaliśmy. *Iterum veteres luctus re-*
aiere nos soliti flendi ascrivimus morem, Heclora flevimus.
 Dżis zaś patrząca ná szczęśliwego Pánowania *auspicia*
W.K.Mści Polska, Niobe nášza, *nuper effusa in lachry-*
mas, hodie concrevit in gemmas, kiedy po ciemnych ża-
 łoby nurtach *candida mundo sydera currunt*. Powraca
 się *cum fenore stracona* nádzieia, ustępuią publiczney
 radości żale, Oczyzna *cum Ordinibus suis*, gdy iuż
 ogląda *primum Majestatis Ordinem* w osobie W.K.Mści.
In Diademmate suo, wyzuwa się z postaci stępuiącey
 w sieroctwie Synogarlica, á Orła znowu ná się bie-
 rze posturę, w Nieba dobroczynne weselszą pogląda
 rzenicą, y tam się w zbijając lotem zkąd zwykła *con-*
tra superbum Orientis Tyrannum ignea vibrare tela, ná
 wszystkiek świat weselszym odzywa się głosem: *O! qui*
omnibus cum sis generosus avitum exuperas morum nobilitate
genus. Známy Náyaśnieyszy Krolu Pánie nasz Mi-
 łościwy, że ná Tron Polski ze wszystką Cesarzow y
 Krolow Europy Pompą, ze wszystkim czoł chrześci-
 ńskich y godnych Wielkiego Krola przymiotow,
 chorem

chorem Dziedzicznym, Rzekami twoiemi zabrała się
 naywiększego Instytutora Nawa, y uyrzawszy w
 Kroleſtwie twoim znak wieku złotego brzeg szcze-
 rozłoty, na nim się dla nas wytoczyła: *Divine Paſto-
 lus vixit te lidius undâ aura torrent deducens flumina ripa,*
 blask y Majeſtat Nayiaſnieyſzych Przodkow twoich,
 ktorych *non tradendo, ſed torrendo auguſta veſtigia* na
 ten Tron wſzedłeś, bärziefy powagą milczenia czcić
 niżeli niezdołną w tak krotkim czaſie w ſpomnieć
 należy mową, tam bowiem gdzie ich Nayiaſnieyſze
 lſnią się ſplendory, *Rex Italus Romanorumq; Triumphis
 Haud vatum ignarus venturig; in ſcius ævi fuerat omni-
 tens,* nie tylko poſtronnym Jazonom złote runo wie-
 ſzczkowie dąli ſwiatu, wielkiego Alexandra ſen Ma-
 ćierzyński zyscił, ale y nam dobrze o Tobie Panie
 naſz Miłoſciwy dawnieyſze w rożyły wieki, za BO-
 LESŁAWA CHROBREGO Pierwſzego Polſkiego
 Krola, ktory zdaniem moim *Præcurſor Tuus erat, Tu
 nomen Regum.* Zbudował ten troy ſtopniſty Majeſtat
 Polſki, ale ty Nayiaſnieyſzy Panie na nim dſiſiaj
 zaſiadafz. Wziołeś od Nayiaſnieyſzego Przodkow
 twoich Anteceſſora OTTONA Ceſarza Rzymſkiego
 Koronę, ktora dſis na twoiey polega głowie, dał Ot-
 to włocznią Maurycego S. Narodowi Polſkiemu, ale
 ſię ty teraz ſtaieſz ſam Wodzem Sołtana Tureckiego.
 Cn u grobu Woyciecha S. odebrał zdrowie, ty Nay-
 iaſnieyſzy Panie w tręciwſzy nieprzyiſcioły naſze
 w zimne mogiły wſzytkim nam ſtracone fortuny
 zdrowie

zdrowie y żywot sam przywracać będziesz, *venient annis secula ferris quibus Oceanus vincula laxet Tiphisq; novos detegas orbes, hæsit terris ultima Thale tuis.* Z uwolnioną niegdyś od zguby Betulliā Nayiaśnieyszy nasz przyznamy Hektorze, Nayiaśnieyszych Krolow y Xiążąt Matka *Saxoniae*; dość szczęśliwych na Trony Cesarzkie y Angielskie Synow wydała, ale ciebie y pod szczęśliwszym poczęła Niebem, y zdolnieyszym na świat stawiła rodzeniem, bo tamtym *properant felicia Astra*, Tobie *ipse Altissimus*, y ręka iego ciebie Panie nasz Miłościwy za Prawowiernego Kátolika Państwu twemu przeznaczająca, *Natus vicisti Patrem.* Jęceniem dżikich Náródow widzieć się dało; kiedy na same spoyrzenie Twoje okręty na krwawą caley Europy niepogodę Bisurmański Xiężyc zmienił się, y herde na łzawy Poháncow deszcz spuścił swe rogi, o ciebie ktory wysokością cnot Niebu się równałz, *Cælo pares geris animas*, tak wiele razy Dziedźiecznym mieczem dosiężony, bo *bellâsti sapè. vicisti semper*, mowić się y przyznac *ab exemplo W. K.* Mści dziś koniecznie godzi, że *Reges procedunt ab Jove*, bo od niego zrac wzięwszy W. K. Mśc waleczną rękę, umiełz na pohánbienie Boskich y twoich nieprzyzićioł rzucać tulmina. A toż samo wiernym poddanym swoim wlewać *gratiarum flumina*, a złotą siał niepo-
godę. Godzi się W. K. Mści z Platonem przyznac, żeś
jest *Rex Dius quæst. à humanus*, bo w dzielności Twoiey,

męstwie, y odwagach, w potędze, y Majeście, *San-
 ctum Civibus hostibus Terribile Nomen*, nie ludzkiego ale
 coś Boskiego *latet* tak Nayaśnieyszy Panie gdy przez
 rozwalone Pogánow mury, przez liczne nieprzyjaćioł
 krzyża Bożego mogiły, przez nieprzeliczone woysk y
 obozow rozproszonych trupy, w laurach y palmach
 zwyciężkich iako doświadczony Bohatyr na ten Tron
 wszedłeś krokiem, *Tibi ego nec decies pulchros fortisve
 Metellos prætulerim nec qui pænum domuere ferocem sci-
 piades, Gallisq; genus fatale Camillis*. Niechay tam wie-
 ki y dawnieyszych czasow kroniki Polkie swych
 świata wystawiają Monárchow, y chwalebne ich sta-
 wiają dzieła, y wielkie czyny przeciągłym rysują
 piorem: Ja krotko powiadam, że nam żayzdroszczaj-
*minus felices majores nostri, Quibus tanta Majestate frui
 concessum non est*. Co świat wżysłkich uważał y chwa-
 lił, to my w Tobie razem iednym widziemy y bez
 pochlebstwa przyznawamy, że w tobie Lecha fortu-
 na, dzielność Wizimira, powaga Krakusa, szczodro-
 bliwość Piasta, Leszkow trzech woienna ochota, Mie-
 czyśława Bogoboyność y sprawiedliwość, albo równo
 albo lepiej y barżiej z kompedyowana. Czymkol-
 wiek *sterile* cnoty *lilium*, przez Henryka Walezyusza
male fame odorem Polszcze przyniośł, z czego się w
 dwuch Mieczysławach Oyczyzna nie cieszyła. Ty
unicum Poloniae delictum wielkiemi nągrádzasz talen-
 tami, *in Cuius odorem currimus*. Natura y przydaje

że w Boleśławie Krzywoustym, Czarnym Leszku, w Ładyśławie Łokietku z grzeszyły; Tyś urodą wspólniała Majestatem y układną od Boga daną naturą poprawił symmetryą, zgoda *decor in uno omnis*, prawdziwie Panie nasz Miłościwy *sublimes Tuæ Majestatis dotes in Te exprimis singulas ut habere videaris singulares*. Ale na coż dłużey dzieła twoje, y iego Pańską Godność przeciągłemi szerzyć słowy, rzekłem: że bardię powagą milczenia czcić, aniżeli niezdolną liczyć nalczy mową, *erat quisquis tuo robore numerat non æstimat*, gdy tak dzielny, tak chwalebny Pán, w miłym Pánowaniu dzisieyszego dnia na Tronie naszym *solis inardescis radijs, longeq̃ refulges, sparge diem meliore coma*. Niech nám długoletnie świecą nie zgąśle jasności twoiey Pańskiej promienie, ktoremi zapewnie wschodnie podbijasz Pytony, á Pánstwu twemu cień złotey pogody uczynisz nie bez sekretu. Oziębłe bez słońca prawdy pod Tureckim Xiężycem fortece nasze drżą ieszcze do tąd oczekiwaiąc liberatora swego, bo zapewnie napisała na nich ręka Boska: *Mania hæc non alia referenda manu sed præviantium Augusto*. Już świat nasz Polski *cum fortibus suis & bellorum Principibus ferocissimis*, poległ na ramięch twoich *Alcydo*. Jam pest edenitas gentes defensaq̃ *Regna est Auguste tuæ Polonia Potentia & rerum Commisus apex*. Cóż tedy za ordynans od Boga w Majestacie niedostępnego do Tronu y Majestatu W.K. Mści Pana

nászego Miłościwego przychodzący czytamy, ieżeli
 nie ten, *ut stabilem servet Augustus civibus Orbem, Justitia Pacem, viribus arma regit.* Czego po tak szczęśli-
 wym nám danym Panie spodziewać się mamy, ieżeli
 nie tego, że odtąd Oyczyzna násza zośnie *metuenda*
hostibus revocanda vicinis. W tobie tedy Panie nasz
 Miłościwy mając wszystko czegośmy sobie życzyli,
 odebrawszy sówicie to, cośmy utraciwszy opłakiwa-
 li. Coż więcę należy tylko Nayaśnieyszym Maje-
 śtatom przychylnego prosić Nieba, żeby długowie-
 cznie według nászey życliwości sprzyjało W. K. Mści
 przytym ażebyś nám nasz Nayaśnieysz Panie *lu-*
ceas Państwu naszemu bez wieczornego schyłku y
 zachodu. Niech cię Panie nasz Miłościwy żadne nie
 alterują przeciwności, ani terażniejsze diffidencye,
 ktore *premunt non opprimunt, boć ad auream Coronam*
często ferrea eundum est semita. Niechay niespokoy-
 nych praktyki spokoyney Twoiey nie psują głowy.
 Niech Twemu Pańkiemu sercu żadna nie szkodzi za-
 raza, *Magnarimi Principes ut struthiones etiam ferrum*
digerunt & in sui substantiam convertunt. Wołają wolne
 ktore się ze mną wespół do stop W. K. Mści uniają
 Narody, z applaudującemi Cesarzom swoim Rzy-
 mi, *dicatur ut faciat Deus Sanctum Imperium Tuum.*
 Żeby zaś chęciom wiernych poddanych W. K. Mści
 dożyć się stało. O przystęp do waleczney Twoiey
 Państwa naszego Miłościwego prosimy ręki, *visitarem*
da

datingere dextram, ktora non tenebris damnavit opes, sed largior imbre consueverat in numeras hominum ditare catervas. Náostatek Pánie náš Miłościwy niekończone Tobie przyśkończeniu słow moich życziwe y wierne Poddaństwo Twoje y serc pełnych radości wylewamy *vota, Rex vive & siquis superum sub imagine falsæ mortalitatis latet umbræ, hunc Te precor orbem vos precor æternæ populos Rege.*

Mowa dziękującego Stánom Rycerskim Koronnym Imieniem J. K. Mści po Elekcyi.

ZA pomocą strasznych y niepojętych tajemnic Boga, który zupełnym y statecznym ku národom stworzonym Pánowania swego od wieków przeyrzanym jest miłosierdziem, z ktorego łaski y nám po Ekliptycznych umbrach ná Polki firmament weszło słońce, mówię: Náyaśnieyszy náš Monárcha, który *post tot Eclipses* oświecił kray Polki. Oráz dnia dzisieyszego przez posły swe wezwał Rękoymią *testem* *appellat* J. K. M. P. N. M. że powszechną tę W. M. M. w powierzeniu cnych praw y swobod Przodków krwią pieczętowanych J. K. M. benewolencya od każdego z W. M. M. P. P. Páńkę raczy przyimować w dzięczności, náznaczone zaś berło, do nog Mielęty najwyższe depczącego Krola zniżywszy postąpić ná tę wysoką chrześciaństwa wszystkiego stępnice. Brzyc raczy samą wyniośłości miejsce nie bezpiecne,

czne, wiątróm okrutnym y bystrym podległe pioru-
nom. Ciefzy iednak J.K.Mśc zupełną nadzieią w o-
patrzności tego, który Przodkow J.K.M. sam wspierał
Trony, y następczym wiernych poddanych grun-
tował affekcie. Niewątpi nic J. K. M. że ten Bog,
ktorego w młodości w swoich uznawał dziełach, przy-
tomnym nie szczupli łaski y błogosławieństwa ná
miejscu iuż swoim poślanowionemu. O WW.MM.
zaś tak rozumieć ráczył, że nie wydać przodkow
fwych, w oney po wszystkim świecie *od invidiam* śla-
wney przeciwko Pánom swym cnych Polakow wie-
rze y miłości. Tedy tym pewnieyszy J.K.M. że nie
w nadzieię coś po sobie kiedy obiecuiącey *indolis*,
ale w nagrodę zaślug y wzajemnych ku spólney Oy-
czyźnie zádátkow má sobie od Jj. WW. PP. názná-
czoną Koronę, co nád wszystkie przekłádając szczę-
śliwości, z tym się odzywać ná tym placu raczy, że
żadnemu by nayszczerczey Pánuiącemu Monársie;
nie z. zdrości *sortem nascendi, vel in vitis populis* Pánów
obtrudentem. Szczęśliwa *fors* J. K. M. wolnymi wol-
nych Národów głosami ná Tron Polski prowadzi.
Dawszy z urodzenia zácnosć, z ćwiczenia cnoty, z
experyencyi godnosć, y z uznania wszystkiego swia-
ta dekret, głowie J.K.M. tż deferuiący Koronę, kto-
ra nie po dziećinnych kolebkach, ale po doyrzłych
zwykła chodźć cnotach: rozplyw ć się z radości ser-
ce w pániale za takim ludzi swobodnych rozsądkiem
musi

muśi żal uśtępować poćiechom, nie w ſkARBACH bez ſzacunku, nie w rołkoſzach bez przerwania, ale w ſwoichże włAſnych buiAiących dziełach, trudach y robotach, ciężſzki żal w prawdzie J. K. M. nA ſowite domu ſwego poglądAiąc potrzeby: Ciężskie pono-
wione w tAk krotkim czaſie ſieroctwo, ale *pro Patri-
bus nati filij & de latus* zgodnie *Patris Patriæ titulus* w
zbudza przeciwnie w ſercu J.K.Mści Affekty, y każe
ex complexu Rzeczypoſpolitey *ſolatia patere*, A ſwey
włAſney zapomniawſzy poſpolitey W.Mćw.PP. *re-
ſpondere* miłości; Tu J.K.Mść prAgnie z W.M.PP.
certare, y tego pojedynku nA pierwſzym PAnowaniu
ſwym wyſtAwić *trophæum*. Koronę ktora głowie J.K.
M. *deſtinatur*, z tA gotowA da PAn Bog zechce przyAć
deklaracyA, że ieY ozdoby chce Wmćw PP. mieć *par-
ticipes*, y nie tAk poddAnych, iAk *Majeſtatis & Impe-
rij conſortes*. BerłO w ręce J.K.M. zgotowAne, ſAſkA-
wA będzie raczył piAſtować rękA. Miecza do boku
Krolewſkiego przypAſanego, ochotnie nA obronę y
rozſzerzenie grAnic, nA kAranie, zAſ ſwoich po nie
wolnie, y nie bez żalu dobywAiąc, cokolwiek włA-
dzy, cokolwiek ozdoby, wſzyſtko to poſpolitemu do-
bru *impendetur*, ktoremu J. K. M. żywot y ſmierć,
z pierwſzey co rAż poſwięcony ieſt młodoſci. Nie
żałuyćież Wmść PP. poſſzechnie ſkłonney ku J. K.
M. chęci y życzliwoſci, ktora w zAiemnA raczy pła-
cić wdzięcznoſciA, A ſwięte Przodkow J.K.M. duſze

zA

za część swoiey to poczytając łzczęśliwości, różne z Nieba Wmć.PP. udzielone błogośławieństwa, na tego iednego wiekowi naszemu przeyrzanego zlewaią Prawnuka. Zyie Bog ktory sprawiedliwe plemie w swoiey má opiece: ten zdarzy że szczepione z młodości nie zadržugo zakwitną tryumfy, y stana na zemstę choć późno Oyczyśle *Aquila* w tey ziemi, w ktorey wielkiego JAGIELŁY krew odważna, Pogąńskie zafarbowała miesiące. Poczuią dā Pān Bog y krzywo-przyśięscy rękę znieważonego Boga mieczem przyśiężego w rychłe pomazańca swego, władaiącą, tym czasem niż się Wmć PP. po tak wielkich trudach y nie w czasach ztego miejsca rozeydżiecie, gctow J. K.M.P.N.M. tą ręką prawa y swobody poprzyśięc, ktorąście sami *uliro* tey Oyczyźnie swoiey, dāy Boże szczęśliwie; *apolicāstis*. Życzy przy tym fortunnego przy oharcowaniu łaski swey Pāńskiey *ad corā pignora* y do pozostałych braci powrocenia, ktorym W.MM. tę wesołą nowinę opowiecie, że Rzeczpospolita po krotkim śieroctwie takiego dostała Opiekuna, ktory się nauczył iey pierwey służyć niż pānować, &c.

Mowa upominaiącego się o Wakanse.

SPoyrzawszy na wierną prześwietnego Senātu W. K.M. radę, *trepidant gentes ad aestimationem singulorum*. Dla czego y nam alterować się przychodzi, gdy tak wielkich łuczi *luto vacuae cessere curules* za ktorych podobno strata niegdy zguby swoiey dawała przy-

przyczynę, *terrarum Domina per fata virorum Roma perit*, tak szkodliwy był śmiertelności wyrok, że *quæ hominis mors ibi gentis erat*, ale iako nie żałować było by *in humanum*. Tak z żalem się rozpościerać byłoby W.K.M. *in iuriosum Regium*, W.K.M. *iudicium* snadno w to potrafi, że strzały na się y tak dalece widzieć nie będziemy, wielkie są Nayaśnienieyszych Monarchow Polskich *Majestatis fasces* z wolnych głosow uwita korona, złota nad złotą wolnością, berło *pondus Imperij* iablko, a przecież *fascibus, Majestatis major* zawsze *donandi habetur gloria*: Zkąd sobie pośledni Monarcha Krolewskiej flawy depozyt skarbił owemi słowy: *Hoc habeo quodcunq; dedi*. Aleć to mnieysze daleko y takie tylko *exempla petuntur ut majora supersint*, w Nayaśnienieyszey osobie W.K.M. w którąkolwiek stronę W.K.M.ść obroćisz Páńskie oko satygować się będzieysz, szukając kogo *beneficijs cumulasti* y nie znaydziesz. Otwiera się y teraz W. K. M. *distributiva iustitia*, pokazuje się Pánowania dowod, żeś Nayaśnienieyszy Pan dać możesz, a my poddani o to prosimy, czytamy tedy według zwyczajow naszych w Wojewodztwach wakanse NN. uniżenie do W. K. M.ści suplikując aby te W. K. M. śaski ktore *benemeritis* konferowane będą, *impleant non redundant*.

Mowa dziękującego za odebrany Wakans.

CO niegdyś Rzymianow *Augustus* Cesarz to W. K. M.ść wiernym y poddanym swoim miłościwie
C wyswiad-

wyświadczasz, kiedy *nullum diem preterire poteris*, kto-
 rego byś nie miał *lucem in augere beneficijs ut prosis*,
 takci *quæ Dij in Cælis, hæc Reges in terris*, którym nie
 właściwieszego nie masz tylko ludzkie opatrować *com-*
moda. Doznawam iá tego dziś ná sobie, kiedy *citra*
& ultra merita osobliwą W. K. M. odbierám łaskę ná
 to wyniesiony *subsellium*, ktore záfwsze zářżonegoby
 było *hereditas*, tę odbierám funkcyą, ktora *Hæclora*
Magnanimum nec victum possit Achillem, Hæclore dignus
honor, nic takiego Pánie náš Miłostíwy we mnie
 niepostrzegłes, ábyś miał Páński W. K. Mśc umyśl
 do konferowánia tę mnie řudzę swemu *inclinare go-*
verno, iednak *ante prævisa merita* boś *Deus quidam ter-*
restris, wielki náš ieszcze przed Polską Koroną Au-
 guście wyświadczyłes *quod te dare, me accipere con-*
veniebat, tak wysoką W. K. M. łaskę, *gratiam gratis*
datam z rąk W. K. M. Gracyana nášzego odebrawszy,
 kiedy *cum immortalibus gratijs ad thronum* W. K. Mści
 przypadam: ten daię manifest że *nec vivam nec moriar*
ingratus, álbo niech mi się godzi śmiały poprówić
 obligacyi, gdy *magnitudo* Páńskich łask, *tenuitatem*
 śiláney się wdzięczności *seperabit, & vivam & moriar*
ingratus.

Mowa dziękuiącego zá konferowaną pieczęć.
Y Także to Náyiásnieyszy Krolu Pánie náš Miłostíwy
 nie przestanie nigdy potężna W. K. M. ręka czynić z kreáturami swemi *magnalia*, także nigdy
 nie

nie wysili ani sobie wypocznie cudotworna W.K.M. *facultas* y codzienna *creatrix*, na ziemi potęga, tak w woiennych dziełach iako y w spokojnych rządach, tak w wielkich iako y w małych okazyach ząwfsze iednostąyna, ząwfsze sobie podobna, ząwfsze wielu wybaczyć skromna; niegdy ktos powiedział: *Hęc est summa magnitudinis servitus, non posse fieri minorem*; kiedy ią dziś odmienną á przeciwną z W. K. M. wydám maxymę, *hec est summa magnitudinis gloria non posse fieri minorem*, dąwnością wślawił *Apelles* iedną subtelną linią pęzla, że się o zrzenicę upátruiącego się oka oprzeć nie mogła, iako wielkimi innemi kunsztu malarzkiego wizerunkami, osobliwa ta jest W.K.M. własność, y niby igrzysko iákies wśpániałego ánimuszku *magnis componere parva eadem facilitate pari ad ministracione*; główne imprezy y potoczne odprawować *munia*, á wszystkim *magnitudinis suę imprimere vestigia*, iednakże, W.K.M. świat z podziwieniem *suspicit*, kiedy *contūdis fortia* y kiedy *infirma erigis* pokazując, że zmałego y niskiego sługi w wielkiego formować możesz *Ministrum*. Nie ząyrzy mi tego słowa nikt, ani mię bezpiecnym w prezumpcyi nązwie, kto wie *magnos animos, magnis honoribus fieri, iże Majestatem res data dantis habet*, wielkie to jest *munus* ktore zrak W. K. M. biorę, wielkie prerogatywy godności y honorow, wielkie *exercitia* powążnych y całość Rzeczypospolitey na wádze trzymájących spraw, wielkie z sławą

przechodzących sławę Antecessorow, wielkie *beneficium* W.K.M. animusz; przez to bynámnię nie ubywa że *sub altero splendet lumine*, dąie y Słońce Xięzycowi jasność, nie odeymuie, á im większe iest co biorę tym náymuieyszym sławam y oglądam się *in abyssum* małości moiey, wszystko *contremisco in abditu sacramentorum Regis & Regni*, á iakże to nie wybadane Náyiásnieyszy Krolu W.K.M. *concepta*, y w którą *penitus inquirere non licitū* niewycwiczonym ięzykiem wyrażać będę, iaż to będę wolą W. K. M. *in publicum* ogłaszał, *tenui & in audito sono?* iaż to mam ná mieyscu W. K. M. *iura populis reddere*, iaż to dobroczynności Páńskiey szafarzem się staię, iaż to wielkich predecessorow Ofolńskich, Rodziejewskich, Korgcińskich, Leszczyńskich, Wielopolskich, y ták wiele-godnych Imion mam wypełnić mieysca, których gęsta fama niewypełni *magnitudo, terrent me* Náyiásnieyszy Krolu wielkie y niedostępne stałym krokiem moim *vestigia*, á nádewszystko *premit* świeżo (dáy Boże iák náydłużey *vigens* zácnego *Antecessoris gloria* trwała;) wiem iák *onerosum succedere magnis*, ále niech to wszystko ustąpi, niech mi będzie *pro facundia autoritas* w grobach Páńskich W.K.M. niech wypełnią iákiekolwiek *officij partes vela & conatus*, niech nágródzą cokolwiek pomnie álbo *desiderium*, áho expektacye Oyczyzny wyciągać mogą, y co *ad ararium Majestati* W. K. M. ofiaruie cnota y życzliwość Antecessorow, niech ná
chwa-

chwalebnym torze prowadzą y wspierają ich własne przykłady, & *immutatio impleat liminaris mei orbem*. Nie porównana wielkiego kolegi światłość, nąd to wszystko ieszcze się fundują siły moje; wielkie dobroczynności W.K.M. która ną mnie niezakłózonego (gdybym się nie w zbraniał *iudicium* W.K.M. wrocić rzekłbym niegodnego) tak hoynie wlewać raczysz, weryfikując dawną Poëty przypowieść: *Majora petitis credibile est magnos sepe dedisse Deos*. Ną tym się dopiero słońcu, *atomus* małości moiej, w cieniu inney konfideracyi iakokolwiek utajony, znacznie odkrywa *Solidius* albowiem *custodiendus est honor, etiam beneficium Principis tuendum*, a ieżeli W.K.M. wypełniēs *magnitudinis & glorię numeros* (co świat przyznawa) a ia niechcąc być *modestia* W.K.M. ociążliwym krokiem, zbiorę periodem iż W.K.M. takim iest *qualis alij Principes, futuros se tantum pollicentur*, a coż może być *gloriosius*; iako *iudicium* W.K.M. ktore po fatygach y pracowitych usługach w dzieczną zawsze będzie ochotą, co mi W.K.M. przed pracą raczysz miłościwie *conferre*, niby wiątyk y posiłek w tę podróż publiczney usługi, a to *industrię maximum præmij Principis*, a lubo tym też w tey Oyczyźnie cokolwiek pracował, czy mogęz ia w sobie znaleźć przezco bym ną tak wysokie łaski zarobił *insignia*, nic miłościwy Krolu ani ia, ani żaden niech się tym nie szczyć, *omnia cum fecerimus* mowmy wszyscy: *Servi in utiles sumus*, ną-

uczmy

uczmy się że *officio nulla merces debetur*, nie byłby to dar, gdyby załżony, co pod tobą upadłoby siła ceny dobrodzieystw, gdyby znagrodą z komputowało, ubyłoby wiele powódze, y w spániałości *dispositionum* W.K.M. gdyby zbierać nie formować iák urzędni-
 kow mniefy ták powinien będę sobie niefzczęściu, á wfzytko W.K.M. Pánu Miłóściwemu, ále iákże ták wielki będę wypłacać obowiązek, pięknieć to ták W. K.M. mnie zaś ciężko, gdy *grates persolvere dignas non opis est nostrae*, trzeba y w tym ráunku W. K. M. nowa przybędzie ozdoba dobroczynności Páńskiey, że iey nie tylko odflugiwać, ále y utrzymywać bez drugiey dobroczynności nie mogę, *beneficia nisi adiuvetis pondus parum est dedisse solvenda sunt*, daiefz mi dziś W. K. M. *esse*, wyprowadzasz mię *ex umbra ad publicum*, z prywátnych cieniow ná widok świata Pol-
 skiego, stáwifz ná wiele rády fwoiey, z blifasz do konfidencyi, do poufalfzych y pewnieyfszych ufług fwoich, á kto się ná tym ófiedzi blašku W.K.M? kto się ná tym y śliskim wftrzymá ftopniu? chyba śilną W.K.M. opoką, mám tedy ufność dáfzey protekcyi Páńskiey Pánie nász Miłóściwy á W.K.M. konten-
 tuief się ode mnie, będźiefz onym *grati animi* konter-
 fetem, *ingenium animi est cui plurimum debeas, eidem plurimum velle debere*, y z tym nifko do ftop W.K.M. przypadájąc, poczynám *vita, & actu*, poki mi ich
 fláwać bęććie *gratias agere*.

Mowa Marszałka żegnającego po skończonym Seymie K. Jmci.

Długoletniemi nieszczęściami swego *agittata procel-
lis dubia sortis suæ* od wiernych Synow opuszczona
Oycyzna, z flawy złupiona, bez rady zostawiona,
*obscurus veluti remige puppis vel lyra quæ reticet vel qui non
tenditur Orpheus*, dopiero dnia dzisiejszego *in portu*
skończonych obrad swoich stanałszy *Syrtes & Cha-
rybdes elucata* szczęśliwie *triumphat* dnia dzisiejszego,
dopiero za skoncentrowaną wolnego narodu radą
bezpieczniejszą, nieprzyjaciółom swoim dostatecznie
consiliorum firmato præsidio, straszniejszą postronnym
narodom, doskonałym obwarowaną porządkiem *con-
siderabiliter*, własnym Synom swoim zgodom ich *pro
receptaculo* utwierdzona, W.K.M. Pana naszego Mi-
łościwego przezornością y doskonałością rozumu Je-
go, dotąd piastowaną wszystkie zguby y nieszczęścia
swego skruszywszy *tela* y z odmiennej wyłamuie się
niestateczności, *Celsior ex urgit pluvius auditq̃, ruentes sub
pedibus nimbis & rauca tonitrua calcat*. Słusznie teraz
przypomnieć y przyrównać można owego Polityka
ktory wyrysowawszy *stationem* ptaka iednego siedzą-
cego á nad morskimi unaszaiącego się wodami to
przydał *lemma: æquora tuta silent*. Niech zważy kto
chce: iák wielkie náder Rzeczpospolitą *irruebant peri-
cula undiq̃* nie tylko różne nieprzyjacielskie in fulty
osta-

oślatnią nie ma! przynosiły ruinę, ale same domowe
 dyfferencye z ktorych pewnieysze *interitus* aniżeli *sa-*
lutes, godzi się formować konsekwencye, przyznać
 musi że nie naszymi podźwignieni siłami jesteśmy,
 ale niepoietą W.K.M. wyratowani mądrością, kto-
 rego nieustraszonym sercem iakoby *muro Abaneo cin-*
cta, teraz bezpiecznieysza zoltawa, *hic atq; hinc faste*
rupes geminiq; minantur ad caelum scopuli quorum virtute
secunda equora tuta silent. Teraz dopiero błakająca się
 od narodu naszego iakoby w odległe zapada kraie sta-
 wa, *doloso* zawziętości ludzkiej przyciśniona *cinere*,
 iako z popiołów odrodzony *Phenix* powraca się, a O-
 rzeł Polski nie przełamany W. K. M. uzbroiony
 sercem, przez szczęśliwie za Jego manudukcyą ską-
 czone terażnieysze obrady, już się swemi niekonten-
 tuiąc granicami, szuka y pragnie rozpostrzenienia,
Magnus in altum fulminat Eufратem bello victorq; volantes
per populos dat iura viam affeēat Olympi, gdzieby nale-
 żało nieśmiertelne W.K.M. Imię y na cały świat o-
 pcwiadać panowanie, znacznie pod władzą Jego sta-
 wy Twey Rzeczypospolitey podwyższenie wyrazić,
 tu stać musze; nie tylko miarłością rozumu, nie-
 wymownością języka zatrzymany, a teraz od wła-
 sney Oyczyzny, która iako wstawienia tak wypłaca-
 nia *per sacula* wdzięczności naszej, bierze obligacyą
 powściągnioną. Już tedy w tę się Seymową wybie-
 rając podróż: charakter Polesiwa sobie powierzony
 w nale-

w należytey piaśtowawfzy obferwancyi do domow
 náfzych zábieramy się, á iáko poddáni przy Monár-
 sie ſzczerą y życzliwą uśługą iáko Synowie przy Oy-
 cu ochotnym ná záfzczyt Nayiaśnieyſzego Máieſta-
 tu y Domu Twego krwi y zdrowia ſzafunkiem, iáko
 ſtán Rycerſki przy Pánie y Wodzu ſwoim obecni
 zoſtáiemy, á iáka przy powitaniu *viſtriciſ dextrae W.*
K.M. osculum było nám nieomyłne ſzczęśliwego zą-
 káczenia obrad náfzych *indicium*, ták teraz przy dzi-
 ſieyſzym pożegnaniu żeby nám *in executionem ſtatut-*
orum iáko Poſtom pozwolone, iáko wiernym poddá-
 nym urodzoney Polſkiey klemencyi, iáko Synom
 Oycowſkiey láſkáwoſci dowodem była; przezemnie
 ſtán Rycerſki powtórnie ſuplikuje, *amoris & ſalutis*
noſtræ certiffimum pignus, áby mogli przyſtąpić *condigne*
 uwenerowawfzy *inclinato poplite* Maieſtat W. K. M.
ad dexteram viſtricem pacis.

CZĘŚC DRUGA

MOWY SEYMIKOWE,

Mowa proſząc opodánie Kándydátow.

Z Gromádzonym *in hoc Eleclorali campo debito* ták
 poważnych oſob *invicem* uwenerowawfzy *cultu*,
 trzeba nám upáttrywać w tym przeſwietnym kole
 takiego ſwobod náfzych Moderátora, ktoregoby *d*
prima luce do tey godnoſci ordynowała *Lucyna NN.*
 łowiszowe to bowiem *ſceptrum* nie láda ręka godnie
 D wládać

władać potrafi; chyba tylko dzielnego y dowcipnego
Typheona, Rarus Tonantis dignè veneranda tenuit sceptrum.
 To Polskiego nieba *sustentaculum*, ktoby mógł godnie
sustentare, potrzeba pilnie zluźrami *humeros lustrare.*
 Ledwo kto kiedy *indefessum* temu odważył się Niebu
supponere lacertum, tylko lub nie z fatygowany Atlas
 lub rowny w dzielności *Hercules, firmior Herculea mun-*
dis cervice pependit. Wielkie to zaiste *onus* Marszał-
 kowski *onus*, ktorego powinność nie tylko domowe
 Państwa naszego uspokajać trudności, *quas intrudit co-*
moment plynący, nie tylko *ad postulata* postronnych
 ińko *è tripode* o nym *infallibilia* dawać *oracula*, lecz y
a longe emergentia trzeba *prospicere mala, sanosq; mederi*
consilio. Y dopiero M.W.M. Panowie y Bracia czy nie
 żarty to w Ojczyźnie naszej, gdy za żartu na nas
 złość nie zbyt dawno w Polskę urodzona, chcąc się
 barżiej rozmnożyć zawziętość niewinnych *insecta-*
tor, a ci, którzy *Hereditario alioq; iure* w Polskiego Orła
 zostawili sponie, już *in libertatem* w dzierżąc się, one-
 goż ze srebrnych pior zamyszlają odzierać. Doku-
 mentem są *excessivi* tych to rebellizantów *ausus*, gdy
 nie tylko nie winną *libera gentis* pożerają krescencyą,
per fas & nefas aresztując, lecz y samym świątnicom
 Pańskim nie przebacząc, zdarzły z ozdób swoich
 one *profanare* usiłują. Przeto zważywszy M.W.M. Pa-
 nowie y Bracia *onus* Marszałkowskiego honoru, takie
 go do tej funkcyi obmyślajcie Atlanta, któryby
 mógł

mogł być *par oneri ferendo*, iákiego y *emergentia* w Oyczyźnie nászey potrzebuia *negotia*, to iest żeby go *nec sygij terreat ira canis*, iá *quot nomina tot Numina* w tym kongreśie weneruiąc, á każdego godnym sądząc Marszałkowskiej Łaski, do dystrybuty wolnych przystępień głosow; chćieyćie Wmć Pánowie y Bráćia ná tę godność podáwać Kándydátow, mnie zaś *incumbit candide annotare.*

Mowa o mądrego Moderátora prosząc.

W Głównym tym kongreśie nászym z głową do Marszałkowskiej łaski powinniśmy szukać Kándydáta, przezornego Potomkom Orła; NN. przystoi bowiem konkurentow *ad honores* pierwey dobrze wypróbować *ad solem*, ieżeli náń *irretortá* poglądáią *pupillá*, toż dopiero promowować *ad solium*. Wspaniałemi álbowskiem urączonych godnościami á máło w g'owie oleiu mających pospolićie nazywáią: *Asini coronati*; potrzebaż się y nám obáwiać tego, żebyśmy przy wdzieżczney głosow wolnych harmonij z boku nie uflyszeli tykwy *asini ad lyram*; nie z kąd innąd Rzymkie całemu światu wśławione wzięło nomenklacyą *capitolium*. tylko od głowy przez Tarkwiniusza znaleźioney; stáńmy się y my Tarkwiniuszami á między sobą takiey szukaymy głowy, któraby chwałę Oyczyzny y násze honory godnie utrzymywać umiała. Já lubo wszystkich Wmćw Pánow y Bráći sądze być Kapi olinami, á cśobliwszym iednąk sposobem tę nomen-

klacyą w Jmści Panu Dyrektorze upatruię, który dla
 swych talentow Minerwą prawie z Jowiszowey gło-
 wy urodzoną nazywać się może; bo we wszystkim *bo-
 nae indolis* pokazując *specimina* roztropnie postępuje.
 Trzymam to po Jmści że ieśliby tego potrzeba było
etiam capite pro Patrio capitolio odważy się *privari*,
 znaleziona niegdyś *in cranio* Onezeliusza Cypryjskie-
 go Krola melliifikacya iako świadczy Pieryusz: *Bona
 Patriae portendebat omina*, toż samo y Jegomościna peł-
 na wszelkich talentow *portendit* głowa, z ktorey *hosti
 venenum* a Oyczyźnie *melleus manabit liquor*.

Mowa Przeciwna.

Nic po głowie bez ręki gdy *ferro res eget & manu*
 N.N. Niech się wżyltkie w iedną przeleia głó-
 wę rozumy, niech kto z Hortensyuszem miało słow
 łagodne z ust wydaie lilie, niech różami swoiż z Per-
 seuszem zdobi fakundya, coż potym gdy lada od Persa
 czyli dzikiego Tatarzyna trupem na placu polec mo-
 że: *Multi magna loqui possumus, ardua raros ausu vocant*,
 mowi Horacyusz Sarmacki: Był ci z głową Daryusz
 ale ią pod cylicią *in cinere* z wielką wojska swego gro-
 madą zażrzebł, nie był Acefalus y Xerxes bez głowy,
 a przecie od walecznego poległi Alexandra, a ten kto-
 ry *aquis compedes legebat* imponebat, sam iako *aqua cum
 exercitu* z błotem zmieszany w Leteyskich sławy swo-
 iej makuły obmywa zdroiach. Nie bez głowy Holo-
 fernes został, a iednakże gdy mu do obrony niedosta-
 wało

wało ręki, fromotnie ją utracił, *quæ non mirabitur ætas*, iż w nim całemu woysku Asyryjskiemu *una mulier Hebræa fecit confusionem*, a ow, który na głowę miał zetrzeć národy, włafneyże na barkach (iáko więc mawiamy) ocknąwszy się nie znalazł głowy. Y w násfzey Oyczyźnie zánoszące się postronnego Marfa zámachy nie innego potrzebuią Defensora tylko mę-
żnego *Centimana*, który *forti dexterâ telis* mógł *ominan-
tia retundere tela*, takiego iá w naszym kole upátruie
Jmści P. N. ktoremu herbowny miecz nie darmo w
rękę dány, a iesliby kiedy *defendendo Patriam* w czym
pobłądził, tak rozumiem, że *errorem igne cum Scevola
expiabit*.

Mowa dopiąszaiąc się o mądrego y wale-
cznego Dyrektora.

W Dysplicencyi u mnie *ars pictoria* zostaie, która
głowy tylko lub połowicę człowieka maluje N.
N. Tacy bowiem malarze y sami się mogą nazywać
imperfecti operis Autores, y piktura ich nieiákás chime-
rą, którą dowcipni Filozofowie opisuiąc nie ináczey
adumbruią, tylko *ex contradiçtorijs* że iedna rzecz y iest,
y nie masz oney *in rerũ natura*. Coś podobnego Ichmśc
Pánowie N. N. w swoich wotach adumbrowali, gdy
do Marfzałkowskiej godności z głową tylko czyli rę-
koma, nie tak człowieka, iáko *monstrum* nieiakies pro-
mowowali. Nie przeczę temu, żeby miał być iáki
Acc-

Część Druga

Acephalus lub *truncatis manibus*, boby taki y Oyczyzny *negotia ad optima* nie potrafił wy kierować, y sam bez rady y pomocy, niby Naukler *sine remo velisq* nie mogąc *evitare syrtis post naufragiū* lada robakowi musiałby *cedere in prædam*. Temu tedy kontradykować umyśliłem, aby nie puł lub część iaka, lecz cały człowiek tą rządził godnością, boć to *bonum ex integra causa malum ex quovis defectu*. Jesliby tedy sama głowa tylko bez pomocy *partium integrantium* w rządy się w dala choćby *in consilijs* nie uśtawiała, uśtanie *in defensione*. Słusznieby się *inter oracula mundi* miała poczytać ona głowa od Wielkiego Woyciecha niby od Prometheusza nie tak sumptem iako kunsztem wielkim, y czasem długim uczyniona, która mówić w prawdzie mogła, ale obronić się nie potrafiła, gdy ją nie zawzięty człowiek iaki lecz w ciele ludzkim Anioł Tomasz S. witaiący siebie na druzgi pokolatał. Nie bez głowy y rąk ow Poëtycki Tantalus, a iednak darmo *quærit aquas in aquis & poma fugacia captat* czemu? bo się z mięysca daley ruszyć nie może, z kąd rozumiem, Wmć PP. y Bracia, łatwo uformuiecie konkluzę, iż y Marizałkowska y każda godność całego potrzebuie człowieka, to iest *opere, sermone, potentem*, iakiego iā w naszym łongreście upatruie Jmści P.N. który potrafi Jmć *vagina ex vagina*, przeto Jmści do tey preminencyi zapraszam.

Mowa ganiąc miedych promowować do honorow.
NN.

NN. Ze ta godność całego potrzebuie człowieka; zgadzam się z sentymentem Jmści P.N. tylko ten człowiek ma być taki *ut nil ad perfectionem desideretur*, a náprzód nie promowować *ad virgā directricem* tych *quibus virga opus est*, bo tacy iáko *expertes consilij* łatwo z Boroámem pobłądzić mogą. Powtore nie przypinać godności skrzydełek lekomyślnym Ikaru-
iom, którzyby *per innatam levitatem* w górę się wyno-
sząc skrzydła popaliwszy *luctuoso* po tym ná doł spa-
dáli *casu*. Nádto płochym niepozwalać Phaetontom
glorie conscendere sursum, hoby Ichmść wszystko w ni-
wecz obracając z błotem zmieszali, tak iżby potym
Jowisz nie łatwo mógł potrafić *perturbatum mundi or-
dinem ad pristinum reducere statum*. Takiego tedy potrzeba
upátrywać swobod nášzych Moderátora, ktorego by
maturum iudicium, Heroiczne dzieła, y z laty urośli
promowowała *experientia*. A ponieważ pomienione
doctus pospolicie *teneram* nieokraszają *iuventutem*, iáko
iey przymawia Seneka, iż y własnemi passyami dą-
lekoż barżiey ludźmi rządzić nie może, *Juvenile viti-
um est regere non posse impetum*, przeto *præcluso auditu*,
młodzi do honorow nie promowować, ale w łabędzim
kandorze szukaymy Kandydatow, u których pospoli-
cie *mens, ratio & consilium* zwykła zakładać stawyż.

Mowa młodych defendująca.

W Każdy iáko widzż zostających stánie, *critico*
Zelus dente znáydzie co *carpere* N. Co komu

winna *candido enutrita lacte iuventus*? á przecie krytyczney nie uszła censury, iákośmy dopiero slyszeli; ále dla tego *generosa iuventus* bynámniey nie ma *cadere animo*, owszem ztąd *ad delandam maculam sibi iniustam* do Heroicznych dzieł powinna się barziefy zapalać; wiedząc że *gloria virtutis est sine vitio infamari*. Co świętszego nád Bogi? á iednąk y ci swego mieli Momusa, który w każdym prawie co nágany godnego upatrywał, samemu náwet niewybaczając Jowiszowi, bo mu przyganił, iż tworząc człowieka nie dał okienka do ferca, przez ktoreby mógł każdy widzieć *corâis arcanâ*; tworząc zaś wołu, y inne bydłeta, y zwierzęta rogata, że im rád rogami oczu nie wlepił, áby tak łatwiey siebie mogły defendować. Inne innym Bogom y Boginiom dawał przygány; w udatney Wenerze gdy nie mógł upatrzeć co náganego, to przecie iey zganił, iż obuwie skrzypiały. *Et quid majus Jove habemus?* Jeżeli Bogom choć nie słutnie dawano przygány, nie dziw, że y młodź takież potykaia, wíszakże mniefy oto dbamy wspomniawszy ná sentyment iednego Polityka: *addunt virtuti son. ã dum de trahunt mali*. Przeto nic ná krytyczne nie uważaiąc murmuracye, lubo *etate Juventium* ále *consilio caput prudens* upatrzywszy Jmci P.N. do Marszałkowskiey ząprászam laski.

Mowa Przeciwna.

Nie darmo rzeczono: *Et pueri nasum Rhrinocerotis habent* NN. Jeszcze komu nie dąwno się rozwiązały

zwały *cunæ*, á iuż w głowie Rzeczypospolitey *cunæ*, iuż *pro crepundijs infantie, clavas cum Stilicone* chce *tractare puer*, y ten ktory nie dawno *alumno gestubatur gremio*, iuż oyczyſte Nieho *firmo* odważa ſię *ſuſtentare lacerto*. Dobrze powiedział Sarmacki Lyrík: *Parvæ curæ loquuntur, ingentes ſtupent*, nie ieden práwie weteran *cum Achille medullis Leonũ* utoczony, ledwie gwałtem przyćisniony, w honorach zákryte, ná ſię przyimuie *onera*; ci zaś ktorym *lac pendet ab ore*, nie uważaiąc ná ciężary, ále tylko ná pięknoſć Dignitaſtów, niby ná Rayſkie pogládaiąc iábłufzko, ſmieie ſię za one chwytac odważaią, przeto iż *pulchrũ viſu aſpectuq̃ deleçtabile*. Ale niech ſię každy honorow *appetitor* dobrze z ſobą pierwey pomiarkuie, *Et tu metire quod audes?* ieſli może ſobie powierzoney *ſatisfacere* funkcyi, toż dopiero *ſine faſtu dexteram movere ad faſces*. Já doznáwſzy *in rebus agendis dexteritatem* w Jmſci Pánu N. ktory *præambulá virtutẽ*, nie *tardo* poſtępuiác *paſſu*, *currit* práwie *ad honorum faſtigium*, do onych że *voto meo* zápraſzam *Mareſchalcales tradendo curules*.

Mowa rádząc zgodę.

CZeſto widzę złotą ná złotey monećie inſkrypcyą: *Concordiã res parvæ creſcunt, discordiã maximæ dilabuntur* NN. Izaliż nie złota w náſzym Páńſtwie *moneta aurea libertas*, ktorą cały ſwiat nie iuż *in arca* lecz *in arcano cordis* radby *concludere*, á my przecie to złoto przez niezgody częſto rzucamy w bioto, Polſki to

E

tylko

tylko Orzeł pod Niebo z chwałą swoją wylatując, o sobie mówić może: *Gens libera sumus nulli servivimus unquam*, a my nie iakoś temu chwałę odbieramy, gdy *per nimiam licentiam* nie zgadzając się sami dobrowolnie złotey odstępuiemy wolności; przeto niech będzie zgoda, a na kogo *votorū concludet pluralitas*, temu Marszałkowską konferuemy godność, nie zważając *in etatem* czy *tenera*, czyli też *matura*, byleby do tej funkcji była *idonea*. Takiego iá między nami upatruję Jmści P.NN. który lubo *nondum in adulta* zostoie *etate*, iednak dobrze potrafi nie tylko Marszałkowską władać Laską, lecz y Krolewskim Berłem całemu rozkazywać światu. Gruntownie bowiem na Oyczytę stoi podkowie, przez ptaka złotą trzymającego sferę, nie co innego nam ominować każe, tylko *omnium collectionem virtutum*. Przeto temu mocno stojącemu Atlasowi *concordi voto* chćiećcie M.M.WW.Mći PP. y Bracia Marszałkowski konferować honor, a tak y *bono publico* dobrze uczynićcie, y sami *ab omni discordia crisi mundi* zostaniećcie.

Mowa rządząca aby młodźią niegardźili.
historycznie dowodźi.

Nie w urodzie, ani w siwey brodzie, mądrość y męstwo zakłada státywę NN. Rozumiałby kto, że z urody wielkim nazwany Alexandrem, bynamniey bo nad pułtrzećcia łokćia w zrośtu nie miał, a iednak wiel-

wielkości iego cały świat ogarnąć nie mogli: *Pelleo iuveni unus non sufficit orbis*. Jeśli zaś w brodzie zechcemy szukać; pewnie nie zawsze one tam znaydziemy. Jeden w Senacie naszym (iako świadczą Oyczyście dzieie) dostawszy się między Brodoszami lubo *oracula* iak *Delphicus* wydawał *Apollo*, przecie wysmiany na drugą sęsyą przychodząc sęszną sobie przypioł brode, ktorą potrząłając taką do niey czynił allokucyą: *loquere barba loquere barba*; a gdy mu nic nie odpowiadała, odpiawszy rzucił, a potym *pro bono publico* iako *Cato* nieiaki perrorował, tak, że y sami irryzowanie wstydzic się musieli; iż tak dobrze przedtym *consulere* Oyczyźnie nie potrafili. Tym procederem nauczył nas żebyśmy młodzież niegardzili a oney do honorow *campum* otwierali; iako y iá dziś do Marszałkowskiey iaski lubo *etate Iuvenem*, ale *consilio maturum* Jmści Pana N. *meo promoveo voto*, złote nám, y Oyczyźnie caley ze złotych Xiężycy swego promieni Jmść obiecuie wieki, ponieważ herbowna Jegomości-na Cynthia, nieprzyaciółem tylko na nasze *libertatem* następuiącym zwykła wypiekać oczy, nám zaś *aureos libertatis sparget radios*. Niechże Jmść iako Xiężyc inter *minora sydera* prymę bierze między nami Marszałkowską obeymuiąc funkcę, *illa cynthia Astris hæc dominetur terris*.

Mowa przeciwna z cyrkumstancyi Herbu.

L Edwie *non ab origine mundi* ugruntowana *Poloni basis* *Pol* nigdy się na sabych nieśpierała trćinkach

NN. Zawsze ta machina na takich się fundowała columnach, którychby nie tylko lekki nie poruszył *Zefir*, lecz y frogiego *Austra* bynáymniej nie szkodziła *austeritas*. Przezorna bowiem Ojczyzna, zawsze takich *perspicaci oculo* upatrywała sustentatorów, którzy *fortes vixerunt Atavis Proavisq; potentes*. My byśmy onę teraz słabą podpierali trzcina, gdybyśmy honory takim konferowali, którzy iako *arundo* już to dla lat dziecinnych, już dla pafsyi dzieciństwu przyzwoitych chwieia się; a przy dignitarstwach pewnieby się y poskromić nie dały, iako Sarmacki mowi Horacyusz: *Nullus efraene rabiem inventa estus ethnei superat camini*. Przeto tych, którzy *in arundine longa* ieszcze nie nauczywszy się *equitare*, a już *bonum publicum* chęć *tractare*, nie tylko od wakanfow powinniśmy *arcere*, lecz y do obrad publicznych nie mamy przypuszcząć, wiedząc że *pueri serio tractanda sero & pueriliter tractant*. Wolno Wmćm Pánom y Braći *omnium lustrare humeros*, do tey godności szakając Kandydata, iá m: o voto Jmćci Pána N. zapraszam, trzymając, że Jmćć *sub hoc lubo gravi onere, non succumbet, Patrio se defendendi gladio*. Oyczysty bowiem Jmćcin Bułat iasnemi otoczony Xiężycami od wszelkich nieprzyiázných impetycyi nás obroni, y wszystkim dotrzyma ukłádów bo kiedykolwiek *fulgurantē erexit gladius*, zawsze *omnes contremuere metu*, czego że y teraz przy tey godności ma dokázowác, nieomylnie spodziewam się: że *armis Herculeam & fides servabit famam*.

Mowa

Mowa historyczna z cyrkumstancyi dawniejszych Magnatów.

Nieoszacowany skarb Królestwa znayduia, gdy ná dobrego Króla nátrafiaia: *bonus Princeps thesaurus magnus*, NN. Szczęście to bo wiem nie pospolite, gdy *in folio clarus sol*, czyli nie oszacowany iásnieie dyament. Fortunecé to koło, ktore niegdys za Piaśnem w nasze Państwo zatoczywszy się przez pięć set y zgorą lat aż do wielkiego Kaźmierzka nazad się nie cofnęło, każdy za fzczeńliwym tamtych Monarchow pánowaniem mogli śmiało mowić: *Fortune rota voluitur ad omnium vota*. Co o Monarchach toż się y o każdym Dignitarzu mowić może: po inauguracyi ná swoy urząd dobrze się spráwuiącym; *qui bonum invenit, thesaurum reperit*. Jeden zakrywaiąc y oraz zakryty swiatunkunsztownie pokazuiąc skarb, tak postąpił: wystawił nie daleko kolumnę á ná niey statuę postawił, ktorey głowa ráz w rok ukazowala miejsce skarbu z tym napisem: *Cilendis mai aureum caput habet*. Y nám *pretiosum* ukazuią *thesaurus* herbowne *Signa* niby kolumny Jmści Pana Dyrektora w Ma'iu, bo w kwitnącym wieku *multis meritorum splendoribus* iásnieiącego, ktorego gdy W.M.W.M. Pánowie y Bracia zechcecie od Dyrektorskiej do Marszałkowskiej promowować funkcyi, iáko iá *meo voto* życzę, pewnie *pretiosum invenietis thesaurum*.

Mowa

Mowa wotująca z cyrkumstancyi herbu.

TAkiego do tey funkcyi życzę szukać między námi Kandydata, który nie żółwim lecz szybkim *via meritorum* do honorow bieży krokiem N. A lubo we dług pęspolitego przyśłowia, *nemo ad honores testudo*, iednak to innym służy co za Orłem w gorę lecącemu przypisano ptaśtwu: *sequuntur sed non asequuntur*. Nie ieden odważa się niby z Atalantą ze swemi Antogoniastami *ad honoris properare metam*, ale rzadki u zamierzzonego stawa terminu, bo nie każdy z Hypomenesem *aurea virtutum profert poma*. Nieschodzi ná tych fruktach Jmści Panu NN. który *virtutum colle* postępując nie już *Illustribus maiorum suorum* iásnieie *ceris*, lecz własneyże chwały *splendoribus utrumq; illustravit solem*. Nie obawia się w przedsięwziętym kursie przeciwnych umbr, bo herbowne Cynthye *ad gloria scopum* dążącemu tak szczęśliwie przyświecają, że y *dolosa Lescenis stratagemmata* szkodzić nie potrafią. Pizeto nie tamuemy Jmści chwalebne go *cursum*, a *unanimi voto & voce*, Marszałkowską konseruemy godność, niech iako *inter suos fratres Germanos* tak y między námi szlachtą Bracią przy tey funkcyi prym trzyma.

Mowa prosząc o zaśluzonego y wiadomego
w dziełach Marszałka.

EXperyencya komprombuie że *honores mutant mores*, ale rzadko in *meliores* NN. Nie ieden nim *auge ho-*
norum

norum stanie, zdá się być nie winny báranek, cichy,
 łaskawy, pokorny, ni czyiey krwi z Neronem nie prą-
 gnący, a choć sprawiedliwa *Themis* każe kogo ná śmierć
 dekretować, z onymże mowiący: *Utinam non nossem*
literas. Aż potym z tymże samym tyranem zacząwszy
 ná muchach okrucieństwo, tak doskonałe w złości
 postępując, że y własney Matce nieprzebaczając oney
 wnętrności żalem rościnają: *videam utrum carnea, vel*
ferrea sint viscera, quæ me genuerunt. Dobrze tam ktoś
 powiedział: *vis virū nosse, da illi officium*, iakoby rzekł:
 nie uważay ná to, że on teraz *malitiæ indutus vultu*, zda
 się łaskawością *respirare*, ále potym gdy przy honorze
 z tychże obyczajow na bierze, trudno go będzie prze-
 formować, ponieważ *moribus & marmoribus natura ea-*
dem, flecti nequeunt nisi frangantur. Z tym y my żeby-
 śmy w terażnieyszey elekcyi ná iakiego nienapadli
 Nerona ktoryby własneyże Matki miley Oyczyzny
 nierozdzierał *viscera*, dobrze oney zasłużonego y nám
 wiadomego Jmści Pána Dyrektora ná teyże kofor-
 muymy godności.

Mowa Przeciwna.

ZDa się nie co *libertati Patriæ* Jmśc Pan N. *deroga-*
re, gdy *in eadem manu directricem* chce zotawić
virgam NN. Co wszystkie po świecie národy *sub iugo*
servitutis trzyma? z ktorego się wybić *nulli unquam con-*
cessum, co *impiam tyrannidem* w swoiey korroboruie
malicyi? iezeli nie *continuum unius in omnes Dominium*,
 tegożby

tegożby się y nām obawiać trzeba było, gdybyśmy
 nā honorach zāwsze tychże samych utrzymywali; ta-
 cy ālbowskiem łatwoby sobie *posterisq; suis* one *iure suc-*
cessionis przypisowali. Niechciejmy tedy przez in-
 konweniecyę szkodliwe *infringere libertatem*, która ie-
 dna tylko *sub sole*, ta *prima orbis beati felicitas* w nāszym
 została Państwie, ā to *immortale celi privilegium* chowa-
 iąc, *pro dignitate & votorum pluralitate* rozdzielaymy
 honory. Jā przystępując *ad pluralitatem suffragiorum*
 Jmści Pānu NN. *directricem trado virgam*, spodzie-
 waiąc się że *pro innata indole cum laude* Woiewodztwa
 nāszego tey funkcyi Jmść *satisfacere* potrafi.

Mowa promowuiąc Weterāna doświadczonego.

DOświadczona *in magno Herdē* dzielność niepotrze-
 buie dalszey experiencyi NN. Byłoby to bowiem
in anes tylko *movere risus* gdyby kto nowemi tentował
 doznawać probacyāmi tākiego Nauklera, ktoby nie
ráz violentos vasti Oceani zwyciężywszy *fluctus*, *in portu*
 szczęśliwie stoiąc wesołe śpiewał *celeusma*. Jākazby
 tego potkała *crisis*? ktoby wdoyrzałym wieku po u-
 śmierzonych Nemeyfskich Lwach, Lerneyfskich Hy-
 drach, po wygnārym Hesperyjskim Smoku y innych
 sławnych zwycięstwach, ieszcze chciał probować Her-
 kulesa, doświadczaąc go *quid valeant humeri quid ferre*
recusent? ponieważ w dziecinnym wieku *elisis in fasciā*
serpentibus już pokazał po sobie iāko miał buławę wia-
 dając *morisra domare veteranus*. Więc y my nie sta-
 kając

kaiąc w kole naszym innego do Marszałkowskiej godności Kandydata samegoż W.M.W.M. Pána Mści Panie Dyrektorze iako dobrze przyzwyczajonego *ad virgam directorum* na teyże funkcyi utrzymuiemy, od ktorey niechciey Wmć Pán *retrahere manus, quas tibi victrices toties Bellona probavit.*

Ná też mowę odpowiada:

RAd nie rad muszę ná się Parysa przyiąć funkcya N. gdy Jowisz miedzy Boginie złote wrzucił iabłko z napisem: *detur Pulcherrimæ*, każda o sobie dobrze trzymając nie mogły się ná to zgodzić, ktoreyby to naywyższego Bożka *munus* miało się dostać. Więc ná rozsądenie tey sprawy rozsądnego zasyła Parysa, każda od siebie korrumpując; *Juno* mu obiecowala Krolestwa y Pánowanie nád niemi, *Pallas* osobliwszą mądrość; ktoraby przed całym iásniał światem, *Bellona* mężność w Rycerskich dziełach *Et id genus*. Lecz nie skorumpowany Sędzia zważając wolą Jowisza w inskrypcyi ná iabłku wyrażoną udatnieyszey za wszytkie Boginie przyśądził Wenerze; komuby y w naszym kole to złote *libertatis* y preeminencyi iabłko miało się dostać, potrzeba *dirimere litem*, mawiając pospolicie *re forma virum neglecta decet*, ále z drugiey strony uważając, iż *svavior e pulchro corpore virtus exit, to maximum Deorū munus* wolności naszych piastowanie Jmści Pánu N. przyśadzam, łatwo *inferre* każdy może *repante vultu* co za cnoty w Jmści zawierają się, gdy

F

fym-

fymmetryą y obyczajow skromność uważy: *Præforibus video formuli, famulæq; morantur; virtutem Dominam quis neget esse domi.* Nie odmienną iako na oko każdemu Jowiszowe w Jmści Cory założyły statywę nazwane *gratie*; ktorych trzy liczą: my Marszałkowski konferuiąc urząd przydaymy czwartą; *gratijs ad damus gratiam*; za co bez wątpienia *grato* nam Jmść *reſpondebit affectu.*

Mowa z cyrkumſtancyi herbu.

PRzeſwietney chorągwi Woiewodztwa nãſzego Towarzystwo nie pod lada znakiem zwykło zoſtawać *Mavortia erubescimus signa, quæ Heroicis non rubescunt virtutibus, N.* Nie przyſtoi bowiem tak zacney Kawaleryi byle pod iaką zaciągać się Chorągiew, ponieważ dotąd pod żadnym tą kompania nie zoſtawała znakiem, chyba tylko pod Jowiszowym: *clarum millia decus Jovis elegit signa*; gdy w tym przeſwietnym kongreſie, niby *in acie bene ordinata* Oyczyſte wſzyſtkich W.M. Pánow y Braci *mentis oculo* luſtruie znaki, lubo wſzyſtkie *debito cultu* wenerue, iednak mi się za żadnym iść niechce, chyba tylko za cynthyami ktore *origine* prawie *mundi in Polono Polo* zawiſze piżknie iſnieją. Nigdy one *Eclipſim* nie cierpiały, nigdy się te trycznych umbr nieobawiały, y teraz pewnie żadnym nie będą podlegały przeciwności zaciemnieniom, bo wyciemiennie *Pallade, fortuna, Religione, nitent.* Przeto M. W. Mści Pánowie y Bracia iako *majus luminaria*
ſequen.

Sequendo, Jmści Pána NN. Pułkownika náfzey Chora-
gwi obieram y wſzyſtkim Wóm Pánom y Braći toż
ſamo uczynić życzę, przyrzekaiąc: że ſię żaden nie
zawiedzie, kto ieno kolwiek za Oyczyſtym Jegomo-
ſćinym poydźie luminarzem, ponieważ w tym domu
Regibus & Patriæ nos emulata fides.

Mowa proſząc o przezornego Marſzałka z
cyrkuſtancyi herbu.

J Eſli ſię Monarchowie allegoryczną nazywaią Argą,
toć w nich *Argus* prym powinien oſiadać, N. Jakoż
kto ręką potrafi władać, ieſli czego pierwey przezor-
nym nieupatrzy okiem, *oculi ad omnia Duces*, muſiałby
nie pochybnie *sine his Ducibus*, każdy niby *noctua per-
petuas* cierpiąc *noctes*, nie tak do Marſzałkowſkiey La-
ſki, iako do żebrackiego rękę ſciągnąłſzy koſtura, o-
ſzczupłą dla ſiebie proſząc porcykę, z owym to ná-
przód ſławnym Wodzem á potym po excekacyi przez
inwidią z ſolennym żebrakiem wołaiąc: *Date obulum
Bellifario*. Mocne w prawdzie miał ręce Samſon, bo
iemi y lwy iak ſłabe duſił iagniątką, y twarde mury
iak paięczynę rozrywał, ále gdy oczy utracił, nie wie-
le mu pomog'y, ponieważ z niego ſię I. da Filifyn ná-
trząſał; y my tedy M.W.M.PP. y Braćia opuſćiwſzy
centimana, okulata do Marſzałkowſkiey miedzy ſobą
ſzukamy godnoſci, iakiego iá widzę y zapraszam do
niew Jmści Pána NN. dla przezornej perſpikacyi go-

dnie tym potrafi władać honorem, bo y herbowny pierścien w uściech Korwina nie co innego symbolizuje, tylko przezorne oko: *in annulo oculus, totumq; orbis clauditur decus.*

Mowa do nowo obranego Marszałka.

Nie w dżikim leśie lubo z Imienia *sylvius d sylvā* nazywany: lecz *in Sapientum liceo* musiał być edukowany, gdy to powiedział: *parvis dives concordia rebus* NN. Niech iakie kto chce wystawie *propugnaculi*, niech z Chinenczykami w emulacyą w chodźi, murami Państwa swego obwodząc granice, iednak *nec arces hostes arcent, nec servant cives, in quibus discordia manet.* Nie obroni żadna amunicya niezgodnych obywatelów, owšem swemi przywalając ruinami, wespół z sobą w wieczney nie pamięci onym y Ojczyźnie zagrześć się każe, bo *tumultus civium, tumulus Patriae*, y muszą *cadere Imperia stantibus inter cives odici.* Tam zaś y bez *fortec fortis Respublica*, gdzie zgoda przemieszkiwa; *nec opus est muris, ubi civium coalescunt peccata.* Nie przezco innego y samego Nieba tykające się zrosły gory, tylko przez iedność, *grandes collatis in unum atomis tumuere montes.* My też dżisiaj ni' *ex atomis, ex nostris votis* coś nie małego uczyniliśmy, gdy Jmści Pana N. *pluralitate suffragiorum concludente* na Marszałkowki zaprosiliśmy honor. Wielk'ć gorat' preminencya, z ktorey na wszyst'cie Ojczyzny naszej *d fiducia* pilnym potrzeba poglądać okiem.

Potrafi

Potrąfi Jmć *pro innata dexteritate centoculum a' genere* Argum, a poglądających *livente oculo* na wolność naszą *bac virga vigilante* odpędzić nieprzyjaciół, nie zachwieie się pod tym Polkiego nieba ciężarem nie złatygowany Atlas, nie przełęknie się Marfowych postrachow, bo ma Oyczyſtym bułatem dobrze uzbroioną rękę. Bierzie tedy Wmć Pan y Brat z zęku moich ten ſwobod naszych kleynot, ktory dotąd *vicaria* piałtowałem *potestate*, a my to co niegdyś ſwemu Antoninowi Rzym *in votis* nieśiemy *ſis fel'cior Auguſto*, *melior Traiano*, *Dij te ſervent & a te mala probibeant*, *vincas, valeas, multiſq' imperes annis*.

Mowa nowo obranego Marſzałka przy konkluzyi Seymiku dziękuiąc za konferowaną godność.

Wielkieſcie M. W. M. Pánowie y Brácia ná ſłabe rámiona moje zwalili ciężary, pod ktoremi y mężny *Alcides* ſłabiechy muſiał, dla tego podobno tak wyſoko miż wynoſicie, *ut caſu* oſłabiawłzy ná ſiłach *ruam graviore*. Wiem żeſię dotąd żółwim po ziemi ciągał krokiem, a teraz mi latać każećie; znam y to do ſiebie, żeſię niepodobnych rzeczy nie tentował, a teraz przy tym wywyżſzeniu moim boiż ſię, że hym z boku nie uſłyſzał tykwy: *ſam teſtudo volat proferſ iam cornua vultur*, a po upadku iákim obawiam ſię, że tym ſam ná ſiebie z owym nie nárzeka Nauklerem:

Quid iuvat errores merſa iam puppe fateri. Interim lubo ipſi Herculi metuendum opus, iednak za roſkázaniem W. M. Pánow y Braći aggredior, pokornie za ſuffragia dziękuiać, a ſpodźiewaiąc ſię, że mię ſuis zechćiecie invare conſlijs, iako niegdyś Thezeuſz Meleagra zkađ y przyſłowie uroſło: non ſine Theſeo. Więc y ia bez rađy W.M. Pánow y Braći nic poczynać nieobiecuie, upraſzaiać abyſćie nie byli Fabij cunctatores in ope ſerenda, bo aut ruet in veſtris, aut ſtabit ſparta lacertis. Przy exordium funkcyi moiey zważiać poſtronnego Marſa zámáchy ieſzcze nieuſtaiaće, przyiżlych kouſultacyi náznáczam materia, ieſli mamy bellum Religionis in ire, czyli alijs medijs pacem querere, o tym maturé chćieyćie W. M. Pánowie y Braćia de libertate, y potym ad propoſitam reſpondere quaſtionem, a teráz nic mnie barźiey czynić nie náleży, iako tylko żegnać W.M. PP. y Braći incumbit, to gdy czynię, wſzakże ná krzyż ſię ſkłađam kaźdego z oſobna W. M. Pánow y Braći z naygłębszą weneruiać uniżonoſćia.

cc

SENTENTIAE

Luic materia idonea.

Cum Eruditionibus ac Symbolis Collecta.

H onor & gloria virtutis pedissequa est	-	-	-	Tacitus:
Eximiam virtutem sponse sua sequitur suum decus	-	-	-	Plut:
Sola dulcedo gloria non ſeneſcit.	-	-	-	Idem.
Opes honores ambiunt.	-	-	-	Boetius.
Nemo ad honorem suum reſudo est.	-	-	-	Boetius.

Virtus

Virtus repulsa nescia sordida in taminatis fulget honoribus.

Horat:

A virtute datis utar honoribus, tanquam deposito. Sarbiev:

Musis amicam, gaudet honor redimire frontem. Idem.

Honor fugacem sequitur virum fugitq; sequentē. Valer. Mart:

Sape summa in genia in oculo latent. Plaut.

In felix Patria est, pueros ubi purpura vestit. Idem.

Laus vera humili sape contingit viro. Seneca.

Uberiora ferunt valles, brevioraq; montes. Idem.

Gramina, multum humilis mens sapit, alta parum. Idem.

Mens mons est, mentisq; cacumen, mentis acumen. Idem.

Vitrix sapientia fortuna. Juvenalis.

Ad summum sapiens uno minor est Jove dives. Idem.

Liber, honoratus, pulcher, Rex deniq; Regum. Idem.

Me cum honor & laudes & laeo gloria vultu. Plaut.

Ipsa siquidem virtus sibi met pulcherrima merces. Silius.

Aeterna virtus Herculem flere verat. Seneca.

Divitia non sunt argenti pondus & auri,

Virtutes vero accipe divitias. Ovid.

Non saxis & lignis, non manibus & vallis muniri civita-

tem, sed civium fortitudine. Ovid:

Felixq; tractat arma virtutis. Sarb.

Integer vita scelerisq; purus, sunt tua pectora lactea. Horat.

Plane in te latet Sacrumq; virtutum Tribunal. Sarb.

Hic sequuntur Eruditiones, in eadem materia.

Joannes primus Rex Anglia ut virtutem quā omnibus prae-
luxisset & praeisset mentem aeternam pinxit: & flammās e-
rucentes, cum lemmate: Pax lacemus.

Alphonſus Aragonia Rex in ſymbolo habuit lumen ardens,
cum lemmate: Alijs ſervio mihi conſumor.

A pad Gracos olim mos fuit, ut Princeps electus ad huc
ante



ante Coronationem per Provincias ut Urbes imaginē suam mitterent, quem cum summa reverentia suscipientes ubiq; exponebant cives & dulci cantu atq; aggratulationibus acclamabant; Vivat Rex.

Rudolphus 2^{us} Romanorum Imperator super mensā quadratā sex depinxit calculos, uno super omnes elevato & addidit: Confertientibus votis. Applicatio militat omnis virtuti manus & illuc plerumq; electorum inclinantur suffragia ubi meritorum ad notant prevalere pondus, &c.

Ægyptij Regi suo applaudentes, Eiq; diuturnam in clementiam apprecantes, producebant centum iuvenes cum argenteis cultris, qui spectante ē Palatio Rege corruiebant in cultros d.cendo: Morimur ut vivas. Applicatio qua pietas, quamorum ratio, uni precari vitam & in numeris alijs eandem violenta morte eripuisse. Barbara hac Ægyptiorum politis ab sit a cultioribus animis non tantum juvenum hostiam, sed planam votorum & appracationum hacatēben pro tua in clementia & felicitate immolamus. &c.

Macedones ultimo Regi suo Perseo gratulantes auream fortunam statuam obtulerunt, cum dicto: Dent vitam superi, nos fortunam. Applicatio mei quidem muneris erit assiduis superos fatigare precibus ut tibi diuturnam felicissimam imperant vitam at fortunam, dare extra spheram mea tenuitatis, ne vero ab affectu meo quidpiam valeat desiderari, quod opere exequi, non possum animo saltim ad implere contendam, & ut omnem tibi felicitatem faventes largiantur superi, supplicibus in stare votis nunquam contendam.

Bactriani anniversarium diem Regi suo gratulantes: Cupressum mortalitatis signum succedebant; Cedros vero, & Myrthos immortalitatis, symbola radijs solaribus exponebant clamando: Pluant vitales Regibus igres. Applicatio laudabilis hac & additi pectoris non inscia Bactrianorum conventudo vellem quoq; ut me ad eandem quoq; sinuaret proxim. quo pariter

viter candorum animi mei in aggratulatione hodierna demonstrarem. Vellim inquam: triste immortalitatis signum scilicet funereos succendere cupressos, cedros vero, & myrthos, viva perennitatis symbola solaribus exponere radijs, hanc à Sincero animo depromens Epigraphem: vitales tibi pluant ignes. Floreant nimirum cedri, floreant myrthi, & expertes fatalis bruma gaudeant perenni veré, ad arceant à tua in columitate feralis cupressi umbras gratiosissimâ viriditatis amantissimâ.

Ludovicus Gallia Rex habuit pro symbolo Pelicanû & mortuos pullos sanguine suo revocantem ad vitam. Cum lem: sanguis meus estis vivite. Applicatio sanguine tuo vivimus qui beneficijs munifica manu effusis sustentamus. Habe igitur vitam per affectus & vota nostra quem nobis per tuum impertis sanguinem. Duc te in columen, conservent superi & praecepta fatû procul removeant, ut te inter faustissimos rerum omnium eventus supersite, nostra etiam vita tuis beneficijs pro longetur.

Ad Lectorem.

U^Sus te plura docebit, ac lectio librorum, (hoc antiquum proverbium nos docet) qui vult esse bene instructus absq; libro, haurit aquam cribro. Adeoq; esto mi lector diligens, sapè verte folia, & magno gaudebis scientiarum profectu, ego quos fructus collegi, hos tibi consecro benigne, si tibi placebunt. Ge: à prothasi usq; ad apod sim patienter, absq; ullo motu cœn-
sura, quia nemo est sapiens nisi patiens, hac semper sapientes
tuntur regula. Si cui non placeret: revocet sibi S. Hiero-
nimi exemplarem sententiam. Aut profer meliores epulas, & cœn-
v. v. utere, aut q; alicunq; cœnula nostra contentus esto.
) Interim licitum est vobis in bonum vel malum vertere
sum meum, quia liberâ quilibet homo gaudet voluntate,
quâ potest bonum & malum sibi mereri. V. rta autem vestra
versa nec unum capiliû ex rādere mihi possunt. Utiq; n n
Regnam Dei in sermone blando vel clandestinè à curo, nisi



in sola virtute & timore Dei, his autem utari quilibet debet homo. Non prohibitum est homini bene vel male loqui, nisi lex prohibuerit Divina, qua semper debet esse servanda. Et quid potest aliquis in me verbis? aut maleficis in iurys? sibi potius nocebit quam mihi: nec posset ad huc iudicium Del effugere, quicumq; ille esset non specificor? Sapè ignis invidia ardet, sed sine fumo flamma non ascendit. Suadet nobis S. Thomas Doctor Angelicus: primo se in leg? Divina exercere debes, quam in verbis blandis seu aculeis, (uti docet nos experientia antiquitatis) nosce te ipsum quis es tu & unde orris: certe responderes mihi non aliter nisi de limo sum terrar: (quod patet clare) Cur ergo audes alios clandestinè male volis ac venenosus verbis denigrare, si similem te esse cognoscis hominibus, atquid audes vestem innocentia, verborum maculis inspergere, utiq; tua parva dicta nec tangent me nec contristabunt, quia maior est patientia in adversis, quam devotio in prosperis, loquere quod tibi placet, iam pridem solutum est invidiosis & barbaris hominibus. Qui nescit bene loqui loquitur male, semper in utilis quaestio solvitur silentio, de qua & dico: plena victoria ad invidos & clamantes tacere & non respondere provocantibus. Satis est Deum meum horrere non autem malevolam linguam, quam potest Dominus brevis confringere seu frangere, absq; cuius voluntate nec capillum mihi de vertice capitis cadet. Ultimo fit laus & Gloria Dei. Qui est Principium & finis meus. Ac fundamentum omnium rerum, inimicos autem meos Domine inclina ad te, & repone eos gratia tua sanctificante, ut agnoscent se, & vitia sua, pro quibus Domine sublex exoro, gratiam tuam. Utiq; tu Domine terram fundasti & opera manuum tuarum sunt Celi. Huiusmodi est, opus tollere humanam miseriam.

ultra fit.

AD

M. D. G.

CZĘŚC TRZECIA

Mowy Seymikowe rządzac o Dobru Pospolitym w krotkie punkta złożone.

Mowa Marszałka do całego Koła.

Kiedy w pogranicznych nacyach *infestus Mavors arma virumq; canit*: iako nas cudzoziemskie informują gazety, y nam też *togatis* do zbroi brać się potrzeba, *Marte gerente bellum, sumere scuta decet*. NN. nam zwłaszcza przynależy mieć się do broni, gdy postronna milicia przeciwko nam *adverso Patriæ Gradivo prælia tentat*. Już podobno Otomański Xieźyc swe na nas za ostrza rogi, *fortia iam lunæ cornua lumine cadunt*; Już dwoygłówny Orzeł na dobro nasze swe spony gotuje, *ungve parant Aquilæ tollere cuncta bona*. Nie wspominam postronnych przeciwko Sarmackiemu dobru adwersantow, ktorzy nas cale despektują, y tylko pory upatruiąc na pogotowiu żwawego Marsa rychtuiąc, amunicye już w Ooyczyſte pierſi wypuszczają groty: Te wszystkie NN. przełożywszy cyrkumſtancye do założoney na przeszłej seſsyi przyſtępuję p. opozycyi, raczcie NN. *pleno ore consilioq; dilucidare* w tym obrad naszych kongreſie poki ſłuży czas y pora.

Mowa doprąſzając się o erekcyę fortec.

GDy pierwszy los głosu na mię spada, przyznać muszę: że *cecedit sors supra Mathiam*, ktorym ieśli

trafię *ad mentem* NN. wygraną pomyślnego szczęścia Oyczyźnie przyniosę, *omne feret faustum sorte cadente bona*. Czułe Jmści Pána Marszałka oko ná dobro polite, nową prawie animadwersyą w cześnie przestrzega, co nie tylko *integritati* dobra Pospolitego, ále też y Sarmackiemu Imieniowi być może z sławą. Alboż to nie chwalebne będzie dzieło Rzeczypospolitey nászej, kiedy *Heroum multo quaestam sanguine famam* utrzymamy, mieymy wzgląd ná zruynowaną przez nienáwistne fata Oyczyznę, z niczego bowiem tak *fama per immensas aere lapsa vias*, przed postronnemi národami Monarchij żadney nie wychwala iák z fortifikacyi, przyktorych *aurea fecundae tempora messis erunt*. Przeto ieżeli ten głos pierwszy *ad gustum* W.M. W. PP. przypadnie, będzie fortunny los expectatywą dobra pospolitego kontentuiącą, *optantis Patriae complens solemnia vota*.

Kto suchym okiem patrzeć może ná taką dezolacyą, baczenie zaś być nie może, chyba przez *fortec restauracyą*,

Mowa w teyże materji.

BYłby ten cale *degener* Sarmackiego orła *pullus* któryby *ad clariorem sole veritatē* od Jmści Pána Marszałka *innovatam* miał przy mrużyć *pupillam* NN. możesz być co Imieniowi Polskiemu chwalebnieyszego iáko pokojowey *Janusa* klauzurze, nie iák przez spary upatrywać? *Quid Reipublicae detrimenti, quid emolumenti* mieć

mieć może, oraz *providere bonum Patrie laudabile sum-*
me, że *detrimentum* w amunicyi aż nazbyt poności; a
 ktoż nie widzi gdzie są nie dobyte Sarmackie *rupellæ*?
 Krakowskie Kapitolia, Lwowskie konny, Toruńskie
 y Elborskie kartaginy, Palemońskie Troie, w których
 przy wszelkiej gotowości w arsenałach *inclitus & cla-*
rus multum spectab. lis bywał *miles*, na obronę Oyczy-
 zny to wszystko tak dalece żelazny czas *abstulit omne*
decus murmurq; reliquit in ane, że gdzie były Sarmackie
pergama teraz *fluctuant ariste*, więc chćieycie *N. consilijs*
vestris hæc remove mala a z dezelowanych fortec *in*
proclinatas partes omne recumbat onus, złotey monety
 narestauracyą nieżałuiąc.

Mowa prosząc náprzod o wynalezienie sum-
 ptu do restayracyi fortec.

POciągnęłaby mię *hybleis vox mista favis* W. M. Pana
ad assensum przedsięwziętey imprezy, gdyby mię
 czulego Homera ku dobru Pospolitemu wyrok nie
retraheret od tego: *cuncti Duce Marte ruamus in hostem*,
 abyśmy się sami iák mur nieprzyacielskim impety-
 cyom oponowali *omnes pro firmis opponite pectora muris*,
 piękne *intentum in celsis cogitationibus* N. ktoremu by-
 námniey nie przyganiam, ale życzyłbym *arterias* Pol-
 skiey naszey pomacać y zważyć? *quid valent bumeri?*
quid ferre recusent, Zamki y fortece restaurować nie
 lada jest *opus*, ale *seculorum*, y nie lada ręki do tey ere-
 kcyi

kcyi trzeba, tylko *oream congregatorum manum*, ktoráby *auri feris donis fluvios superaret lberos*. Promowałeś NN. *facundissimo eloquio*, áby zágrzebione wruinach sławney Polskiey Konny *in defensionē* Polkiego dobra zmartwychwstały, kamiennych Piotrowinow *ē ruderibus* wkrzeszał, minęły iuż te wieki, á do tego czy nie większe będzie Imieniowi Polkiemu *deducus* kiedy *ob defectum* złotych cegiełek *ab opere desistemus*, á postronne nacye, będą się náśmiewać, *ceperunt difficere & non potuerunt consummare*: przeto życzylbym *imprimis ad opus memorandum quærere sumptum*, á potym do restauracyi fortēc przystąpić.

Mowa przeciwna.

NOwego W. M. Pána w kole nászym weneruię *Galena*, kiedy WM. Pan *medicæ artis* procederem *exploras* życzliwych Oyczyznie synow, *Contadto tangis* własnych pomacać pulsow, á doydżiesz Wmć Pan z nich że *periculossimē* ná chyragrę kurczą ręczną ku dobru pospolitemu západłeś, niechęć być intruzem áni się *in consilium medicorum* udąię, lecz to tylko *pro exemplo adduco* co codzienna Eskulapiuszow *experencya* dowodnie wyraża, że *contraria contrarijs curantur*, zacząć áby Wmć Pan tę chiragrę *attritum* pozbył, życzę skurczoną wyciągnąć rękę Rzeczypolitycy, á tak *contraria* chiragrowe *parsimonij liberalitate* uzdrowionego W.M. Pána uznamy za mędyka y prawdziwego *Galena*, *honorabimus propter necessitatē* Oyczyzny, tufząc

tufząc że to od W.M.P. przepisane złota *recipe* może
sorte salutifera miseris succurere rebus dobra pospolitego.

Mowa dopraszając się o restauracyą fortec.

Lubo to jest náyglównieysza między statystami
maxima pierwsze zdrowey uwadze dawać mieysce,
aurem consilijs primò præbeto benignam NN. Jednakże
bywa to często, że nayokulatnieyszy wstatystycznych
konsekwencyach Linceusz, impetem się iákim unioż-
szy przezornego ná zważną deliberacyą o dobru po-
spolitym nie ma oka *irâ succensus despicit omne bonum,*
przez to częstokroć y naymocnieysze Monarchie ru-
inę odnoszą. *Consilijs experts Regio cuncta ruit,* więc
żeby się y nám ten fatalny kazus nienádárzył. Przeto
zá czasu rádżę dać mieysce baczney ná wszystkie o-
koliczności reflexyi, (podług prześtrogi Rymopisa:)
Nil tenere facias timide, nil omnia cautè, cuncta cito, sero
nihil, subitoq; nihil. Dopieroż zważywszy *pondere consilij*
confirmam do restaurowania fortec *necessitudinem,* ná
to ze zwolmy.

Mowa wprzody prosząc o amunicyą y żoł-
nierza do tego á potym radzić o zamkach
y fortecach.

Niepospolita *præsenti in negotio* dobra pospolitego
animadwersya od Jmści Pana NN. uczyniona,
ma u wszystkich w wiekopomney zostawać konfyde-
racyi *consilium prudens mente superstes;* aby erygować
fortece,

fortece, zamki reparować; iest to rzecz *momenti magni fabrica tanta struens*, trudno w tak krotkiey obrad naszych chwili (*to seculorum opus*) *decisive* ufundować, ktore przy dłuższy deliberacyi nie *explicuię* wszytkim NN. *in statu politico versatissimis*, że *hoc uno intuitu* bywa erygowane *fortalitium*, aby od nieprzyjaćielskich impetow *spes foret afflictis Patrios conscendere muros*, a czy możeli być *in tuto & toto* bezpieczne w fortecach *refugium* bez *praesidium*, a czy obronią same mury kogo, bez przyzwoitey amunicyi, zkąd bez żołnierza na ich fortyfikacyą wziąć, zkąd kartany na tych kartagin obronę. Przetoż zgadzaiąc się z Jmśc Pánem N. życzę wprzody dobrze *perpendere* a potym zaś do decyzyi *in hac causa* przystąpić.

Mowa doprąszaiąc się o milicyą.

UNiwersalna *in voce populi, voce Dei*, approbowana *maxima: nemo dat qui non habet* NN, wszak Roxolański Boristenes nie iuż w złote pieni się szumy, ani też nám złoto-ważne spławia summy, ani perłowych fypie wałow, prostą do nás przepiła wodą, dobrze tam rżysłym potrząsać złotem, kędy Ganges złotem myie łrzegi, unas zaś y złote niewody, niewyciągną nic okrom wody. Tylko ieden Idumeyński Hetman wyprowadzał z opoki fontanny, nám *indeferta Polona Arabia* trudno o takich iak o Fenixcw wcdzew; z krępaku Sarmackiego nie wypłyną Hermy, ktore przedtym *tradivné* łzumiały gozã, iuż się przeszumiały, y
auri

auri sacra fames gęstą wyczerpnęła ręką. Dobrze było
omissos auro asellos do pogranicznych Monarchij prze-
 sylać, gdy Polscy Skarbimierzowie *aurum auro* do dą-
 wali, złote były na ten czas czasły, kiedy Polski Sa-
 turnus Ofoliński *aurea soleis in latum in vixit tempora*,
 gdzie złoto konie deptały; iż *quilibet sonipes Mydas erat*.
 Teraz przeniosły się do Prus srebrnolite koniki, sre-
 brno piorne orlanki poszły, Oyczyście wyzłamowane
 Paktole, nie masz czym brząknąć, szczerzłości z
 Xsem Apostołowie uczniowie z Płocka rozeszli się
 rozselloncowie, *in omnem terram exivit sonus eorum*, nie
 masz w Warszawie srebrnolitych Apostołów, którym
 żelazne wieki sprawiły *divisionem*, były skurczane mo-
 nety w Poliszczu, które trwały aż do Wacława Pol-
 skiego y Węgierskiego Krola, nam y skury już nie
 stać, ~~które~~ byśmy zawiślaną z nieprzyjacielskich wię-
 zow windykować mogli swobodę. Na coż nam *dedu-
 cere brachia*, kiedy nam się kurczyć każe *abbreviata
 manus, nunc curta*; *uestra supellex*, raczey tedy *huic incum-
 bamus*, aby *in primo vigore et rigore* podług starodaw-
 nych Artykułów ta, która jest *militia* kóserwowała się.

Mowa prosząc o restauracyą fortec.

Lubo na tym sublunarnym świecie nie masz nie
 tak trwałego, co ty ruinie nie podlegało, *labitur
 on ne quid extat nisi sub sidere firmum* NN. jednakże *condi-
 tores Regnorum* nie inaczey Państwa swoje fundow li,
 tylko *fertilitijs* zmacniając; nieprzywodzę tu *extrois*

Cæsares arte & Marte Syneryjskich Regnantow ná cały świat sławnych, ktorzy kilku set milnemi swoje Państwa ufortifikowali murami, lecz Polskiego y Palesmońskiego Państwa *Conditores* zamilknać nie mogą, ktorych *seculorum series divulgat fama per orbem*, że LECH pierwszy Regnant Polski chcąc wiekopomney gniazdo sławy zostawić Gnieznem ustalował, KRAKUS Krakowem ufortifikował, WIZIMLERZ który z Duńskim Krolem wojował Gdańskiem zmocnił, GIEDYMIN zaś Xięstwo Palesmońskie WILNEM y TROKAMI stwierdził. Za czym y my *a Protoplastis nostris degenerari* niepowinni, wszakże *non imbellem progenerat Aquila columbā*, niewątpię tedy że *prædecessorū prima vestigia potentes* ná restauracyą fortēc zezwolicie. Mowa prosząc umocnić bitnym żołnierzem.

O Dważyć się ná to pod czymby nie sam, en tylko Atlasow ále y Kapitolińskich Jowiszow głowy uginać się, klękać, y cale upadać *cum dedecore* miały. Byłaby nie chwalebna *temeritas*, *turpe est quod nequeas capiti comittere pondus & præsum in flexo mox dare terga genu*. Wszystko to co *tempus edax rerum* trawiącym swym podciął zębem, y co *inquieta urbium hominum fata* obaliły, ná nogach postawiać, y do perfekcyi dąwney przyprowadzać; áni siły fortun naszych wystarczyć mogą; áni barki tak wielkiego ciężaru niezniosą. Dobrze Rzymiki Sapiient Seneka mowi: *Nec passim carpenda nec avidè involanda universa*, ále po części zlekka

zlekka y powoli *per partes pervenitur ad totum*; tymże y my NN. postąpmy modeluszem sobie, weźmy wprzoddy *nobilissimam* Palemońskiego Państwa *partem*, także Sarmackiego Orła, Troię naszą *urbem decoris præcelso stantem in culmine montis*; a potym do inszych zamkow przyśtąpim restauracyi. Jednak z tym wszytким barżieybym życzył licznym y bitnym *ad pristinum statum* żołnierzem Państwo nasze zmocnić, a nie murami, ponieważ *non muros sed fortes hostis timet viros*.

Mowa Przeciwna.

WZiąwższy *ad trutinam* Jmść Pána N. mniey chwalebna zelozya *circa restorationem* zruinowanych fortcc, cale być sądzę: że *non sunt multiplicanda hæc entia sine necessitate*, ponieważ Antenaći naši nie *menijs* ale *suismet munijs aperto Marte* Polskiey defendowali sławy, *campestres campo Poloni bellum gerebant*. Wszak nie od murow ale od Pola Polskie Imie mamy, gdy ná ná obżernych Gradywa polach swoiego nie ograniczonego w sławie Imienia założyliśmy Pole, *impletus Martis proprio de nomine campus*, y przez tak wiele lat żadnego nie mieliśmy *propugnaculum* tylko wrodzona Polakom odwaga *pandebat campum & decus inde petebat*, więc y teraz otwiera się pole *stat campus & arma & Mars in manibus*. Tymże tym sposobem przeciwko adwersarzom Polskiego Imienia chćiey my *nostraq; proceris peñora opponere muris*, lecz wżelkiey aukcyi woyska.

Mowa prosząc ná zdezolowane miasta do restauracyi sumptu.

Nie tak *Antecessores nostri destituebantur consilijs* żeby *Emergentia* z fortec erygowanych upatrywać nie mieli *pericula*, dobrze oni *in mensura & pondere rationis* *sequeles* zważyli; á przecież się odważyli *ad gloriam* *Nominis sui*, *ad ornamentum Reipublicæ*, *ad munimentum* dobra pospolitego obronne y nie dobyte wystawiać *fortalitia*; álboż *Heroum Parens* *Lechia* nie miała *Przemysławow?* ktorych z *Warszewego Pola* nieprzyacielskim impetycyom *librata consilio manus* dawała *repressalia*, iednak ci *sub suo nomine* *Przemysł* fundowali, nie dla czego innego? tylko áby sami od nieprzyacielskiego ataku bezpieczni byli; á nieprzyaciół z fortec lepiej bili. Podobnego y nam *NN. ná* obronę oyczyzny y pogromienie nieprzyjazney milicyi użyć trzeba fortelu, á ná restauracyą z dezolowanych miast sumpt łożyć.

Mowa w teyże materyi.

Wiele ten pospolitey wżysklich *Narodow* przyzwyczajności uwłoczył kto *è rerum natura* fortece y zámki znośił, *detrahit indicens Regni erigere muros* *NN.* Nie masz ani w *Azyi*, ani w *Afryce*, ani w *Ameryce*, ani w *Europie*, takiey nácyi, któraby obronnych fortec nie miała. Zwiedzić proszę różne *Páństwa* ktorym nieschodzi ná arsenalach, ná welecznych *Ryccarzach*, á przecież bezpiecznemi się być sądzą za murami,

rami, *securam muris committunt Regna salutem*. Na coż proszę przezorni woysk Wodzowie walne Rycerstwo fortifikują wałami, jeżeli nie aby od nieprzyjazney potęgi wśparci upadku iak w fortcach mieli *restituere*, gdzieby każdy mógł być *securus miles, mœnia tuta potens*. Więć tedy NN. jeżeli chcemy *in toto ac tuto Patrie* zachować *securitatem*, przynależy do nas nadruynowane fortece restaurować.

Mowa prosząc o aukcyę woyska y amunicyę.

Lacedemon Spartański Regnant spytały? czemu by w swym Państwie fortce nie restaurował? skazawszy na zbrojne Rycerstwo te wyrzekł słowa: *Hi sunt fortes sparthæ muri, hæc sunt mœnia Regni*, toż samo y o naszych Rycerzach mówić się może: przy mężstwie y odwadze, ktorzy *stant quoq; pro nobis & pro sunt mœnia sicut, si sunt præsenies auxiliumq; ferunt* Zaczyn NN. życzyłbym tż pensyą obrocić na aukcyę woyska y amunicyę wojenną, a w polu nie w fortcach starodawnych Polaków szczepić laury, gdzie nam zapewnie *expectata diu pleno succrescet gloria campo*.

Mowa w teyże materyi.

Czechowie od Czech, Rzymianie od Romula, y inne Krolestwa *& Protoplastis nomina celsa tenent*. Nasza zaś Rzeczpospolita Polska nie od Lecha kondytora swego, lecz od Pola *celebre nomen habet*, y słusznie się Polską nazywa, gdyż *in campo nata, in campo*
Bellona

Bellona est ubere pasta, in campo grandis Regio facta Lechi;
 toć tedy NN. próżne są intenta nasze, rozległą po
 całym świecie Polskiej naszej sławę, *angustis conclu-*
dere muris, ktorey *vix totus sufficit orbis*, życzyłbym ją
sub libero Jove na Marlowym polu *ab armis militum*
 uprzedzować.

Mowa zalecając samych siebie do Rycerskiej
 odwagi.

SPytany niegdyś Wodz Lacedemoński o Spartań-
 skich granicach, skazawszy na kopią rzekł: *Quousq[ue]*
hec pertingere valet. NN, Toż samo rzecz może nasza
Rzecz-pospolita hostibus stipata: viris his fama trahetur,
 z dawna bowiem sobie *aperto campo gloria pandit iter.*
 Wiecznotrwała Polaków sława, odwagą, męstwem, na
 Marlowym polu między różnemi nacyami obszerne
 bez między rozszerzyła granice, kiedy się *arctis non*
constrabat muris, nie nam y teraz po forticach ere-
 kcyi dla sławy Polskiej, gdyż tym samym sławnego
 Imienia u postronnych nacyi mielibyśmy ruinę, gdy-
 byśmy iako żywi nieboszczykowie z wielką nieławą
 przed nieprzyjacieleni *in antrois fortalius* pochowali
 się lub zagrzebli iako nieudolni w przepaściłtych o-
 kopach, *est validis muris abscondi infamia magna;* a co
 wielsza nie mogłaby fama Polska *infami conclusa loco*
volitans per orbem a vulgare nomen festag[ue] digna Lechi.
 I r eto NN, cióciycie *desistere ab opere iniquo restau-*
rant sonec á do woienney aplikować *manus au-*
reat aukeyi.

Mowa

Mowa prosząc o starodawne Antecessorów
zwyczaje.

CHwalebną od Jmśc Pana Marszałka obrad naszych
gdym uważam propozycyą, iakbyśmy nakłonioney
iuz ku zgubie nälzey Rzeczypospolitey mogli prowi-
dować, *nominis immortale decus sumenq; supremum*. Po-
daie mi *media* z statystow ieden: *vim & virtutem*, tymi
bowiem *in binis fulcris* wsłzaka Rzeczypospolita wsparta
żadney ruinie nie podlega, *non habet his fulcris ulla ruina*
locum. Podobney iä Oyczyźnie nälzey pod czas te-
nięyszego upadku pory życzę szukać NN. podpo-
ry, *in domos querant populos & semper in armis*, która
będąc *deslituta viris robustis viribus atq;* by nie upadła
tä Lecheyśka złotey wolności machina, obawiać się
trzeba *ne ruat in præceps Regia celsa Lechi*. Więc NN.
raczcie *providere vires virosq; Gradivi* nā pod parcie
starodawney swobody.

Mowa ganiąc aukcyą woyska, ale tychże żoł-
nierzy mocną prosi uprowadować amunicyą.

POspolita starodawnych Rycerzow *maxima* głoši, że
virtute pugnans non numero viri NN. Nie lękali się
przedtym odważni Bohatyrowie liczną-komputney
infanteryi, kiedy się z Anochiadem z żołnierstwa z
grai naygrawali, *non querendi quod sunt, sed ubi sunt*.
Leonides nie uważał, odważny *Themistocles* niezliczo-
ney woyska Xerxesowego liczby, nād którym w kilku
tyśięcy

tyś z wietczną sławą otrzymał wiktoryą. Mniey
 aprehendował Milcyades na milionowe Persow Ry-
 cerstwo, których w małej żołnierzy swych kwoćie na
 głowę poraził, *Milciadis pauco milite Persa cadit*. Za-
 nic sobie ważył poważne woyska Kokles iedno-wła-
 dną osobą swoją on. wstrzymując. Cynegirus, iedną
 ręką adwersarzow. nawy tanuiąc y zatapiając, zwy-
 cięskie odbierał palmy. Nie wspomnim naszych
 Polkich Tryumfatorow: Bonifawa Chrobrego, Le-
 kietka, Jana III. y innych Regnatorow Polskich, ani
 wzmianki czynię, o Koreckich, Czerniekich, Chod-
 kiewiczach, Zamoyckich, *Et id genus*, którzy nad liczną
 nieprzyiąznych potencji milicyą przy szczupłym
 swym Rycerstwie tryumfowali. Przedto NN. na au-
 kcyą woyska niepozwalamy ale tylko tę która się te-
 raz *hic & nunc* znayduje milicya woienną uprowido-
 wać amunicyą upraszamy.

Mowa przeciwna.

Lubo W. M. Pan silnych y Dzielnych Rycerzow
maximę alleguiesz, virtute pugnans non numero viri,
 atoli iednak nie chwalebny W. M. Pana w tej mierze
 upatruie proceder, gdy W. M. Pan perswaduiesz prze-
 ciwko nieprzyiaznemu Rycerstwu, porwać się iak lew
 i zginać iak mucha, *sic leo principio musca levis gladio.*
 Ponieważ podług polpolitego przyslowia *nec Hercules*
contra duos. W szczupłym niegdyś kempu cie towa-
 r. y sława swego *temerario anu* podnieśli rebellię niebo-
 tycznych

tycznych Gigantow Wodz, Typheusz przeciw niezliczoney woysk niebieskiey Kawaleryi, lecz *cum ignominia* na placu poległ, *conditor æthnea devictus mole Typh-eus*, świadczy Wirgiliusz: w małej żołnierzy kwoćie Waleryán Cesarz odważył się *bella movere* przeciw tyśiącznosetnemu *Sapora* woysku wszakże y ten sławney potomnym wiekom hańby nie uszedł, gdy *vinctus & vinculus* z placu uszedł, iedynym tryumfatornym stawszy się podnożkiem, *scabellum saperis victus fit Valerianus*; ze znáie Poéta: z niewielką głównych Rycerzow garstką Władysław III. Krol Polski podwoyną *cum numerosissimis Turcarum manipulis* woynę stoczył. Lecz samże *infelici fato* tamże krew własną wytoczył, Rycerstwo zaś nie dobite w plony Tureckiemu dostały się woysku, ále tylko to podawszy *ad trutinum altissimi indicij* NN. o należytą aukcyą upraszam woyska.

Mowa życząc własnemi od nieprzyściaoń za-
stawiać się pierściami.

ZWażając że przeizłych ewentow przezorność mogą mowić, że za nieprzełamane dobru pospolitemu *antemurale* była, *consilio utilius quam viribus arma gerunt* NN. coż potym, że my na obronne *propugnacula* wyexpenduiemy się sami zaś *inermes* będziemy! iżaliż tym staro-polską mężność y możność światu na oko pokażemy? bynámniey, wszakże *nec galea scutumq; scelerè Gradivum*, áni też Przedkow naszych wstawiać *forta*.

fortalicia, którym do tych czas *convivunt complentq̃ va-*
gis sermonibus acta & nec lustra silebunt nec longæva vetustas,
 ale odwaga, męstwo, wiekopomney nabawiły sławy.
 Każdy bowiem z starodawnych Polaków będąc ocho-
 czy do oponowania się za Oyczyznę ztym się odzy-
 wał animuszem: *me solum quero, me cuncto opponite bello,*
 y nam też nie inny sławni Antenaści naši w nabywa-
 niu nieśmiertelney sławy zostawili modelusz, tylko
 abyśmy własnemi pierściami Oyczyznę zaślanieli,
 więc tedy oddaliwszy na stronę aukcyą woyska NN.
 samych nas życzę *milite pro culto pectora quisq̃ dato* na
 obronę Oyczyściego Dobra.

Mowa przeciwna; a o aukcyą domawia się woyska.

Nie sądziłbym być takiego *verum filium solis* czyli
raczey solus liberæ sub sole gentis, Polskiey naszey,
 któryby ku dobru pospolitemu nie podał *affectum Pa-*
triæ, flagrans filius haud fit, NN. owszem takiego są-
 dziłbym któryby *intepescens animo*, barżiey *privato iak*
communi perspiceret Patriæ bono. Nie masz unas *faven-*
tibus superis nie życzliwych Synow Oyczyźnie, lecz
 każdy gotow jest z *Kodrusami* lub z *Scewolami*, y wła-
 sne za złotą swobodę oddać życie, każdy bowiem go-
 tow *fortunam vitamq̃ paratus prodere cunctis*, nie masz
 żadnego u nas takiego któryby *divitias nigrantibus ob-*
deret antris & tenebris damnasset opes, ale każdy złotą lub
 srebrną rękę upadającą Oyczyźnie podaje *almo quisq̃*
manu repletâ parrigit auro: y iá też NN. nie skurczę rę-
 ki

ki moiey ná poparcie dobra pospolitego tylko chćiey-
cie NN. *unanimi consensu* ná aukcyą woyska pozwolić.

Mowa prosząc o należyte płace.

Kiedy już w cale Polskiey nášzey Pandory *deperit omne decus Regna Polona decens*, kiedy ufortyliko-
waney dobrze przedtym nášzey Sarmacyi, *mania firma ruunt munia, fata luunt* odważnych i ycerzow; czyie się
twardsze nád dyament ferce, od żalu się nie kraie? wi-
dząc zruynowane *funditus* Polskie nasze kraie, ále co? *nil presunt lacrymæ* opłakaney Oyczyźnie, kiedy tylko
subtelkami będziemy się zabawiać mowami, á dobru
pospolitemu y złotey wolności wszedzsy wkognicyą,
fundamentalney obrad nášzych nie zostawimy po-
mocy; Polska našza iák puste pole, kto niechce ten
nie pustoszy, kto niechce, ten nie plondruie, y tak nie
winnych Synow swoich marnie tracić musi, gdzie y
pod czas teraznieyszey rewolucyi *devastata* została *Polona libertas*, nie ieden głębokie łez z brodził rzeki, z
Pacyentem się Páńskim odzywając: *Vindica Deus in- nocentiam meam & lacrymæ date pondera vocis*. Samych
siebie NN. powinniśmy obwinić, kiedy już prawie
konajączey Oyczyźnie z dney z obrad nášzych pomo-
cy nie daliśmy, nie złotego ále płaczliwego potoku
bono publico emerget unda, jeżeli iák skamieniała z płac-
zu Niobe będziemy nie użyć *in summo Patriæ casu succurrere rebus*, toć tedy NN. zá niechaymy daremne
nád Polską naszą płacze, á obmyślny ná aukcyą Ry-
cerstwa należyte płace.

Mowa w teyże materyi.

CHwalebna *boni publici* zelantow odwaga y ich rezolucya *succurendi Patriæ*, godna iest aby nie *atro*, ale *candido calculo* ingrosowana byla. Zyczę z tym wszystkim aby *co in votis* iest dopiero *conceptus* było skutkiem samym *in lucem editum*. Ale iako może być ná oko światu pokazane, kiedy *splendida* Oyczyzna nášza iasnością prawdy liczyć się może, że więkſzy zamkow *tanto intervallo* wiekow spuſtoszałych, aniżeli *civium* komput wynoſi. Jeſt rzecz niepodobna; abyśmy ſzczu- płością fortun nášzych *his machinis erigendis* wystarczyli. Więć co iest *minoris sumptus* życzyłbym *eligere*, a ná aukcyą woyska to *congerere*.

Mowa oſtatnia Marszałka do całego Koła.

DZień dſiſieyſzy iest godzien aby w komput ſzczę- śliwych Saturna dni był policzony, ktorego *aurca* Polſzcze nášzey *redeunt secula*. NN. Było przed tym *abryzo Tellus sterilis ante Lechi*; teraz zaś za złoto-ſwie- tną kooperacyą NN. złotego kruſzcu nową nieprze- ſłamanego Rycerſtwa erekcya ſtaie się auryfodyną. Winſzuję tedy dobru poſpolitemu tego, iż *publica* iego *penuria* od NN. złoto-datną *in votis* ręką iest *sublata* *sublevataq;*, gdy NN. sumpt opatrzyć deklarowali ná aukcyą woyska. Zkądby zaś *hac in summa* Oyczyzny nášzey *neceſſitate* należąca *summa* ná zapłatę nowo- waciężnym żołnierzom *colligi poſſit*, ná przyſzley da Bog ſeſyſyi *aurco ore* będziemy decydować.

(o)

DE CONCORDIA CIVIUM,

69

Sequuntur sententiæ cum citatis autoribus. Symbo-
la Eruditionesq; inferius leguntur ad eandem
pertinentes materiam.

Non potest sibi constare Respublica ubi civium animi dissi-
dent. - - - - - *Avanc:*

Male constitutum est Patria, si exul proscribatur consu-
lentium unio. - - - - - *Idem.*

Maximus Imperiorum census, est civium consensus. *Idem.*

Ut in homine ita in Regno divulso membra à capite utriusq;
est ruina. - - - - - *Idem.*

Magnum Imperium magnus est Oceanus, cuius malitia non
possunt stare cum turbo aliquis permiscet tranquilita-
tem. - - - - - *Idem.*

Unita virtus fortius eminet, vis divisa torpet. Concors vo-
luntas conservat urbes, Impia erunt scissa voluntates *Idem.*

Non sunt Ministri molares lapides ut unus alterum terat,
Catena sunt qua mutuo circulatorum neclitur amplexu, ut
dum unus se promovet alterum trahat. - - - *Amp:*

Melius est ut pereat unus quam pereat unitas. *S. August:*

Cum sensu populi stantiq; caduntq; Duces. - *Ausonius.*

Non est certius Reipubl: interitura signum, quam ubi in
eam multa consurgunt capita. - - - *Plat:*

Duo sunt quibus omnis servatur Respubl: in hostes fortitu-
do, & domi concordia. - - - - - *Po ibius.*

Unum debet esse quibus omnis propositum ut eadem sit uni-
versorum utilitas. - - - - - *Ci.ero.*

Concordia Civitatis munimentum est murus & presidium.
- - - - - *Savedr:*

Concordia illud stabilimentum pacis, & Trophæorum
vena est inter c. r. s unio. - - - *Navera.*

Eru-

Eruditiones historicae in hac materia.

Micipsa Rex Munidarum filios suos iam moriturus ad Concordiam illo affligato animabat, Concordia res parva crescunt discordia maxime dilabuntur.

Simile quid cum suis filiis Sulus Scytharum Princeps egit: quorum octoginta habuit, is in luctu mortis constitutus ut commendaret concordiam, & ex ea emergentes utilitates convocavit omnes, singulis porrigens fasciculum sagittarum attrahendum quod cum si non efficere non potuerunt, ille exemplis singulas fregit, inquiens: Si concordēs eritis in cavis vos citote flere, Si vero discordia si strahemini facile quivis vos franget & superabit.

Scypio Africanus Tyresium Principem certum cum interrogavit cum numantia qua alios in victoria fuerat eversa esset respondit ille: Concordia vobis discordia exitum praebeat.

Agieselaus interrogatus, quare spatha cingeret manibus, ostendit cives armatos ea dicto: Hi sunt spatharum materia.

Cleomenes Lacedaemonius peculiare reliquit exemplum: Concordia cum fratrem Eudidam secum regnare permisit.

Pliius refert quod lapis Scyrus integer si ad aquam proicitur supernatat, si vero comminutus proicitur mergitur.

Anthistenes fratrum inter se concordiam dixit: quovis muro firmitus munimentum.

Musonius referente Stobeo solebat dicere, nullas nuptias sine concordia esse honestas, nec ullam societatem utilem improbis vero concordiam inter se alere non posse cum periclitarentur.

Leo Bizentius venit Athenas populo deficijs immoluantem persuasurus concordiam, sed cum in suggestum prodisset, & adeo pusillo corpore esset, si conspiceris uxorem meam, qua vix pertingit ad genua mea, ad has vobis magis ubi redire caperunt subiecit: Et vos tam pusillos, si quando desideratis vix civitas Bizantium capere potest.

Quidam solem efformavit, cujus radij intra vitri concavitate collecti vicina fomenta inflammas rediebat, lemma: in unum collecti. Innuebat nimirum plurium roboris ad ferri ex unita multorum virtute, ita Apostoli Sancti in unum collecti digni erant accipere S. Spiritum ut de illis Actorum 2do, erant omnes pariter in eodem loco.

Quidam flumini e pluviaribus & resolutis nivibus Corrivato, & in vastam molem ex crescenti, odiecit: Lemma: accepto robore maior.

Hinc Polybius optime sibi consulit Respubl: tenuiores a potentioribus bellis laceffite qua prudentes & propositas periculi magnitudine & vicinitate pelliciunt alias Respublicas, vel Regna potentissima in suam societatem.

Quidam pinxit Amphionem concordi fidum sono Thebas adversus hostiles in cursus communientem, lemma: Urbem concordia unit.

Grues nunquam dissociata, sed semper ingenti agmine collecta volant, unde lemma: non nisi congregati.

XX

L A M E N T nád Oyczyzną.

ZWáwey Bellony krwawa w Polskiey praca
Dla nie zgod nászych, ruynuje przewraca
Fortece, zamki, łamie stare mury,
Kruszy Kościoły, wspaniałe struktury.
Ozdobne miasta zniszczył Mars nám frogi,
Gdzie stała Troia tám torują drogi.

Nie

Nie znać y szlaku ieno tylko rola,
 Już na tym mieyscu, lasy czyli pola.
 Ojczyzna wzdycha, a żal serce tłocze,
 Ruś, Litwa, Polska, w łzach się gorzkich płocze.
 Trąpi y Polskę, żałość nader gruba,
 Wspomniawszy sobie: gdzie zwycięstwa chluba?
 Przedtym krwawiła Tureckie Mieście,
 Y nieprzyjaciół płoszyła tysiące.
 Teraz już zgasło Polskiej sławy słońce,
 Fata zabrały Ojczyzny obrońce.
 Nie macz BATORYCH, nie macz już y siły,
 Ktory po szlakach wysypał mogiły
 Trupow Moskiewskich, w granicach nie mało,
 Tego y kości Ojczyźnie niestało.
 Czuł nieprzyjaciół Jego y w pońocku,
 Mężność w Bychowie, zwycięstwo w Połocku.
 Do tych czas slyną Batoreyskie gory,
 Ktore na pamięć wysypał BATORY,
 Wielki Monarcha był Ojczyzny zyskiem,
 Dla nieprzyjaciół rażącym cierniskiem.
 Ten pał iącym gniewu Pan płomieniem
 Siedm lat trzął Moskwę z wielkim Państwa drze-
 niem,
 Gromił złość żwawą, Polskiej strzegąc progów,
 I la jej wolności Moskwie przytarł rogów.
 Potym zwycięstwa uwienczywszy skronie
 Ojczyzna wieńcem spoczęła na łonie.

Tego

Tego Monarchy, bez szturmow bez mroku
Tryumfowała w zwycięskim swym kroku.
Co Choćim głośi? Co Turkow zawoie
Zgolone z łbami? Co odważne boie?
Co Dunay, Turkow krwią zafarbowany,
Sławi w swych dzieiach? Co Hetman wybrany,
CHOTKIEWICZ dzielny, w Rycerstwie ogłosił?
Który zwycięskim mieczem pogan skośli,
Oraz na placu ognistej Bellony,
Spalił Turecki animusz y plony.
Orzeł się niebał frogich minotaurcw
Gniazdo złożywszy z tryumfalnych laurow.
Bespiecznie siedział y buiał wyfoko,
W słońce pokoju zátopiwszy oko;
Cieżyło orła Sarmatow nie mało
Gdy wszystkie Państwa Polakow strachało.
Pogonia Litwy, tákoż harcowała
Bo dość Rycerstwa przy sobie chowała,
PACOW, SAPIEHOW, ząwśze w prym stawila,
Tuż SOŁŁOHUBOW wszlady wyprawila.
Kwitły zwycięskie PACOWSKIE Kleynoty,
Bronił Ojczyznę SAPIEHOW Krzyż złoty.
A SOŁŁOHUBOW Lew nieprzyi. ciół
Zwawie rozdzierał bez folgi na poly.
Y nie raz w Szwedy pazury swe w poił,
Moskwie zaś także po tebinkach skroił.
PAC pod Kurfzany Szwedską się krwią kropił,
K Tam

Tam y nieprzyjaciół w własney krwi ich topił.
 A SAPIEHOWIE Szwedów dzielnie starli,
 Y Orła Moskwy ná poły rozdarli.
 Zás RADZIWIŁŁOW Orzeł piorunował
 Z Olympu Litwy, mieszał y ruynował
 Szyki przeciwné, w punkt ná placu spalił
 Y nieprzyjaciół trupem wraz powalił,
 A sobie gniazdo z Laurow zwycięstwa
 Złożywszy nábył, sławę, honor, męstwa.
 Teraz się skarży Lech ná oba boki
 Stracił lot Orzeł, á Pogonia troki,
 Polska iuż barzo porażona groty,
 Litwa Bellony, y Gradywa rotty,
 Krew tocząc płyną ze krwawione rzeki,
 A we łzach toną żałosne powieki.
 Łamie Mars mury, z szturmem kruszy gmachy,
 Wywraca wieże, ogniem pali dachy,
 Wolność iuż zá świat ustępować musi
 Gdy się Mars co raz, barzo o nią kuśi.
 Bellono mściwa porzuć swe imprezy,
 Dość się ci sycić Marfowemi spezy.
 Proszę cię osusz krwawe twoie czoło,
 A spoyrzy ná nás mile y wesoło.

Chyba się prośić, á bronić się trudno.
 ile to do uwagi należy każdego.

ultimo concludo

AD M.D.G.

CZĘŚC

)(o)(

CZĘŚĆ CZWARTA

MOWY POGRZEBOWE

75

*Impet Mowy Pogrzebowey po zesłłym
Koronaćie.*

U Traćło Krolewstwo Nayiaśnieyszego Kroła Pol-
skiego, utraćło potomstwo Nayiaśnieysze swię-
tobliwego Oyca, utraćły wszystkie stany, dobrego y
pobożnego Pana, Rzecz-pospolita po swym oblubieńcu
ośieroćiała. Bo gdzież iest ona głowa? ktura wyso-
kiemi y wspaniałemi zamysłami, po Prowincyach y
Xieństwach *Publicam securitatem* opatrywała? poległa.
Gdzie one ramiona naypotężniejszego Atlanta, ktore
Oyczyzny naszej Niebo wspierały? mocą śmierci
złamane. Gdzie ona iaśniejącemu Febowi twarz po-
dobna ktora promieniami swemi wszystkich cieszyła?
Ta obłok tetryczny zapadła. Gdzie nayiaśnieysze o-
czy, ktore się opatrznnością Pańską po Krolewstwie
jako planety po Niebie przebiegały, weyrzeniem złe
wilgotności suszyły, niepogody uśmierzały, już za-
szły fatalną chmurą. Co się dzieie z owemi wargami,
ktore mądre wyroki y ważne spraw dekreta wydawa-
ły? klamką śmiertelną są zawarte. Co się dzieie z
sercem w którym tak wiele żądz się sprawiedliwych
mieściło, ktore tak wielą ku nam affektow goziło?
Zaślygło, ślamieniało! wszystko to śmierć splondro-

wała, wszystko zawisłe fata sprofanowały, w inszy kształt przemieniły, robactwu na strawę dały, y z słicznej okrasy złupiły, mocy y potęgi pozbawiły. *Sc.*

Mowa druga pogrzebowa po Senatorze Duchownym.

JAko płakać niemają Kościoły Polskiego Pasterza, że w sameyże pracy *restaurandi honoris* dni niespodzianą śmiercią zebrali, iako żałować niema Rzeczpospolita *Senatus Principem*, tak w godnościach iako y we wszystkich cnotach *Primatum* trzymającego. Jako nie tesknić przyjaćiom bez tego, który był szczerę przyjaźni wizerunkiem, owszem rzekę że y świat płakać musi *opus seculi*; w którym natura kształt swój pokazać chciała, tu pobożność bez fukofancyi, tu ślutek bez ponurości, tu rozum bez wyniośłości, tu szczerść bez obłudny, tu wesołość bez płochości, tu powaga bez nadeżenia, tu wszystkie cnoty bez hipokryzy *Sc.*

Mowa pogrzeb: po Senatorze świeckim.

Jużby też za sferę nie ludzkości wykroczyły fata, gdyby to, co jest w człowieku nie ludzkiego, podęptawszy, na samą się nieśmiertelność targnęły; z dawać się na to *parcere nescire* Porca ręka rzucała, *ale non est mortale quod optat*; wzięwszy *in spolium* życia ludzkiego *exuvias* samym się tylko popiołem kontentować musi, *nec quod sub pulvere spirat, tempus edit*, bo same fata, które *ad urnam vocant, vitam a morte distingunt.*

gunt. A iakiż po śmierci niepochybny być może ży-
cia dokument, jeżeli nie on *Ascanium meminisse Patris*
Aeneamq̃ stetit diu sub pectore Achatũ. Żyć w ludzkiej
pamięci ktorej *Phœnix* prawie politykow Lipsyusz
mowi: *Vives in memoria posterorum, Phœnix es & æstu*
desideriorum renasceris, y toć to iest *grande punctum* do
ktorego *magna mentes cursu* śmiertelności zmierzając,
ktorego kto dośiagł: *omne tulit punctum*. Bo coż potym
że *vixerẽ ante agamemnona fortes*, jeżeli nie tylko w
grobowym piasku, ale też w niepamięci zagrzebieni,
iákoby *in mare mortuum* západłẽ słońce, nigdy *ab occa-*
su mortis nie wybrnęli, winszuję tobie tego szczęścia,
illustrissimæ umbræ manes Heroi, p̃j cineres J. W. Jmści
P. N. Wojewody N. że nie *in visceribus Artemisïæ* ale
in folio amoris, w sercu miłey Oyczyzny *post fata super-*
sunt, y *vindicatum a præda mortis spiritum* w sercach
przyacielkich *posthumanum* prezentuią. Z komputo-
wała tu Matka Oyczyzna wojenne trudy, ná których
krwią własną, drogą perłę *libertatẽ & salutem* Państwa
tego, dzielny ten Kawaler odważał. Zliczyła Oyco-
wskie prawie o koło Dobra Pospolitego *solicitudines* á
zá to nie *in ebore* iáko Katonom, nie ná stali iáko Tor-
kwatom Rzym rysował, ale ná tym marmurze, ktory
nie iedna *gutta covat*, *geminae* Oyczyzny *pupile*, Sená-
torski y Rycerski stan, w których *seros revocanda per*
annos, wielkiego Senatora pamięć będzie *pro fassis*, z
ktorychby się ná uczyli potomni, *quid sit implere curu-*
les?

tes? non fastu sed fastis. Liczy y Mars Polski tryumfalne kroki, na każdym mieyscu z Poëtą wiecznym stylem pisze: *Hac Perseus ibat, pariant vestigia lauros.* Już tedy ponimus frana plandibus á przy tey żałobie którą się cała Oyczyzna odżiewa, *miscemus medijs gaudia luctibus,* że ten, ktorego teraz we łzach topiemy, *in memoriam* późnych *enatabit* wiekow, nie *per Letheos oblivionis* *Isthmos* ten płynie, który we łzach przyjaćioł do portu nieśmiertelności *gravem meritis* przybija *onerariam,* żyć tedy będzie *post fata superstes, in exemplo, in imitatione:* słusznie mi tedy ten głos ostatni będzie, którym swych Przyjaćioł żegnał *Boëtius vidisti plura digna solatio, quam fletu acta, non plorate ergo, gaudijs, magis quam fletibus indulgete.*

Mowa funebralna po zeszlým Synie z tego świata.

Zawsze zazdrośny Olimp ziemskiego wirydarza, z niehem cmulować zwykł, y co najmilżgo światu gwałtem zabierać, áby ziemski horyzont niebieskiego niecelował zodyáku. Zalcí wprawdzie serce nie mała iątrzy boleścią, ále Olimp wdzięczney rezydencyi ciešzy y delektuie konsolacją, gdyż nie mnieysza chwała ziemskiego Tryonu, że się iego *Empyr* zaśzczyca ozdoba, delektuie zaśzczytem, kontentuie pociechą, że lubo miłe sercu iednak do serca Olympu przypadły ziemskie kontentece, y żalóść samą kontentuia strata

stratą y straconą poćiechę miłym attemperuią nieba
 procederem. Coż bowiem miłszego nád liliowy kan-
 dor má Pełtański wyrzdarz: ktory wdzięcznością lu-
 dzkie reprezentuie procedery, y kwieciątą rozlicznych
 barw waryacyą różne życia ludzkiego reprezentuie
 lata, z tego to kwieciatego Raju chlorydy w biało-fre-
 brnym kandorze Narcys, ktorego y Elizu wdzięczne
 nie widziały maje, ani Semiramidy Babilońskie takim
 się zaszczycaly kwiatem wirydarze, Cyrusa Krolew-
 skiey ręki praca w przepysznym podobnego nie uy-
 rzała ogrodzie. Tym albowiem Oyczyzny Sarmacki
 honor za miast Palestynskich Laurow wieńczyć swe
 zwycięskie ominował skronie, Senatorskie subtelia z
 tego kwiatu konsyliarskiey rady brać żądały ozdobę,
 Rycerskie koło koleyną usługi wdzięcznością, y miłą
 kandoru swobodą, *eterna* sobie formowały *solatia*, Jmść
 P. NN. ukoronowana *Pallas* tego kwiatu pozorem, w
 nieofzacowanej Erudycyi y przezorności Koronę so-
 bie formowała kwieciątą, sam ná koniec *militanti eccle-*
sia honor zpobożności niezblakowanego kandoru z nie-
 bieskiey Anielskiego życia pozorności nie lada kwie-
 ciątą sobie przyobiecuywał kontentecę, swe *vota* pewną
 kontentuiąc rozkwitłego życia udatnością. Lecz bar-
 dziey się podobał Niebu kiedy *in flore etatis* nie cze-
 kając doyrzałej cnot wdzięczności, wdzięcznie w
 Rayskim osadzon Wirydarzu, aby ná koronę nieba w
 Elizyi doyrzawszy samego Olimpu koronował Maje-
 staty.

staty. Zeby zaś miłszą zaiasniały Nieba florencyą, weselem, ziemską napełniły sferę, gdy żałosne treny w miłe przemutuią applauzy, dając hasło: *Latere in Domino*, iż *ex præimmaturō fato* kwieciściego Anioła barżiej się cieszyć z Agustem wykrzykując przy śmierci: *plaudite*: niż tetryczne nućć trzeba żałosnego serca kwerele, albo nie utulone *Præficarū* w znawiać *nenios*. To nam naywiększą jest radości w smutney chwili okazują, iż za kompellacyą climpu *raptus est ne malitia mutaret intellectum*. Już tedy ubespieczonym W. M. WM. Państwu o Nieba imprezie y intencji ostatnią Imieniem J. W. w Bogu zesłego Jmści P. NN. wyświadczyć muszę przyługę, za dobro-czynne łaski Rodzicielskie, za pieczołowitą edukacyi manudukcyą, za wypielegowanie, łaski, fadygi, za weszach zbroczenie Rodzicielskich licow, Synowskie oddaje dzięki, z tą obligacyą: iż *scripta nomina Patrum* w Niebieskim horyzoncie *notabit flore*, zapisuiąc w wieczności co w śmiertelnym życiu *ultra merita* otrzymał. WW.M. W.M. Pánom zaś tego aktu *comitibus in dividuo passu* ostatnie testamentem luguie *vale* intonuiąc z Agustem *plaudite si bene vixi. Dixi*.

Mowa przygodna pogrzebowa po Kawalerze
Maltonskim.

ZAden pod słońcem żyjąc, tak częstym odmiianom y ustawicznym przypadkom *rerum humanarum* dziwować się nie mogę, bo inaczy rozumiejący moim zdaniem

zdaniem Niebu samemu wielką krzywdęby czynił, od którego on przedwieczny prawie y niepochybny wyszedł dekret, *nihil sub sole stabile*. Codzienne ledwie nie z każdym życia naszego momentem równują się przykłady, już nam dobrze tę lekcją experyencya życia naszego w pamięć wbiła, że iedni dawnieyszych wiekow dzieie czytając, młodź od starszych słysząc, każdy to na oku widząc, to na sobie czując, bez przesłanku się uczemy iako na świecie wszystkie wieki, wszystkie stany, wszyscy iednostaynie ludzie odmiennie podlegają. Zkąd poganin ieden obyczajnie wyrzekł: *Dij nos homines ut pilas ludunt*, o którym poddaństwie śmieie ięzyk rzecz może, nie nie znayduie się aby zawsze w iedney porze trwało: którego Monarchy tron w trunę się nieobrocił. Budowne miasta, y grody, na to właśnie są, aby kiedyżkolwiek nie były zruynowane, też ręka która je buduje y podnosi wali y niszczy. Rozumy y dowścipy ludzkie, które tak często pod seryczne obrotow niebieskich wylatują *firmamenta*, przyi-
dźcie ten czas, że w net strzydła opuszczą. Jedna go-
dzina naywiększe honcroy tytuły równo ztymi co ie
na sobie noszą weźmie, nawet ludźi Ryceńskich sławne
dzieła, walecznych y szczęśliwych Hetmanow zwy-
cięstwa, na to przecie przyidą, że tych nieślanie, co by
im się albo dziwować, albo co onich mówić y pisać
mogli, sama nawet sława która aby była ni śmiertelna,
ledwo się z ziemią nieprzewraca, y ta równo z swia-

tem końca swego czeka, owo zgoła każdej rzeczy *imminet periodus* y ostatni termin. A koraż może być na świecie większa odmiana? iako temu wszystkiemu dziwować się nie jest rzecz, iakom powiedział: potrzebna, tak zaś na to kiedy nie sarknąć nie byłaby rzecz człowiecza, kiedy się człowiekowi to mieni, czego by on sobie naydłużey życzył, kiedy się to traći czego zgubić żal, ktore się tak Bohatyrskie serce nayduie, ktoreby ztąd w sobie ieżeli nie ranę, bliżny przynajmniej iakiey nie odniosło. Y ten terazniejszy akt oddania ziemi zacnego dziś ciała sławney pamięci J. Jmć P. NN. nie może być iedno w oczach wszystkich barzo żałosny. Bo wspomniawszy sobie iako z nim wdzięcznie było y oyczyźnie w obcych y obcym krajom w Oyczyźnie; iako na dworze J. K. M. Panu dogodnie y potrzebnie, iako przyiaciom wszędzie mile, że tego wszystkiego iuż nie stało, a ten, ktory po wszystkim Chrześcijaństwie sławą, po całej Koronie slynął zachowaniem, teraz się pod zawisne fatow skłonił ostrze, wielka to y gorzka odmiana, stałe iednak cnoty y dzieła iego w ustach y w pamięciach naszych slynąc y kronikom materyi dodawać będą, wiek wiekom ie podawać nieprzestanie, a potomne czasy od zazdrości y pochlebstwa prożne, dopieroż *integerrimi iudicium* o nich uczynią. My cośmy znali go, przyznać musimy, że co mu lat to większych do sławy y przyssugi stopniow przybywało. Młodość swoię iako
godną

godną zácnego urodzenia swego, nie w pieszczotach
nie w leniwym kroku prowadził, ále w pracach y w
dzielney odwadze, ná woynach NN. *tyrocinia* swoje
deposuit casus, potym ieden, (iáko to według przypo-
wieści, po ludziach przygody chodzą,) był mu przy-
czyną, że się czas nie mały z Polskiewy obsentować mu-
siał, tá jednak *adversitas* obrociłámu się w łasná sławę,
y nie w ładáiaká Rycerskiego rzemiosła szkołę. Jeśli
záś *Principibus placuisse viris*, iest nie posłednia chwála,
wielkich NN. miał oczewistych męstwa swego świad-
kow; samego Nayiasnieyszego Polskiego Monarchę.
Toż zawżse mu przyznawał nie dawno zeszyły wielki
Mistrz Maltański, y miał go sobie zá iedną *in Septem-*
trione ozdobę, ten cny Religij swoiewy *Præses* tam gdzie
ustawiczna ludzi Rycerskich odprawuie się officina,
wrociwszy się do Oyczyzny po tak długiewy peregry-
nacyi, po takich trudach ráżiech w róžnych krajach
podjętych, nie ná odpoczynek trafił do domu. A ko-
muż nie była miła ona tak przyiemna, tak wesóła
komplexia, owa *vivida senectus*, owa przyiaźni *integri-*
tas, owa w mowie ozdobna fakundia, w postępkach
wielki kandor? te wżyskie NN. niegodzi się powie-
rzyć ziemi. Dosyć ona ma, kiedy ciáło do siebie zá-
biera; ktore *ad sua principia redijt*, ziemia do ziemi,
ále tyśiáczne y wielkie cnoty, s wne Bohatýra tego
dzieła, niech poty żyją, poki tu Oyczyzna nasza w
swey ozdobie kwitnąć, poki w niew cnotliwych y zá-
múzonych pamieć ludzi slynąć będzie.

Mowa

*Mowa pogrzebowa po Senatorce zostawiającej dwóch
Synów.*

Z Yćie ludzkie na tym padole płaczu, lubo przy tak krotkim zamierzonym kreście, y pewney niepewności wieku, szczęśliweby iednak było, gdyby iednostayną pogodnego szczęścia porą mogło być przepędzone, ale nie tak się łaskawie obchodzi z zepsowaną naturą ludzką, nie jest posłuszne woli naszej Niebo, które zwykło nas leniwych wabić do siebie, y niechciwy wnas apetyt wzbudzając na trwalsze po śmierci poćiechy, tu mieszkającym nie tylko dało wiek krotki, ale też ustawicznej odmianie szczęścia równym przypadkom podległy; zgoła nie jest to rzecz pieszczona życie ludzkie, którego żadna wyniosłość wspaniałey fortuny, żadna przestroga by namędrszych Konsultow, żadne preeminencyalnego stanu zabawy y przedsięwzięcia nieobronią od częstych przypadkow szczęścia przeciwnego, które nie mniej trudno wyliczyć, iako y ponościć. Nie trzeba mi się szerzyć w tey żałofney elokwencyi, dałby to Bog aby J.W. Jmśc P.N. tak iawnym żałofnych trenow doświadczeniem y przykładem nie utwierdził, teraż w oczach W. M. PP. oddając bowiem J.W. Jmśc P.N. J.W. Jmści Pani N. ulubioney Małżonce swoiey ostatniey powinności smutną y żałofną przyługę, niosąc w grob *tot pignoris* napełniony, życia ukochanego y szczęścia swego towarzysza, szczęśliwe ale krotkie y skąpe *inter thalamum*

lammum & tumulum udzielone dni pomyślnego mieszkania, kącząc nieszczęsne ná koniec rozerwania dwóch serc tak dobrze w zaiemnym a iektem spoionych, z ciężkim żalem y lamentem ponosząc, dożyć rzetelnie w tak wielkim po krotkich poćiebach utrapieniu pokazuje, iaka jest nie stałość naszych nieszczęśliwości, iako w tym popędliwym biegu naszego życia *alternò redeunt choro risus & lachrymæ*: iako obłudne szczęście przeplatając nám dni wesołe żalem y smutkami w igrzysko nás prawie iakieś obraca, y życie nasze przemienia w cień albo sen uciekający, korzyść śmierci smutną y żałosną różnych przypadków historyą. Co uważając J.W. Jmć P.N. z ninieyszego żalu swego widząc tak iawne *fortis humanæ miseriam*, narzekałby ná nie, gdyby nie iednako y nie pospolicie wszystkim kondycyom ten powinny trybut różnego utrapienia od nas wszystkich y nie zároveň wyciągał. Skarzyłby się ná mus nieuchronny śmiertelności: gdyby nie ta zwyczajna y powszechna wszystkim była, za którą nie wątpliwie to idzie, że komukolwiek się żyć dostało, pod zawisłych fatow ostrze skłaniać musi karki. Użaliłby się przynamniemy ná śmierć prętką, y nazbyt skwapliwą, gdyby nie wiedział, że nie zarejestruje nás wołają, a ktokolwiek doszedł kresu życia, gdy dłużej żyć niemoże, już starym zmiera. Nákoniec oblewałby rzęsiłtemi łzami nie oszacowaną zgubę miłego przyjaciela, ale to uznawa że nie w tym jest naywiększy przy-

przyjazni skutek Małżeńskiey, *Defunctum prosequi ignavo questu*, ale barżiey pamięć niewygała chować w sercu y miłe wspomnienie wysokich iey przymiotow. Tu tedy affektu swego, tu szczeręy miłości powinność obraca, a ciało oddaie w żałosne to mieszkanie grobu! pobożną duszę *suis votis* y kościoła Bożego gęstymi modlitwami prowadząc do należytego cnoście Nieba, w sercu swym *etiam post fata* nieustaiącey miłości wystawia *perpetuum domicilum*, y o krutney śmierci, która łakomie pożerać wszystko zwykła, wywiera szczęśliwego małżeństwa nigdy nieustaiącą pamięć, siłąby to śmierć przemogła, gdyby świątobliwej przyjazni związki stargać miała: trwaią y żyją poćiechy zawfze, ktore naywięcey w nieśmiertelney duszy przymiotach zaśadzone będąc, nie umieraią oraz z ciałem, y iedną z nim moglią nie mogą być pokryte. Żyie w sercu J.W. Jmć P.N. świętey pamięci J.W.N. y żyć będzie zawfze *memoria & recordatione*; żyie pomyślne y zawfze zgodne *consortium* wszelkiego szczęścia, żyie ona powolność y uszanowanie uprzejme, żyie pilne y czułe staranie o dobro spólne domu, żyie rozrządek pleć przewyszaiący, żyją na koniec wielkie inne y celne przymioty, ale mimo to wszystko iako drzewo w latorośli iako kwiat w nasieniu, tak w pozostałym miłym swym potomku żyie, y żyć będzie za benedykcyą Boską długo y szczęśliwie, bo iako *præcoces fructus* prętko opadaia, a *serotini* naydłużey trwać zwykli;

kły; tak ta nie rychło dana poćiecha tym trwalszą będzie, im była poznieyszą y w długie lata iako Mátki swey żywey obraz nościć, tak oczy y serce rodzica swego cieszyć rozlicznym będzie powodzeniem. Zkąd biorąc NN. iakie może *solatium orbitatis*, y utrapione swe serce leczać tą poćiechą, na to wielką konfolacyi swey bierze przyczynę, gdy w tak ciężkim razie *consortia* żalu swego odnoszą od żacnych przyacioł swoich uprzejmą kondolencyą. Zegna na ostatku ostatnie dając tobie *vale* J.W.N. á w upominku w dalekie przenaszając się kraie y żywą w grobie zostawując pamięć, dziękuje tobie J. W. NN. za Mażeńską wierność y poszanowanie, z tym się odzywając słowem: *vive & vale*. Zegna was Synowie J.WW.NN. napuszczą wieczności idąc Synogarlica Matka wasza, *parturiturum* dwoie zostawując piskląt dzieci swe kochane, ktore gdy matka opuści w gniezdzie, Bog cudownie rosą żywi; *det vobis Deus de rore celi abundantia*. Zegna y was Páni wasza słudzy y poddaństwo prosząc o dań zbawienną, á to ta iest; aby zawsze w sercach y pamięćciach waszych zostawała. Oddaie na ostatku tu wszystkim przytomnym *vale*, y podziękę za pobożną asystencyą, á oraz z tym się odzywając głosem z pokorną doprasza się supliką, abyście w żywey pamięci mieli: *Miseremini mei saltem vos amici mei*.

Mowa pogrzebowa po Pannie iakiey.

Zywot ludzki prawdziwym sposobem iest wszystek wpodo-

wpodobieństwach, słusznie może się nazwać morzem burzliwym, czyli jednym punktem, albo tragicznym *speculaculū*, czyli też nie iakim mianuię być kwieciem, który łatwo nie czekając siekiery upaść może, byle nań niebo swoim wionęło wiatrem wraz upada. Nie-dziwuię się tedy kiedy powiem: *Cecidit flos ho Spiritus Domini suffocavit super illum*. Ten to wiatr y najwyższe cedry, wyniosłe libany, potężne dęby wywraca y w popioł zarówno obraca. Ząprawdę nie zmylę gdy załcśnemu temu akkomoduując się widokowi człowieka ná zowie kwiatem, a kwiatem upadaiącym. O wo ten śliczny kwiatek Jmć Panna N. nigdy u Nieba nie-zwiędłý, ná ziemi ostrzem skośzony śmierci leży ná placu poćcięty, czekaiąc dnia onego poki się ná powstanie znowu wesółá nie ziawi wiosna; leży mowię: pokrapiaią go Rodzicielskie łzy, polewa go pobożna asystencya, odwilża sąsiedzka przyiaźń, ále ten kwiatek iako zwiędłý iuż się z swoiey ozdoby w proch y popioł rozsypuie, iuż się z oney wiązanki, w ktorey wšyłkie natura związała śliczności rozwiązuie, á za tym bolesnym żalem wšyłtkim nam serce krępuie. Ktoż każá odmalować perłę? która była wprawiona w pierśceń, y ta iásnością swoią ludzkie do wesela pobudzała serce, y cko cieszyła wdzięcznie z tą in-
flampeyo: non me peritet de seruisse mare. Dusza kaźdego pobożnego człowieka przed obecnością maiestatu Boskiego i słał o droga perła, którą życie święto-
bliwe

bliwe w cyrkuł wieczności wprawiue, tąż perłą y oko Boiskie delektuie, a konchę obłudnego świata porzuca na ziemi, nie żaluie ani żal być iey może, ponieważ już sowszyszey sobie nabyła iasności. Ten pozorny niebieski kwiat NN. przezacna mowie Cora Domu N. była záprawdę tą perłą ktora się dziś na rękę Boiską przydała; tey perły iasny polor wstrzemięzliwością y równą cnot apparencyą nie tylko domowe ale y niebieskie objaśniła progi: Była drogą perłą kiedy ten nie oszacowany Paniństwa swego kleynot taką mądrością przez którą miedzy mądre uszła Panny. Nieżaćmiła iasných cnot swoich perły, ale ią gęstym nábozeństwem y coddziennym modlitw ugęszczaniem ná ozdoby niebiosom wypolerowała, że już *non penitet deseruisse mare*. Zem od kwiecia do perły mowę moją o' rocił, nicem Jey zácnemu nie uiął pożyciu, ziemskim była kwiatem a niebieską stanęła perłą. Kwiat został na ziemi pokoszony, perła zaś w kwadrat niebieskiego wprawiona miała, żalosne uwesela swym widokiem Rodzice.

List zápraśzający ná pogrzeb iakiego Dygnitarza.

OD ciężkiego nieznosney Libityny zamachu zdretniała ręką *funeratissimam* w poległym J.W. Imię Pana NN. opisując *cladem* nie już *sepium* porzeczney denigracyi *concolorem*, lecz *resiste* tzy *in sinu* W. M. Pana *effundo* expostulacyą, *ut plangas paululum dolorem* strąpioney Cyczyzny, ktora Polkiego Nieba

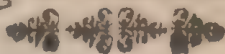
straciwszy *postremum lumen oculorum suorum*, zostając *in tenebris ab umbra mortis* codziennie opłakiwa ślepotę fatow nie mających baczenia, *Senatorius ordo* od żalu porównany z pogrążenia Leteyskich J.W. Jmci Pána N. Woiewody N. nurtach widząc wszystkich być *nafragitū* poćiech cały się *in lucus* rozpływa. Trudno wyrazić *quos cives, quos miles agit, quos curia lucus*. Dawno już Cymmeryjską we łzach Prześwietny J.WW. Ichmościow PP. Dom płocze żałobę, mniemam że y W. M. Pan *ad sepulchralem* niby *lidium lapidem* szczerozłoty, bez odmiany komprobując affekt, *ad societatem* tey przybędzież żaloby; gdyż jest *levis iste dolor quem portatamicus*, daley *non denigrando fatorum umbris paginam*, ale *lachrymas* tylko *pro atrato liquamine* pijąc: suplikuję *ad augendam pompam* do pomocy *funeralibus gemis* do *oris adornare actum*, zapisując się *totus pro toto* być nazawsze. NN.

Mowa dziękując Rodzicom za edukacyą od corki wstępującej do klasztoru, zakonu S. Franciszka.

Nie tak przy Gadytańskich zwycięscy Herkulesa marmurach, iako przy tych świętych murach. Nie tak przy Sarmackiey odwagi monumentach, żelaznych Bolesława kolumnach, iako przy zdeptanej światowej sławy, dyamentowego prawie serca odwadze W. Jmci Panny N. potrzeba, stań zadumiały zwyciężony świećcie, y tu terminalne intencyą tey Heroiny fatalne sobie czytay lemma: *non plus ultra*, tu kres tu

tu meta, zdradliwym impetycyom twoim, stanęła
 prętko skrzydlastego *Serapina* uniesiona lotem u szczę-
 śliwego portu, ułtanie pochlebnym spezom twoim
 oddając *vale: Spes & fortuna valete, ludite nunc alios;*
 dostał się drogi kleynot w ręce ranami niby drogie-
 mi karbunkulami u fygnetowane, już to *manus plene*
Hyacinthis, y ten depozyt w zakonnych twych ułoko-
 wawszy rękę do Niebieskiej rezerwuie korony. Po-
 kryway iako chcesz świetną imienia larwą *potentias*
tenebrarum, już cię przeczorne przejrzawszy oko w spa-
 niałym przenosi okiem, y w samym nieśworzonym
 Rońcu Orlą zatapia zazenice; kiedy się świętą pokry-
 wszy zaśloną świetnieyszą *Franciszka S.* odbiera um-
 bryą. Gaś *fatuos ignes* mądra Heroina, krotko iasnie-
 iące splendory z goraiącą lampą a barżiey z palaiącym
 ku Bogu sercem, *in occursum sponsi* gotowa. Na którym
olimentum świetne Antenatów Cery, *fumosa* *q̃* *majorum*
imagines Niebu konsekruiąc, sama przy tym o. tarzu
 ofiara cało-palenia Seraficznym ogniem gore *in odo-*
rem suavitatis Grzebie w zakonnego koloru popiele
 starodawne iasności *domūs*, iasnieysze w prywatney
 klauzurze bo niebieskie dziedzićząc światło. Wszakże
 nie tak umiera światu, aby z tych popiołów nowego
 życia Bogu nie wstał. Nie tak mistycznym spłoną-
 wszy ogniem z Fenixem odradza się Niebu, aby *in*
augmentum i-go Rodzicielskie y Przyjaciółszy przyle-
 wała, każe *ratio statūs* w wszelkim abdankować poćiechom

y wieczną ie zgładzić amnistyą, nieśmiertelna jednak w dzięczność wiecznym to na sercu Jeymść Panny N. zapisała charakterem, aby iako pierwsze życia początki tak te nowe w Bogu *Geneshliaca* dobroczynnym Rodzicielskim przyznawszy łaskom, wieczną notowała pamięcią. Upada znowu przy wdzięczności ołtarza, wdzięczna do stop Rodzicielskich ofiara, y wszystkie Dobrodzieystwa (które ktoś kwiatami nazwał) w niezwiędłej wieczności zebrawszy wieniec, serce swe koronuje. Murem tylko y świętego Syonu tego ścianami nie affektem dzieląc się być deklaruie w Bogu, im barżiey zákonnemi progami oddalona będzie. Ścisleyszym nad Gordyuszowe Franciszka węzłem z kolligowana z Bogiem y Niebem, w nową ze wszystkiemi Ichmościami kolligatami wchodzi koniunkcyą, aby im życzliwą Niebieskich influencyi faworow ziednała exoracyą. Więc gdy iuż z dziedzicznego Domu *Sacris sub penetrabilibus* stawa z Oycowskiego pieczołowania, w Boską protekcyą a oraz Oyca y Patryarchy S. opiekę, z macierzyńskich rąk, w twoje się przenosi ręce, y pokorną do nog twoich schylaiać głowę posłuszeństwem serce sobie dewinkuje, aby za ktorey przezornością nad Aryadny manudukcyą z światowych wywikłana labiryntow *in securo libertatis* stanęła, teyże dobroczynną łaską y osobliwym affektem *in sacro gremio* konsekwrowana była.



Do tychże mow pogrzebowych przydaia się historyiki z aplikacyą godne ciekawości, y uwagi.

Persowie gdy Synow swych grzebli serca im wymować kazali, aby tak łatwiey ná nie poglądaiąc krwią własną zalewali.

Cyrus Krol Perski miał dowścipną robotą z złota ciągnionego wyborną winną maćicę, ná ktorey szmaragdowe grona z dyamentowemi iągódami wisiały: y uczynił z niey nád łóżkiem swoim baldachium, y codzień one grona liczył, ieśli ktorego nie urwano. *Applicatio*: ztąd w nieść możesz, że u Rodzicow droższe są grona synowie, czyli corki pod prześwieznego Domu baldachium wiszące, możesz w nieść, urwała parka grono. &c.

Biały Poëtowie: iakoby Jowisz zakochawszy się w Ganimedesie spuścił Orła z Olympu aby onego ná iego łono przyniosł. *możesz aplikować*: że y tego który dziś umarł Jowisz naywyższy ná swoje wziął łono. &c.

W Ładyław Krol Polski Lwa odryfowawszy przydał: *meme vindice* tak się explikuje: iż krew szlachecka każdego Rycerskiego syna lwem się surowym nazwać może. Który tam zabiega gdzie nieprzyjaćielskie drażnią bestye.

Według *legislatora Lycyorum* kto kogo płakał przedtym, w białogłowski przybierał się szaty, bo to ba-
bom

bom tylko przystoi lamentować, a jednakże czasem żal skłócony gwałtem się przez oczy wydźiera.

Powiadają że u śmierci y pod czas zimy, ieśieni y wiofny zawsze żniwo, zawiże kości, y w stogi składa, iak do gumna do grobu na młocenie robactwu nośi.

Applikacya: ieżeli syn lub corka, zmiera, urwała śmierć roze żalów ciernisko tylko zostawiła, ktorey rumianosc, wonia, pozor, po wŹszytym horyzoncie Polkim rozchodziła się, teraz leży pod ciężta.

A kiedy śmierć siwiznę iak balwierz iaki pocznie golić, ciało y kości w Anatomią y Alchimią przebie-
rać zycznie aby młodziło, uderzą po kościołach we dzwony, iako na tryumf iaki że starzec śmierć zwyciężył, aż pytaią się wszyscy, tym przerażeni kto umarł? alie odpowiedzą stary człowiek, na żył się ten długo, day Boże y nam tey doczekać starości. Tak sobie mowią.

Skoro zaś pan młody z panią śmiercią szlub brać pocznie, y iuż do grobowey wstępować żoźnice; alieci mu iak na weselę w niepoczesną muzykę barzo straszną po kościołach we dzwony biiąc, a w domach kantorowie przypiewaiąc *requiem* z graią; pytaią się kto umarł? odpowiadają młodzienciek jeden zacny, w urodzie, w mądrości, znamiety, młodo tym styszac iakby potrawę niesmaczną przed sobą mieli, wszyscy lekaiąc się żalu, pożał się Boże, a śmierć nikim brakować nie zwykła, kogo napadła duśi.

Hysto-

Hyſtorycy piſzą że przy pogrzebach oycow ſwych przedtym bankietowali z głów oycowſkich uciętych, y wyczyszczonych, złotem oprawnych, do ſiebie przepijali, a teraz ſzami do ſiebie przepijają.

Eiſedonowie lud kozacki pogrzeb nie ſądzili być pogrzebem ale weſelem, ale coż to za weſele kiedy tana w ramię ſtoł w ſercu.

Thraces pod czas weſela płakali y nieſzczęśliwemi ſię być mianowali, że ſyna albo corkę w dom ſwoy wprowadzali, a na pogrzebach radowali ſię dając przyczynę: że do wiecznego poſłali Pana, ale kto wie iak ſię tam ma.

Dyogenesa Radycyusza weſele w pogrzeb ſię przemieniło, ten widząc że mu dway ſynowie na harcu będący, y mężnie ſię z nieprzyjacielem potykający, palmę zwycięſtwa y gorę nad onymi otrzymawſzy biorą od Hetmana koronę, aż z wielkiey radości umarli, izaliż tu oraz nie było pogrzebem weſele, a pogrzeb weſelem? on wſtępuje na tron, a ten w trunę, ten zoſtawia Panem y Monarchą, ow kaleką y nędzarzem, ow Pańſtwem włada, ten iednym kierować nie umie robakiem.

Sardani poſpolicie ludziom zakazywali aby ſez przy pogrzebach nie wylewali, płaczu y lamentu nieſtroili; dając przyczynę, że to iedna na ten czas fraſować ſię prożnota, kiedy już tey trudno wetować lamentem ſzkody, a iednakże ſerce ranę ponoſić muſi.

Ztąd

Ztąd dochodzę że y przedtym od płaczu Herakli-
towego Rzymianie wstrzymać się nie mogli, gdy swe-
go Cesarza *Germanika* utracili, po którym nie tylko
plakali ale się czarną y ciemną pokrywali żałobą: toć
łusznie żał się y w nas kłóci.

Scytowie także ktorzy swego pobożnego stracili
Menandra iakim się kaili smutkiem, że od płaczu y
lamentu wstrzymać się nie mogli, toć iuż przy po-
grzebie o weselu dyszkuirować nie rzecz.

Pewny Rycerz obaczywszy syna umarłego te wy-
rzekł do pospolstwa słowa: Widźcie mego syna, ieżeli
moy iest iuż poznać nie możecie, tak po śmierci niko-
go nie znać, czy to Pán czy to prosty kmiotek; *omnia
agitat Deus arbitratu suo.*

Zeby się spytał Pompeiusza, ktoremu nie nowina
Hetmańską buławą przewalczone prowadzić pulki, y
one porządnie w swym stawie szyku, ktoś ty iest? Czy
od powie iám ci on Pompeiusz przed którym husce
nieprzyjaciół tył podawały, ogromne pierzchały woy-
ska, a moje insignia tryumfu szczęśliwe reportowały
znaki, odpowiedź Mitrydatecie ktoś ty iest? czy one-
goż ty Mitrydateśa cień, ktoremu Armenia, y Azya,
swe schylała karki y hołdy dawała, czy onego ty Mi-
trydateśa konterfet, podobno tak odpowiedzieliby:
fumus es umbra fumus.

Dobrze y mądrze sobie postąpił Justynian Cesarz,
kiedy pod trup swoy własny takową kazał podłożyć
szat,

statę, na ktorey wyryte były miasta, Prowincye, zamki, y sami z hołdowani od onegoż Monarchowie, ztym napisem: *Nulla talis datur potentia quam non de vastaret mors.* Nic takowego nie masz na świecie, czego by śmierć nie spuścizyła, a iednak na to nie pamiętamy, rozumiemy że żyć będziemy na wieki.

Nieoparł się Agiselaus Krol Lacedemoński śmierci nieuchronił się, y w głębinie Anaſtazyusz, nie ubiegł przed śmiercią *Epicarme, Cercyd, quocunq; iueris quocunq; praecesseris, mors te praecedet & in sequetur.*

Maxymilian z Auſtryackiey linii Imienia tego pierwszy Cesarz, poznawszy przebiegi y załkoki śmierci, nakazał przed trzema laty zbudować trunę, do ktorey przyżedłszy tak mawiał: *cogita Maximiliane mori, quid te dilatas & extendis, quid multa possides, quem tot Provincie non capiunt, locus iste capiet te.*

Rudolfus Cesarz Auſtryackiey Korony światło, iako Pan światobliwy znalazłszy przeſtawiając za wielkie sobie poczytał szczęście, bynaypodley szemu człowiekowi snadny dawał do Pańskiego przyſtęp boku. A gdy odźwi rni niechćieli ktorego do niego przypuſzczać, takim okrzyknął ich głosem: *per Deum finite ad me homines venire, non enim ideo Imperator sum, ut in arcula includar.* Możesz aplikować że y ten ktory dziś śmiertelnym zębem podciężty, każdemu wolny akces dawał, &c.

Fridericus Cesarz umierając nakazał, aby nad grobem

N

onego

onego to wyabryfowano *Capitolium*: *Hic recubat Fridericus, Orbis & hostium terror: mors praevenire Fridericum Conabatur, at moriê Fridericus mortem praevenit.*

Spytany *Regnerus* Krol Duński czemuby ludzie ludziom przeciw śmierci nie dawali recepty? mądrze odpowiedział: *Et quis imortales erudiet mori? cum gestis famag, eorum nescia.*

Maxymilian Cesarz Rzymski kazał odmalować sobie koło, a po nim światową się obracając sferę w pomaranczą, z tym napisem: *per tot discrimina omnium.*

Ferdynand Cesarz wziął sobie za małżonkę Annę Krolewnę Węgierską Władysława Krola Corkę; przypisał światu statek: Coż świat działa? w nagrodę łobie okazanego faworu, małżeńskie krępuje ręce, a w ręku kwitnącą kładzie różę, z tym napisem: *in perpetuum,* iakoby ich na wieczność powiązawszy w takową przyobłokł toę, którą przyobleczeni odmianie ani żadney podlegać mogli skażie; lecz śmierć wszytkich zetnie.

Po śmierci Juliusza Cesarza Rzym z ludem wszytkim na oświadczenie swej chęci, kamienną wybudował mu kolumnę, wysokości o 20. łokci w rynku samym, y taki dał napis: *Parenti Patrie.*

Nie zwyciężony Stefan Batory Krol Polski odmalowawszy pod swą koroną pieć głów makowych przypisał lemma: *non per dormire,* iakby rzekł poddanego nie prześpię, rebellizantow, krzywoprzyśięłcow, nie prześpię, przymierzołomcow nie prześpię, Turczy na prze-

wrotne-

wrotnego nie prześpię, iakoż y rzeczą nie przespał, bo 7. lat ná mołkwie będąc, z tryumfalnemi powrócił palmami, *appl:* nie przespał y ten NN. &c.

Juliusz Cezarz będąc w Herkulesowym kościele spoyrzawszy trefunkiem ná Alexandra Wielkiego obraz, westchnął y zapłakał: nie dziwuję się że swoje łzami zalał lice, bo szędziwy jego wiek tego nie dośzedł, czego młode Alexandra dobiegły lat. *applicat:* my nie w Herkulesowym kościele lecz ná Herkulesowym iesteśmy pogrzebie &c. Każdy w nadziei boga'y á wskutku wielki nędzarz y żebrak, y mnie samego w wielu rzecz. ch nadzieia tuczyła á w samey rzeczy pafz, jednak niepowinniśmy przeczyć woli Boskiey.

Nie czytał kto Sokratesa, który spytany co też ná świecie było ozdobnieyszego? rzekł: *homo doctrina ornatus* ábowiem częstokroć to miał ná pamięci: *Sapiens tam aequo animo omnia apud alios videt contemnitque, quam Jupiter & hoc se magis suspicit, quod Jupiter uti illis non possit sapiens non vult.*

Chęcił się Alexander wielki, kiedy po swych pałacach tytuł sobie przypisany czytał: *Ortus & o casus, Aquilo mihi servit & Auster.* *appl:* rozumie dzielny Monarcha, że mu ná świecie ci którzy sobie przywłaszczyli, służyć mieli pokoiowi. Nieślużyli człowiekowi bo człowieka nie widzieli, á lubo służyli (*sic cui sua non videntur amplissima, licet totius orbis Dominus sit miser es*)

Potwierdza mi tego paradoxu owe wieńczbiarstwo Zenona Cesarza, ten do swego przyshedszy *oraculum* chciał się wywiedzieć, iako mógł naylepiey żyć na świecie? swoje wydało *oraculum* praktykę: *Si mortuum consuetudini niteretur*, acz poganin iednak Chrześciańskiej tyka się porady.

U Egipcyan pewną obwarowano ustawę, ktorzy źle za żywota żyli żeby po śmierci grobow nie mieli, a unas nie tak buduią dom dla duszy, iak dla pompy trony nie katafalki.

Dobrze udziała Joanna Krolowa Hiszpańska Ferdynanda Krola Cora, kiedy na sferze światowej, na ktorey paw siedział, taki przydała tytuł: *Vanitas vanitatum*, mądry tytuł bo z ust mądrych wyszedł. *appl:* próżność dni y lata na tysiące rozpędzał, ieśli się na grobowę nieprzyposabiał pożyćie.

Chwałę w tym Marcina Aragońskiego Krola, ktory osobę Krolewką kazawszy na świecie siedzącą, iedną ręką państwa, a drugą ręką palmę trzymającą odmalować, przydał: *nan intenebris*.

Innocencyusz III. Papież do swey mitry na wysokiej gorze postawionej przeciw ktorey trzy potężne wiatry szturmowały, to przydał: *non Commovebitur*, nie poruszy się.

Y z gliny czasem bywa złoto, siedzi Agatokles przy glinianym warstacie, alic ona alchimia podeymuie go y przewraca wzłoto, bo szczerozłotą zostawa koroną.

Zkogo

Zkogo się niespodziewamy czasem temu Bog daie, tak y śmierć znami działa niespodzianie gładzi z świata.

Idzie Dawid za trzodą biczem owce poganiając, aż miało bicza berło trzyma w ręku: iak złe na dobro tak dobro wznikomość mieni się na świecie, iest to praktyka ludzka, w nieśiesz sobie. *Sc.*

Chwalono Krola Aragońskiego Alphosa ztąd że był Krolewskim Wnukiem, y Synem, y Bratem, a oraz y Krolewską, za którą chwałę mądry Krol tak podziękował: *Nihil esse quod minoris ipse duceret, quam quod ipsi tanti facere viderentur, laudem illam non suam sed suorum esse.* Nie wielka to cena, coście drogo ofzacowali bo gdy tę chwałę z przodków mi przyznawacie, nie mnie ale przodków mych wyśławiacie, tak y po śmierci nie waży pochwały Panegiryki, y pompatyczne ni Krolewskie maieństwa katafalki, cale nic potym.

Niech cię Kodroaszu kryształowe nie nadyma ziemią trącające Niebo, bo na twoie miesiące, słońca, gwiazdy, y planety, nie wielkiego śmierci trzeba fortelu, kosa to ona iedną iak trawę skosi y zbłotem z miesza.

Klodoweusz Francuski Krol podniosszy do Nieba oczy zawołał: *tutissimus* naybezpiecznieyszy, nie tylko człowiek w Niebie ale y na ziemi naybezpiecznieyszym być może żyjąc dobrze, ale że niechcemy.

W Atenach zakazywano przed czasem iąbłek używać, ażby nadeszła iesiień, ktorey pod czas święta przez

przez tydzień *Pomilegium* ábo *p micarpum* odprawowało się, to ná ten czas tylko iedna ziabikami była zabawa, á tu unas y nie czekając iesieni hakiem urywają, áby prochniały, y wperzynę się obracały, tak śmierć z námi działa czy stary, czy młody, rwie, ciągnie, gwałtownie otrzęsywając między trupy rzuca. *Applic:* piękneć to drzewo, ná którym pozorne iabłuszka y wielkiey wagi, á każde *destinatum* nazywające się, iedne *pomum Serenissimū*, drugie *Illustrissimum* trzecie *Reverendissimum*, czwarte *Eminentissimum*, piąte *Per illustre*, szoste *Illustré &c.* á śmierć bez żadney dyfekrecyi te wdzięczne iabłuszka targając rzeczy *humus & putredo*, zá równo bez braku w ieden doł wszystkie iabłuszka rzuca między trupy, czy gorzkie czy słodkie, zá iedno miejsca.

Uliszes ow waleczny Hetman gdy się ná małżonkę swą rozgniewał, że onim historya powiada: iż *mortuorum lacrymavit, uxori autem flenti arrisit.* Taki to zá zwyczaj Ryxow niezgod skutek, że barżiey płaczą po p ie czasem, niż poprzyjacielu.

Z Rycerstwa Theodahadusowego ieden przebiwszy się przez nieprzyjacielskie woyska á wpadłszy w námiot samego zabił nieprzyjaciela, á gdy się przed Theodahadusem ztą popiływał nowina że woysko od bitwy już uwolnił, zá taką przyługę krwią swą własną bo mieczem w pierśi uderzony ten tryumf zá pieczętować musiał. Zawsze iáko widzę śmierć w progu stoi.

Supellex sententiarum funebri Orationi
accommoda.

UNo eodemq; uhere vitam mortemq; sugimus. Epitectus.
Non est res magna vivere, magna est honeste mori. Sen.
Nemo unquam mortalium erravit ad sepulchrum. Idem.
Alia vos o Reges aula deducet ad sepulchrum vermis,
putredo, tenebræ. Gerson.

Optima quæq; rapit mors pessima quæq; relinquit. Homer:
Somnus est frater mortis. Seneca.

Impie & impudenter vivere, non tantum est male vivere,
sed & diu mori. Democ:

Tota vita discendum est mori nullius rei difficilior est
scientia quam vivere. Seneca.

Post mortem non opuscula, sed opera pensanda memi-
nerimus. Plau:

Non vivere bonum est, sed bene vivere. Seneca.

Quisquis ad vitam editur ad mortem destinatur. Idem.

Illi mors gravis incubat qui notus nimis omnibus, ignotus
moritur sibi. Idem.

Musica in luctu importuna narratio.

Vir fortis & sapiens non debet, fugere ex vita sed exire. Id:
Ex vita discedendum est tanquam ex hospitio non ex
Domo. Cicero.

Nunquam bono quidquam mali evenire potest, nec vivo
nec mortuo. Seneca.

Non potest male mori qui bene vixit. S. Aug:
Tota

Tota vita hominis unus est dies. - - - Fabius.
Mala mors putanda non est quæ bona vita præcessit. S. Aug:
Mors vitæ est testimonium. - - - Divus Ambr:
Cui peregrinatio est dulcis non amat Patriam. S. August:
Non domus est sed hospicium, & quidem breve hospicium,
quod relinquendum est, ubi te gravem hospitij videas. Sen:
Sicut mali nascuntur ne moriantur, sic boni moriuntur
ut vivant. - - - Gvevarra.

Pauper ut requiescat moritur, dives ut crucietur. Seneca.
Major sum ad maiora genitus quam ut sim municipium
mei corporis, quod equidem non aliter aspicio, quam
vinculum meæ libertati circumdatum. Seneca ep. 65.
Magna doloris eloquentia est secundum esse solis gemitibus,
& ad sua semper stupere damna.
Nemo est mane qui fuit pridie, corpora nostra rapiuntur
fluminum more, quidquid vides currit cum tempore,
nihil ex his quæ videmus manet, ego ipse dum loquor
mutari ista, mutatus sum. - - - Seneca ep. 68.

Hieroglyphica & Symbola.

Alphonſus Arragonum Rex in Symbolo dicitur habuisse coronam in cuius ambitu hæc inscriptio existit: artifex cudit Deus ludit imponendo deponendo. In fronte corone pomum erat smaragum, lemma: æst. te prodor, autumnus probor, hyeme perdor. Manus tenens in filo orbis globum. Lem: & tenui pendentia, candela ardens cum inſcriptione: dum alijs proſum conſumor. Tapali9. Brachmani certis temporibus ſolent mittere vicinis Regionibus

nibus aure facta folia, cum his verbis: Satis est vita hominum, qualis foliorum. Joannes Dux Cliviæ habuit in symbolo lilium: lem: hodie aliquid cras nihil. Topasius. In exequijs Scipionis celeberrimi Mareschali Galliæ antetubam caducum prætulerunt, e' cujus manubrio tria lilia, pullulabant id est stemma Galliæ, per medium vero caducei erat inscriptio hæc: Non genere tantum sed ore & re. Scypio. Avis quædam reperiri dicitur quæ uno dumtaxat die vivit, mane nascitur, vespere moritur. Interea vero aliarum avium nidos per volat, & singularum voces ac cantus addiscit, canitq; iam ut Philomela &c. Hæc avis symbolo solet esse hominis cito morientis, cum inscriptione: non diu satis. Isabella Aragoniæ Regina in symbolo habuit duos flosculos: unus vocabatur Selenitrops id est flos lunæ, alter Iselitrops, id est flos solis. Lemma: sequor & æternum spreto mortis. Symbolum olim mel fuit vitæ fel, nimirum homo vivens sicut apes floribus virtutum mel æternitatis colligit. Leonidis, ossa in mausoleum sunt translata cum in scriptione: Speculum bene meritorum de Patria. Clotarius Imperator tres Philosophos quos a consilijs habuit, interrogavit: quomodo posset vita humana optime exprimi, horum unus respondit: pingendum esse florem Cariofilii Indici, qui licet habere & odore alios præcellat. Si tamen cum testudo subintraverit statim arefcit Lemma: tales opes momento pereunt. Secundus suavit pingendum Phenicem quæ cum ob plumarum pulchritudinem aves sibi sciat insidiari nocte & inter diem volitat, nec tamen ma-

nus aucupis aufugit, cum inscriptione: Tantorum laborum stipendium mors. 3tius suavit hominem pingi in mari naufragantem, super vero in nubibus aquilam & anchoram. Lem: Domine ad te sunt oculi nostri. In Caroli 5ti sceptro stabat masculus manu tabellam tenens, lem: sto. infra vero mures ejus plantas arrodebant Lem: Jacebis. Idem Imperator dicitur habere anulum cum horologio in quo carbunculus instar indicis horas indicabat, bicolore fuit, hic carbunculus & lucida parte diem nigram noctem de notabat, Lemma: fuit: vertimur: id est carbunculus in carbonem. Henricus Gallie Rex ita vitam suam ordinaverat: Ocho horas legebat, ocho orabat, ocho dabat corpori, & Reipubl: sedenti ad mensam tres orbes opponebantur, in uno orbe crucifixus. Lemma: cibus cordis, in 2do libellus, Lem: cibus mentis, in 3tio panis. Lem: cibus ventris. Supra mensam ex tholo pendebat alauda cum Inscriptione: cælum cane, terra tace. Loco horologii utebatur candelam, quæ 24. lineis distincta 24. horas diei ac noctis continuo ardens indicabat: annales Gallici, ad vertendum autem est, quod alauda cum interea sedet tacet, cum in altum volat canit, unde bene ille; Deum lauda non sicut alauda, id est à terra te eleva, si Deum laudare capisti ad terram redire noli, ut alauda redijt, iustorum enim via crescit non decrescit. Urbis Parisiensis in signe Salamandra nimirum in medio flammarum apposita, hæc notat: circumdor sed non uror. Strutio aspiciendo ova fovet, cui appositum ex visu salus. Julianus Imperator gerebat in stemmate

Regio.

Regio aquilam sagittâ percussam. quæ fuit confecta ex ejusdem plumis, addito: & ipsa contra ipsam. Id est ab ipsa nascitur quod illam perimit. Ita mors expectata, at memoriam mortis occidit peccatum, unde merito potest dici: Ex ipso contra ipsum. Lapidem Alexandro Magno Angelus dedit Paradisum ingredi querenti, qui omnes alios lapides positus in balance superabat, etiam simul positos, confusus hic verò pulverê minimâ, plumâ fuit levior, teste Dorotheo, hunc lapidem pulvere oblitum in symbolo habuit. Alphonfus Rex Arragoniæ lem: In pulvere non Rex. In tumulo Alexandri magni fuit Asia & Affrica ligata catenis lemma: Victoria Alexandri.

EXEMPLA HISTORICA

& reliqua supellex.

A *Pud Hispanos mos fuit, tot hastas figere circa sepulchra quot hostes quis interfecisset. Veridicus. Reginam Amalufinikam sic de scripsit Cassiodorus: Si prudentem queris hæc fuit, fortem nulli cessit, consilio optima, Religionê nitens, prolê beata, ubiq; chara. Epitaphium verò tale ei fecit: Casta vixit, lanam fecit, domum servavit. Thesalia funeri matris suæ cum ad esse non posset misit spongiam lacrymis plenam, lem: Corde & lacrymis pro sequor. In Principatu Tiberij sub penâ capitali interdictum erat mortuos distere, ipsæ matres flentes super mortuis filijs conviciæ necabantur. Tacit⁹. Philippus Macedoniæ puerum habuit cui tantum muneris fuit destinatum,*

ut quotidie ad eum ingressus tale quid pro ferret. Memorare o Rex! te hominem esse, quò dictò Rex: miseram conditionē considerans tales è pectore efunebat voces: Heu! me miserum homo sum & pro inde mortalis ac in cinerem redigendus. Elian9. Domicianus Imperator invitatos ad convivium in Palatium nigro panno obauctum induxit, ubi tantum duæ ardebant candelæ, & quamlibet loco solij in tumbam collocavit dicendo: vive memor lethi. Siphilinus. Tyrannus quispiam capita hostium in ramis arborum horto suo delicato pomorum loco appendebat, in vestibulo autem horti scriptum erat: bellaria mortis. Ad Alexandri mortui corpus plurimi conflixerant Philosophi & super Regiò funere lamentati sunt. Dixit: en modo quatuor ulnarum spatium ei satis est, cui spatiosissimus terrarū orbis non sufficit. 2dus vero hæc protulit verba: quos voluit à morte liberare, hodie se ipsum non potest, alij autem aliter, &c. Carolus Rex Syciliæ cum in ultimis esset hæc lacutus est: O vanas hominum cogitationes! ach! miseri homines, delectamur & cælum negligimus. Philippus Macedo moriens ad proceres flentes & ad stantes dixit hæc solendi ergo: Non morior quia Alexandrum in quo vivam in terra relinquo. Plutar: Edvardus IV. Rex Angliæ moriens cum ei Cancellarius dixisset, an non doleret quod tam splendida palatia & possessiones relinquere deberet, Respondit: ostendo filios, ista pignora erunt mihi eburnea palatia, in quibus habitabo quo ad stabunt & possessiones meæ erunt, ex quibus

bus sine ullo labore percipiam fructū. Annal: Maria Ungariæ Regina habuit aviculam nomine vita, quæ ejus molis est, à quo oculus avertit, signum est brevi illum moriturum, quando vero hilariter intuetur, ei v tam longiorem promittit, cuius ergo aviculæ oculū hæc Regina in annulo habuit cum inscriptione non gemma sed vita. In terra Sarcenorum avicula nomine Soroades hæc duo propria habet, imo, quando Dominica passionis ad Pascha nec cantet, nec volitet, sed mortua veluti extensis in crucem al s ad ramos arborum pendeat. 2do quod sub tempus æclipsis lunæ cor ei obrigescit, & oculi veluti nubē quadam & caligine in umbrentur. Alphonfus Dux Calabriæ Edvardo filio suo dedit in aureo Clypeo zodiacum talem: in quo animalia quatuor picta erant. 1mum erat cervus, lemma: Deum time. Cervus non timet tonitrua & fulmina. 2dum erat Ciconia, lem: Parentes honora, nam Ciconia senes suos parentes portat & nutrit. 3tium testudo lem: Domum procura, testudo enim domum semper s. cum portat. 4tum erat Delphinus lem: Officijs vaca, Delphinus namq; alios pisces sibi conciliat, bene faciendo non nocendo, nautas præmonet saltu suo & lusu, cum tempestates imminentur mergentes tergo portat, super omnia, hoc autē lem. fuit: Celer virtutis cursus. Id est sic cito senescere possumus & longam vitam vivere. Brachmani cum ab Alexandro petissent dona immortalitatis ipse vero respondisset: Rem prorsus filij impotibile postulatis, quia & ipse mortalis sum, tum protinus adiecerunt: cum ergo tam in sanā regnandi libidinē florens

ac si morti nunquam tributam soluturus. Pictores ut mortis naturam exprimant illam proponunt nudam lumine cessam, auribus carentē, & falce armatam. 1mo: Ideo ei tribunt quia significant quod nudi hinc exiri debeamus. 2do, Ideo quod in obvia queque impingat & sine respectu obruat. 3tio, Ideo quia clamoribus non flectitur, lacrymis non movetur, & ad humanas preces veluti rigida rupes surdescit. Hunc a Pericle Atheniensem Duce atropos in exorabilis nominatur. 4to: Vero ideo quoniam mors omnia sola aequat.

*Est commune mori mors nulli parcit honori,
Debilis & fortis veniunt ad funera mortis.*

Plura te

*lectio librorum illuminabit, mei autem debilitas
ingenij quod habet tot tibi dat,*

& hoc sit.

AD

M. D. G.

*Tych mow Pogrzebowych takowa konkluzya, iż każdy się
przed śmiercią niemroni; godna iest pilney uwagi.*

JAko żyć y umierać iest własne dzieło ludzkie, tak
też z życia ludzkiego różne brać nauki, iest szcze-
gulna Chrześcianańska zabawa. Bynámnię tedy nie
omylę się: kiedy pogrzeby cokolwiek ich na świecie
było y iest, nazowę Akademie nayprzednieysze, ktore
nikomu pochlebować nieumieią; zwierciadła naype-
wnieysze, na których żaden się niepośliznął ad eter-
nitatis contemplationem. Z stopnia niechay wystąpi na
takow ym na iakow ym tu my stoiemy placu, choć na-
większą

większą pod słońcem wspomni zachość, a wspomni
sobie: że y Mitry Papielskie, y Diademmata Cefarskie,
y Korony Krolewskie, iednakową zgrobow. swoich
każda od siebie do każdego z nas mowi sentencyą:
Memento iudicij mei sic fiet & tecum. Y ktora się tu ná-
takie głosy nie uniży wyniosłość. Darma się iako wi-
dzą schronić przed śmiercią, kiedy ná każdego karku
swey kofy codziennie szlisie ostrze, a za dekretem
trybunału niebieskiego bez dylaty ućina czyli nitkę
przecina życia, czyto wednie czyli w nocy, iak trawę
zrosą kości. Przeto darma się nám dziwować temu:
ale barżiey myśleć o śmierci należy, ponieważ sami
iesteśmy obrazem śmierci, y to każdy z nas dobrze
wie, że śmiertelności musim trybut wypłacić, ale z
strony drugiej trzeba y uważać, że nie sztuka żyć do-
brze y szczęśliwie, ale umrzeć dobrze to rzecz nay-
szczęśliwsza, nie domnie to należy, ale do waszey ko-
gnicyi y doskonałości, a iednak iest rzecz miła czasem
y z śmiercią pokonwersować przez duchowną kogita-
cyą. (iako mowi Seneka:) *Ut nunquam mortem timeas
semper cogita.* Tenże samy mowi: *Vestra quæ dicitur vita
mors est.* Więc słusznie każdy człowiek powinien co-
dziennie pomyśleć o śmierci tak też y o sobie, ile gdy
my *putredo sumus, & umbra sumus.*

TY ktory czytasz ieśli masz náukę,
Schron się przed śmiercią wnet pokażesz sztukę,
Daremny umysł, mądrość y urodę

Wszystko

Wszystko zágrzebie śmierć sobie w nágrode,
 Za nic twarzyczek wypiękrzone wzory,
 Śmierć was przemieni w trupich kości wory,
 Niech żaden o tym y czasu nie traci,
 Każdy z nas pono śmiertelność wypłaci.
 Pokoy náš ziemia, dom grob, y ciemnica,
 Ozdoba mary, á łoże tarćica,
 Robak kolega, z siedn. iu łokci szata,
 Wszystka wyśługa mizernego świata.
 Z grobem przywitać każdemu się przyidzie.
 Gośćmi iesteśmy każdy z świata zyidzie,
 Gdyż ani godność, ani krew wysoka,
 Nic nie pomoże, ani włosć szeroła.
 Wierz mi statecznie, zostaniesz ná koszu
 A przyiaciele rozbiorą po groszu,
 Tylko do grobu kuszulę ci dadzą,
 Sami się dzieląc twym dobrem powadzą.
 (Mowi L psius) lib: 1. cap: 16.

*Miserum miserum mortale genus,
 Cui vix orto fatum aboriri est.
 Heu! quam fallaci iactaris,
 turbine vita.*

*Ille superbi limina Regis,
 Ambit, & alter populi fisco,
 Alter nullo sine parandi
 Aurum congerit & congesto,
 pauper in auro est.*

Ale coż czynić? często iak darmo żyjemy,
Tak też y darmo w popioł z żywotem idziemy.
Swiszczą ná weynie kule, y ná śmierć nám graią,
Biją bez bráku iak w pień, ktoś iest? nie pytaią.

Nescia cedere.

*Est sola virtus, quæ posuit caput,
Sublime cum celo hanc neq^q Arclos,
Trudet ad Hesperium cubile.*

Przykonkluzyi takie się nam zgrobowcu wydaie echo;
to iest umarły do nás mowi:

*Hospes quid sim vides, quid fuerim nôsti,
Futurus ipse quid sis, cognita!*

Gościu iakim iest widział, znałeś iakim był w sobie,
Takim też y ty będziesz ná potym pomyśl sobie.
Toć słusznie godzi się nám myśleć o śmierci.
Ile człowiek taki nigdy nie umiera.

Ktorego cnota z śmiercią się uciera.

Reszta do uwagi náleży, co iesteśmy, co będziemy,
O tym wszyscy dobrze wiemy.

Chwal Boga twego do upadłego, á wiecznie nieumrzysz

C Z Ę S C P I Ą T A,

Applauzy winiszowne w różnych materyach, á miano-
wicie ná aktach weselnych, w oddaniu wieńcow,
y innych prezentow służące. &c.

Applauz winiszując nowo narodzonego Syna, czyli Corki.

Złotego drzewa złota latorośl zieliznych tych cza-
sow ro. pędza smutek, pobudzaią wszyscy nas

do niezwyčajnego weśela śaikawe Nieba, kiedy *dulce in dubitate spei beneficiū* w tym zacnym potomku podają, który w mocną Rzeczypospolitey ząkwitnie podporę, aby po nie złątygowanym Atlancie piaśtun publicznych fortun nastąpił *Hercules*. Powiedział ktoś: *ex radice optima, surculi prodeunt firmiores*. Doznał tego świat Sarmacki w tym prześwietnym Domu, którego kwitnący ząwśze wirydarz w zgodne y Marfowi do buławy, y Merkuryuszowi do łaski krzewiły się płonki, które niezwiędley chwały *incrementis* napelniały Oyczyznę, famego się prawie *sublimi vertice* tykając Nieba. Idzie ząwśze swych przodków torem każde w tej zącney familij plemie, nie wynika pokrzywa z roży, ani z wysokich cedrow nie pozorne bluźcze, *rapitur ad similitudinem suorum excellens quęq; natura*. Orzeł się rodzi z Orła, walecznego Oyca waleczny potomek, *optatam* rodzićielskich W.M. Państwu poćciech *implebit beatitudinem*, y w kwiat nieśmiertelney ząkwitnie chwały, w ktorey się odważne dzieła ząśluggi, y czyny lycerskie w doyrzałe przybierają cnoty.

W teyżę materyi.

Fortunne sukcesa WM. Pánu iáko nam życzliwym przyiaćciółom wielką przynoszą poćciechę, tak serdecznego powinszowania są pobudką. Czego acz ząwśze doznawamy, osobliwie iednak ná ten czas, kiedy szczęście nie tylko ninieysze, ále też y ná potomne lata spływa. Podały życzliwe nieba wielkich poćciech osobli-

osobliwy żądaniek W.M. Pánu, kiedy pożądanego gościa, iedyną dalszego wieku nadzieię Wmć Pana szczęśliwie sprowadziły. Dobra otucha, że tak *charũ pignus*, miłym Rodzicom wielu zácnych poćiech, Domowi ozdoby, familij y przyiaćiołom dawno oczekiwaney przysporzy radości. Pewne tu iest *auguriũ*, iż ten Cny potomek sławą y dzielnością utorowany zácnych przodkow gościniec *magnis passibus* przepędzi, a wysokie starożytney familij *decora, novis honorũ & meritorũ augebit incrementis*. Do czego aby łaskawe Nieba przychyłność swoię y fawor pokazały, upzeymym wšyſcy życzymy affektem.

Respons.

Jako affekt y serce życzliwego przyiaćiela morzem iest niećiákim, ktore y ná niskie doliny, y nie płodne w kwiaty pagorki, wylawšy się zá granice záfług, w drogie kamienie to iest niepospolitą przyiaćiołom przybiera chwałę. Wszakże pagorek ieżeli rozkwitłego kwiećia nie zdobi wiosna, to iest rozlicznych y nie zwiędłych cnot *Flora*, mniej zácnym pagorkiem, dolina doliną będzie. Zyczę iednak áby *nata ex stirpibus serpes* nieudolności moiey były suplementem, ktoreby niski ten Domu našzego pagorek *bonae famae odore & erga Cives candore*, nayprzednieyszym Oyczyſtey fortuny kwiatem ozdobiły wieki. Ja w zaiem ná W. P. now podobne *refundo solatia*, áby gdy *emuli* owych *P. ſtri* szczęśliwym do pożądaných inſul y fortun po-

stępując krokiem, całemu w sobie iako in Patrū imaginibus pokazali światu. *Heroum filios non noxos nasci, ze się dobru pospolitemu, męstwu, & virtutum præmij, wysokim urodzili honorem.*

SENTENCYE y HISTORYI

w teyże materyi flużące.

Illa gloria secura est, quæ à generosa nascitur indolē. *Saved.*
Nil est carius liberis humano generi datis. Livius.

Nasci aliquem ut numerus sit, vulgaris est plebeculæ, ut inter alios singulariter emineat Principum est. Plutar:

Argentum quidem & pecunia est communis omnium possessio, est filij aut filiorum aut eorum qui à Djs proximè censentur. - - - Tacit9.

Habes filios in quibus vivas, & in quibus sepè moriaris Plut:

Magnum depositum habent Parentes filios suos. S. Chryf.

Fortes creantur fortibus & bonis. - - - Horatius.

In filijs suis agnoscitur vir. - - - Proverb: cap: 11.

Rapitur ad similitudinē suorū excellens quæq; natura. Nav:

Matrimonij flores filij sunt, quos Divinus colligit Agricola. - - - Alexandring9.

Nil est tam honorificum liberis quam de bono & honesto Parente esse natos. - - - Euripides.

Sunt vinculum amoris liberi firmissimum. Natalis Comes.

Ex spinis rosæ prodeunt. - - - Aufoni.

Filij sunt dulcedo amarissima & fel melle circumlitū. Idem.

Ingenium cæleste suis velocius annis surgit. - - - Ovidius.

Non viatbit autumnus rami f. uctū, cuius ver non vidit. Petr:

Civitas talis futura est, qualis est adolescentum educatio.

Natalis Comes.

*Similes Parentibus suis ac majoribus plerumq; filij cre-
duntur.*

Quintillian9.

*Tria beneficia dat Pater filio, est causa nascendi generando,
causa nutriendi educando, causa disciplinae infomando.*

Aristoteles.

*Qui non recte instituunt & educant filios, non solum liberis,
sed & Reipublicae faciunt in iuriam.*

Cicero.

*Sicut arbor ex fructu cognoscitur & fructus per arborem,
demonstrantur in filiis, ita filij per Parentes.*

Div: Chrysi:

Flagellum sibi parat qui filium non castigat.

Anonymus.

Optimus gloriae fructus quē avita majorū virtus fovet.

Socr:

Infantes organum esse docebat.

Sabellius.

Non procul à proprio stipite poma cudent,

De generant & poma quandoq; succos oblita priores.

*Huc pertinent illae definitiones: Filius est defensor domūs,
oculus familiae, collossus vivis literis representans majorum
opera, liber Parentum, familiae compendium, custos senectū-
tis, fax, imago, cor, horologium, turris, tentorium, sub quod
omnis majorum series est recepta, arbor, flos, fons, gemma
avita gloriae.*

Eruditiones ad id pertinentes.

Octavij Augusti Mater somniavit se solē peperisse. Scip:
Leonem Mater, Tyti Vespasiani stellam, Olympias

Mater Alexandri putabat se Martis fulmen gerere in utero.

Ciceronis somniavit quod Jupiter aurea catena Octavium

cælo demitteret ad portam capitolij, & postea flagellum illi-
daret, & revera triumviratus ejus fuit, flagellum insolentis
nobilitatis. Divo Ambrosio Præsuli Mediolanensi dum In-
fans esset, apes super corpore fascijsq; quievêre in melliflui
oris & eloquentiæ præsagium. Platonis etiam infanti (si E-
liano credimus) dicitur examen apum insedisse. Antonij
Campani Mater dum sterilis esset sub lauro sæcunda Anto-
nium peperit, qui ut primum natus est, in cælum vultum &
oculos erexit, & quia vidit laurum eo quod sub lauro esset,
tamdiu ploravit, donec obstetrix lauri frondibus cunas e-
xornaret. Elianus. Aurelianus Imperatorem humili sorte
ortum, Aquila de cunarum involucris in propinquam aulam
de tulit, quod fuit augurium Imperialis dignitatis. Hercules
tener ad huc intra cunas à Junone per in vidiā immisso
serpentes alisit, quod fuit præsagium futuræ fortitudinis.
Neronem Syracusarum expositum intra nemorū abdita apes
aluerunt, qui postea Syçiliæ Imperator factus, Imperium mo-
deratus est. Justinus. In maris sinu septem repenti sunt A-
quile, quod erat Omen: septies illum in consulares fasces suc-
cessurum. Sabellius. Eliæ Prophetæ genitor cum Mater
eniteretur filium, vidit intra quietem viros niveis vestibus
amictos salutare Infantem, cui à Meternis avulso uberibus
flammam in nutrimentum præbebant. Fulgosus. Semiramis
Regina dum Infantia exposita esset dicitur esse educata ab
avibus, alij dicunt nutritam à columbis. Cælius. Philppus
Macedo per nocturnam quietem vidit sibi sigillum imprimi
quod præferebat imaginem Leonis, quæ præsagiebat in filio

Alexandri magnæ indolis celsitudinem potentiam. Idem. Dyonisi Mater visa est sibi in utero gestare aristâ frumento prædixit, quod fuit signum prolem natam fore fructuosam utilemque publicis virium fortunis. Valerius Maximus: Mater quædam agrestis in Brytania somniavit agrestem de utero suo lunam, & peperit puellam, de qua natus est Allectanus Rex Brytannorum. Fulgositus. Alexandri magni Augustas natales præstigiabant duæ aquilæ Regio Palatio insidentes, quarum una ad orientem altera ad occidentem avolarunt, quod signum erat Alexandrum orienti & occidenti Imperaturum. Plutarchus. Antonius pius Imperator (quod etiam fecit Philippus Macedo) priusquam moreretur, dixit ad amicos, se æquo animo mori, nec mirum; vivit enim Pater in filio. quia in iure vocatur filius persona Patris, vox Patris corpus Patris, animus Patris, imago seu simulacrum Patris. Græci fortunam ligabant aureâ in uno pede catenâ, cujus extremitatē nutus Infans teneret cum lemmate, hic manere cogor. Cum Ester nata esset Philomela in conclave involavit, in ejusque sinu suaviter modulata est. Sabellius. Gregorius Secundi Pontificis Maximi Mater somniavit se peperisse Infantem Pontificiâ tiarâ insignitum. Sabel: Hecuba Regina visa est sibi eniti facem, & natus est ipsi Paris filius, fomes & incendium urbis Troianæ. Idem. Romani Infantes cum ætate paululum processissent prætexta donabant, quæ erat vestis aurea, ut significarent eam ætatem alterius Imperio Regendam. Idem. Nundina Dea apud Romanos magnæ Religionis erat, in cujus sacris munera pro Infantibus Parentes

rentes & consanguinei mundinabantur. Idem. Thraces Infantem circumferabant ad propinquos, narrabantq; lamentabundi ea, quæ maturiore ætate passi erant, mortuum vero Infantem cum lætitiæ signis sepulchro inferebant, recensentes quæ mala quasq; erumnas evasisset. Herodatus. Lacedæmonij super imponebant Clypeis infantes, ut eo in loco morerentur quem nati habebant; unde Matres ituris ad bellum filijs dabant eosdem Clypeos dicentes: aut in hoc morere, aut in hoc redi. Herodatus. Græci in cunis infantis pingebant cornucopias cū lemmate: omnis ab hoc uno libertas.

DYSKURSY WESELNE.

Praxis pierwsza prosząc o Damę.

KTo się ná omylny życia ludzkiego bieg pilnym zápatrzy okiem, ten go labiryntem ulżnie názwąć może N. strytsze w nim postrzeże zdrady, niżeli kiedyś Dedalowe misterstwo, w Kreteńskim uformowało ogrodzie. Nie iednegoż tu zdraдлиwe niespodzianych odmian zakręty, tak dalece omyliły, że raz pobłądziwszy, więcey z nich nie wyszedł. Trudno w tak omylnym drożostaniu nie pobłądzić, trudno do przedsięwziętego zámyśłow trafić terminu, trudno nie pewnemi ścieżkami pewnego doysć szczęścia; y Thezeusz by w swych labiryntach zamierzonego uchybił kresu, gdyby go mądra przyiaćielskiey rady nie kierowała Aryadna. Nie mnieyszym mądrości przymiotem y innemi zácney cnoty ozdobioną w
dzię-

dzięcznością: Jmść Pán N. w domu W. M. Páństwa upatruie Aryadnę, którą sobie *in sociam vitæ* obrawszy wiecznym serca swego mieć życzy konfiliarzem. Niechże przez wiekuiştey przyiaźni związek swoy, do pożądanego przyprowadzi skutku Jmść *vota*, aby w tym labiryncie życia, Jeymść Panny N. moderacyą szczęśliwym postępując krokiem nie zmylił, a świetne w swych potomkach familie, na prześtronne nieśmiertelney sławy wyszedłszy pole nieustawały. Przez nas tedy przyiaćioł swoich pokornie W. M. Páństwa uprasza, aby chęci iego którym y łaskawych niebios sprzyia ordynacya, konsensem W. M. W. M. Páństwa były utwierdzone.

Praxis druga prosząc o Damę.

JAko złote Niebieskiego zodyaku światło, tak y *federate* powinowactwem *prolapia*, pomnożonym *in auge* splendorem zaśczycają się NN. Co że tak iest, pokazuje to ná oko Jmść Pán N. kiedy W. M. Páństwa *tot luminaribus. quot av tis nominibus* ozdobionego domu, pożyćia y fortun swoich *consortem* mieć sobie życzy. Prawda że starożytnemi zálecona splendorami Jmć P. N. Parentela, od dawnych lát, ba y wiekow Sarmackiemu przyświeca Niebu, żeby iednak *uberius* zaiśniała *unio* W. M. W. Páństwa *lumine*. domowe swoje *decora augere* uósiłue. Tak trzymam, że *accepta* b. d. W. M. W. M. Páństwu Jmć P. N. *d. sideria*, który czując, że są *amara in amore moræ* uniżenie uprasza o łaskawy

skawy bez żadney dalszey prolongacyi konsens, aby
przezacney W.M.W. Państwu familij *ausus fulgore*,
samymże W.M.W.M. PP. mógł *ad majus obsequium*
jaśnieć, & *ornamentū supra quod lapides pretiosi sunt positi.*
Praxis trzecia prosząc o Damę z cyrkumstancyi Herbu,
to jest Orła trzymającego w sponach tarczę.

Dawna ta jest, y będzie cnoty prerogatywa, że w
niej każdy iak we zwierciadle przejrzyć się mo-
że, NN. upatrzył sobie w Prześwietnym W.M.WM.
Państwa domu, życzliwego affektu kontemplacyą, tą-
kie zwierciadło w Jeymści Pannie N. Jmść Pán N.
uyrzał, tam prawdziwy wysokiey cnoty konterfekt,
Oczyłtych splendorow y prześwieatney krwi ozdo-
biony ceną. Przetoż tu dąży, tu życzliwe affekta, tu
długą expektatywą utesknione obraca serce, aby ná
herbownym NN.Orle unaszaiącey się nadziei swoiey
życzliwey przyiaźni *auspicio* mógł dogonić, bo ieżeli
to prawda, co Sapient powiedział: *thesaurum invenit,*
qui amicum invenit, toć dwoiaki w prześwieatnym W.M.
Pána domu znajduie skarb, ieden ná Oczyłtey tar-
czy, w drogich tak zacney Parenteli kamieniach, z kto-
rych trwałszą sobie nád kamień symbolizuje przyiaźń,
ponieważ: *mors etiam saxi marmoribusq; venit.* Samey
tylko życzliwości przyiaźni y przyiaćielkiego affektu
trwałości żadne szkodzić nie mogą *fata.* Drugi skarb
á ten naydroższy dożywotniego przyiaćiela W.M.W.
Pannę N. upatruie, o którą iako *celitus* sobie prze-
zná-

znączoną pokornie W. M. Państwa Jmć P. N. supli-
kuie, upraszając, abyście *vota preces*, y požądane *de-*
sideria w dalszą zapędzać niechcieli *expektatywę*, za-
co Jmć Pan N. iako dożywotnią Jeymści przyiaźń y
miłość, tak obligowaną W. M. W. M. Państwu *obse-*
quiorum szlubiue *promptitudinem*.

Odpowiedź z deklaracją Ojca.

ZA wielki to dar przyiać muszę od Boga, iż w ubogi
dom moy tą łaską, ktorey dawno sobie życzyłem,
voti uprzedzając pośpieszył. Zawszem ja Prześwie-
tnego domu zaśszczyt y wysokie Jmści P. N. talenta
w takiey miał wadze, żem tego szczęścia sobie iedy-
nie życzył, ktorego dziśiay z przychylności Jegomości
przeciwno krwi naszej *anticipato beneficio* dokument
odbieram. Przeczyć tedy tak łaskawey dyspozycyi
Boskiej y przyiaźni Jmści nie mogę, *votis* powolnie
pareo, a mile pożyczanego gościa w dom moy z goto-
wemi usługami memi chętnie oczekiwam.

Odpowiedź z exkuzą.

Wielkie szczęście przyiaźń znaleźiona, większe gdy
ie Bog nieszukającemu *ultró* daie. Jać lubom za-
wsze kazdey okazyi do pok zania powolnych usług
moich nie leniwie szukał, wżakże tak ściśle przyia-
źni *vinculum* z Jmć Panem N. M. W. M. Panem nie
miałem, prawie niespodzi nie w ręce mi łaskawe po-
dają Nieba, z czego imem się więcej cieszył, tym się
barziesz smućć muszę, bo *succedens gaudij tristior est*
Q2 dolor,

dolor, gdy uśiłuie tak Jmści iako y moje *vota* naywyższa z Nieba determinacya, ktorey y krolewika wola poniewolnie hołdować musi. Luboć corka moja wyfokie Jmści Pána N. *tam naturæ quam fortune dotes* za takie uznawa, ktoreby iey *animum ad socialem vitam* ważną instancyą pewnie przychećiły, ale że ielźcze *in bivio* w którymby stanie żyć miała zostaie, więc intentom Jmści *viçtas manus dare* nie może, pogotowiu y iá iey woli: ktora *libertatis sue* w tey mierze *ind-x ultimatus est*, powolnym być mużę. Nie wątpie, że Jmść Pan N. *hanc candidam resolutionem* za nieodmienną przyiaźń przyiąwszy, mnie y domowi memu *alio obsequiorum genere* służyć sobie rozkaże.

Praxis oddając Wieniec.

Nie samych Rzymian tryumfujących był ten zwy-
czayny proceder przed tryumfatorami ná pro-
porcach chorągwi laury, y kwiećiste prezentować ko-
rony, dnia też dżisieyszego Jmść Pán N. ścielęc pod
stopy herbowny Radwan ofiaruie W. M. W. Pannie
iako tryumfującey z serca y affektu Heroinie, koro-
nujący prezent prezentu kwiećistego koronę. *Mnie
Wielce Mści Panno N. y Dobrodżiko.* Nie bez racyi ten
laurowy wieniec symbolizował zwycięstwa honor, że
go ná Marfowych wywyższając insigniach ná weselne
tryumfu w noszono applauzy, tylko że pod chorągiew
z rejestrowane honory y affekta miały być tryumfa-
torow ozdobą y koroną. Zdobi y Jmść Pán N. przy
tryum-

tryumfalnym Hymeneusza akcie tryumfującej W. M. Panny affekt, który aby w dożywotniey przyiaźni w wdzięczne roskwitał kandory, ten Flory kwitnącej w śród żimy cyrkuł, konterfekt nie zwiędłego affektu z oyczystym konsekreuje Radwanem. Życząc sobie, aby w plon idąc ten korony honor był zawsze kwiatem koronującym pomyslnę sukcesę y affektów rozkwicie fawory, Jeymść Panny NN. nie wątpi Jmść w prawdzie, że pod chorągiew kwieciłą zaciąg uczyniwszy fortuna Konstancyi Imieniowi holdując statecznie Pełtańskiej fortuny będzie korespondowała faworem. W perłowej zaś Antoniego Jmści Pána N. kandoru submissyi z Kleopatraz perłami rozkwitnie, czy perłolite lat kwiaty za koronę affektu ofiarować będzie, na znak zaś y dokument kwitnącego kandoru ten przezemnie W.M.W.M. Pannie Chlorydy konsekreuje wieńcowy prezent.

Praxis w teyże materyi.

Nleuchybię bynámniey dziśiay politycznego procederu, gdy wieńcem którym niegdyś starożytność martwe przyaciół zeszłych koronowała głowy. Panieńską y kwitnącą zawsze cnotę W.M.W. Panny ukoronuję NN. Czynili to chwalebnie zeszłym na placu Rycerzom Atencykowie: uczynił krwią szlachty Rzymskiej skropiony Annibal Marcellowi swemu, uczyniła Kleopatra Krolowa Antoniuszowi, uczyniła na ostatek sameyże Kleopatrze nayżyczliwsza Ruze.

Służebnica, gdy dobrowolną śmiercią przez gadziny
 do ciała przyśladzone umorzoną Panią swoją z ślicznego
 kwiecia uwitym ukoronowała wieńcem. Taką zaś
 koronacją nie dla czego innego odprawowała staro-
 żytność, tylko częścią, aby affekt swój przeciwko
 miłym przyjaćiom y po śmierci kwitnącym onym
 wieńcem figurowali; częścią aby znać dali, iż ci nie
 śmiertelną zaśluzili koronę, ktorzy życia swego kresu
 przez chwalebne czyny dopędzili, tryumfalną sto-
 pą y przy swym staneli grobie. Lecz Jmśc P. NN.
 żałobny ten stroj na weselszy akt reformując: kwi-
 tnący wieniec przezemnie osiaruję, żeby nim śmi-
 telności niehołdującą, y terminu nieznającą swej
 przyiazni wieczność konterfektował, który abyś W.
 W.M. Panna uprzejmym raczyła przyjąć affektem,
 pokornie Jmśc uprasza, w prawdzie nie z Pestąńskich
 ogrodow, ani z dowścipney Semiramidy wyszedł wi-
 rydarza, iednak od drogich kwiatow y wieczney Jmści
 Pana NN. przyiazni bierze szacunek y cenę, a gdy
 Pánięską uwieńczy, W.M. Panny głowę, niech oraz
 serce z sercem Jmści Pana N. zwiąże y koronuje.

Respons na wieniec.

Z Aciaga się pod herbowny poporzeć czyli N. W.
 M.W. Pana affekt Jmści Panny N. chcąc w do-
 żywotniey przyiazni wiecznie hołdować, y wespoł
 tryumfatora W.M.W. Pana w swoich zwycięstwach
 y wesółych doznać applauzach, ktore tym miłują Jmśc

I annie

Pannie przynoszą przyługę, im pod kwieciſtym znakiem z Amſaraiem albo z Dunnidą ſłużbę przyjaćielſkiego może wieść hołdowania. Z hołdowana tedy kwieciſtym affektem WMWM. Pana laurem Jeymść Pana NN. i karbiąc ſobie wiecznego affektu nie płonny honor, ten laurowy odbiera prezent, wiedząc, iż gdy ten koroną ſtanie ſię ſerdeczną Jeymści, wzajem Jmści koronować zabiera obligacyą, iuż uſług ſwoich kandorem, iuż zwycięſkiego ſerca hołdowaniem, chcąc zawiſze być konſtancyą, przyſługi expreſsyą, y żądając tego ſzczegulnie aby cię perłowym Antoniego w życiu przyjaćielſkim udelektowała faworem, z którym iako lat kwieciſtych, tak perłolitych nie pochybnie ſpodziewać ſię momentow.

Respons drugi.

DObrze ſtarożytny zwyczaj w nowo uchwaloną ceremonią Jmść Pán NN. przeformował, kiedy wieniec, którym dawni kochanych przyjaćioł ſwoich martwe zdobili głowy, na głowę Jeymści Panny NN. uprzejmym przenoſi affektem NN. Winſzuią ſobie tak Jeymość Panna N. iako y Ichmość Rodzice, z takiego prezentu biorąc otuchę, ſmiertelną przedtym był koronując mogiłę, teraz *longævæ prodromus vitæ*, pewnym nieſmiertelney przyjaźni y nie uſtającego weſela bądźcie znakiem; żadney bowiem nie maſz radości ſtatecznieyſzey, iako ta, która ſię z ſmutku rodzi. Trwaſzey pogody weſołego doſwiadczamy nie-

ba, kiedy z pośępných obłokow złote *Febus* światła przywraca promienie, aniżeli kiedy pogodnym długo czołem ziemskie oświeca ruiny. Milży nam dla tego pierwszy z ciemney nocy wynurzonego słońca prospect, iż całego dnia wesolą obiecuie iasność, aniżeli południowa bez złotych promieni pogoda, bo w pełną doyrzawszy światłość, prętko nieźmiernym blaskiem wesole zmocuje oko, y ciemną ie pochmurney nocy nie zadržugo pokryie powieką. Więc y Jeymść Panna N. podobną sobie nieśmiertelney przyiaźni WMW. Pana z wieńca tego ominuiąc trwałość, tym go wdzięcznieyszą y chętnieyszą przyimuie uprzeymością.

Oddając Pannę y ażeikuąc za nią.

PRzyzwoita u świata pragnąć y szukać przyiaźni, ale znaleźć prawdziwego przyjaciela iako rzecz iest rzadka, tak samego to tylko nieba dzieło, bo ludzkie kierować animusze, sam tylko *Scrutator cordū* umie. Przeto też przyiaźń y miłość w niebie się náprzód rodzi, a potym przez łaskawych influencyi aspekty ná ziemię wydaie skutki, aby nie ziemia nieczyniła, nácoiby Niebo niepozwoiło. Niech kto wysokiemu urodzeniu lub wyniosłemu dusa szczęściu, niech gruntowne przedsięwzięcia swego formuie nádzieie, niech w ferdecznych zápędach y u samego iuż sława portu, kiedy łaskawego Nieba faworyzować nie zechcą Zefiry, a kotwica wyroku przedwiecznego nie ugruntuie, tedy y od samych więc bieżegow odbić się musi náwa,

y tam

y tãm niedościgłym bieżeć lotem, dokąd samey predestynacyi *infant vota*. Z takiey przedwieczney predestynacyi gdy Jmść Pãn NN. u szczęśliwości sława portu starożytnego Domu Ichmościow PP. NN. nie inaczey ominować trzeba, tylko, że sława Jmść oraz nã náywyższym stopniu eminencyi fortuny, y wszelkiey *de super* w sukcesach affluencyi, sława *ex voto desideriorum suorum*, z samey znać predestynacyi Nieba, gdy od rodzica ieszcze swego odbiera przyiaciela Jmść Pannę NN. więc kiedy iuz z życzliwego affektu wielkiego Rodzica J.W. Jmści P. NN. *cedit in pignus amoris* W.M.W.M. Pãnu, *cedat* z nią przyiazna fortuna *cedant* naydluższe lata.

Dziękując od Panny.

O Sołliwy to opatrności Boskiey dokument, takie domom y familiom zrzãdzać przyiaciele, z ktorémiby słuszne szczęście y sława nã wiecznã schodziła rezydencyã. Wiele prześwietnych Domow w ciemney świat pogrãżył niepamięci, ktorych nieustajãca w potomkach sława, dźwiękiem swym światu nieośloła. Ci tylko sami nieśmiertelne po zapłaconym smiertelności długi dziedziczą Imie, ktorym pozostali nabytey sławy sukcesorowie w pamięci ludzkiey umierać niedopuszczają. Nie insze wyraża *omen* dziełszy dwuch Prześwietnych Domow koniunkcya, ktore na to wiecznym przyiaźni związkiem z sobã się ednoczą, iãkcy cyczystã sławę nowemi, Rzeczpospolitã

spolitą pomnożyli zasługami, y potomnym wiekom
 znakomity Heroicznych czynow przykład zostawili.
 Nie inſze tedy *augurium* z dſieieyſzych tak zacnych
 domow konjunkcyi brać możemy, iedno o ſzczęśli-
 wym w zaczętey ich przyiaźni powodzeniu. O czym
 y ſam Jmćc pewną mając otuchę, affekt affektem, ży-
 czliwość życzliwością, przyiaźń przyiaźnią, WMW.
 Pańſtwu wypłacać będzie. A teraz miłemu przyia-
 cielowi, ktorego z rąk WMW. Pańſtwa odbiera, wie-
 czną w ſwym ſercu zapisując rezydencyą, obowiązuie
 ſię, że go takim będzie obſerwować poſzanowaniem,
 iakiego ſtan Jeymoſci y złączona z powagą cnota re-
 kwiruie. Z darczy to náywyżſzy Dawca, że wſzyſtko
 to przy zgodnym życiu *ad affectū* przyidzie, cokolwiek
 dziś przyiacielski affekt ná przyſzły czas rokował.

Odpowiedź ná to, z cyrkumſtancy Imienia.

Nie wiem co za wdzięcznoſci walor Kleopatra od
 Antoniuſza odebrała, w perle ſerce y kroleſtvo
 ofiarując; ia w nieſć to tylko mogę: że tym ſerca ſkar-
 biła ſobie dożywotniey przyiaźni perłami wążącą o-
 bligacyi eſtymacyą, za ſerdeczny prezent z dewinko-
 wane przyiaźnią ſerce odbierając, Jmć P.N. nominal-
 ną zaſzczycając ſię Antoniego intitulacyą, żadnym
 ſkarbem nie oſzacowaną odbierając Rodzicielskiego
 affektu ſkarbnicy perłę Jeymſć Pannę N. ſerce w re-
 taliacyą affektu ſaſki y ſaworow WM.WM. Pańſtwa
 ofiaruie, y ztym ſię oſwiadcza: iż ten ſerdeczny trybut
 pod

pod stopy ścieląc W.M.W.M. Państwa będzie korrespondował serdeczney obligacyi, aby był *primum & ultimum vivens*, żyjący życiem, konkludując usługą, na wszelkie rekwizycyi Oycowskich skinienia, serdecznym się być znając niewolnikiem. Na dokument zaś nie odmienney usług afsekuracyi odbierając *fide sponsorium unionem*, serca Wmć Państwa drogą perłę; dzięki oddaniem stopy koronuie, z tą obligacyą: iż tę perłę w sercu lokować będzie; W.M.W. Państwa zaś łaski dokumentalny fawor synowską submissyą regalizować Jmć P. N. deklarując *amicabiliter* przysięgą.

O oddaniu różnych Prezentow.

Praxis oddając pierścien.

CZy przyjaźni czy nienawiści uchodząc sławny nie gdyś u starożytności *Giges*, od oczu się ludzkich tak misternie zaślaniał pierścieniem, iż gdy go na palcu nosił, żadney się zrzenicy widzieć nie dopuścił. Coby to za *mysterium* natury było? coby to za ostry złota albo kamienia blask wybił? żeby y naybyłtrzeysze oko tępił, teraz się nie badam. To wiem, że komu przyiazne złoto rękę obeymuie, mało affektu okiem doydzie, jeżeli od serca pochodzącey nieupatrzy uprzymości. Nie wątpi Jmć P. N. że przytym wiecznym usługi iego znaku ku W. Wmć Pannie, gdy go sobie z wiernie podanej ręki bierziesz, nie okiem ale barżiey łask wym przyiawszy sercem będziesz oglądała. O co Jmć trwałszy nąd dyament bo wieczny W.M.W. Panny fuga uniżenie uprasza.

Rz

Pro-

Nie nowina y łancuchow zwycięskie częstokroć tryumfy od nościć, bo y te wojennemu Marsowi przyczynią sławy. Nie takby mu podobno od chwalebnych ze wstydem przyszło odstępować szturmow, gdyby go ogniście nie utrzymywały łancuchy, którym náypotężniejszy nie nowina zruinować fortece. Nie iednego to owieczną przyprawiły niewolę, nie iednego nieprzyaciela tak dobrze opasały, że się z żelaznych nie potrafił wywikłać mocy. Więć ponieważ się tak dobrze ná Rycerskim placu zwykły popisować łancuchy, y Jmśc ná suplement dnia dzisieyszego onychże zażywa. Widzi niedobyta y żadney niepodległą ruinie przyacielskiego serca fortecę; więc iey ogniłym tym łancuchem dobywać usiłuje. Ogniłym mowię bo złotym, który w samym głaśnie płomienisty ogień reprezentuje, w niey tedy wszystkie swoje miłości pokłada zwycięstwa Jmśc, w tym łancuchu wszystkich nadziei tryumfow odbiera.

Praxis oddając manele.

Różni różne wiktorye otrzymują, iedni mężnym y nie ustrażonym sercem, inni zbroynami pierśiami, inși szybkim do Pogoni krokiem, boć to nienowina zwycięskie korony ná nogach odnościć, WMW. Panna zaś iako widzę w ręku zwycięstwo trzymasz, nieco innego te złote symbolizują manele, tylko ręczne iakieś tryumfy. Teraz W.M. Panna dokazała,

że nie tylko sercem ale y ręką dobijać się sławy możesz. Aleć tu barżiey znać, że y ręką zwyciężać przyjacieli, ponieważz ią złotem zwykli ludzie zdobić. Więc niech już tryumfalna W.M.W.M. Panny ręką swych zaśczyt odbierze tryumfów, niech te manele będą wiecznym zwycięstwa znakiem.

Praxis oddając Kanaki.

Częstokroć kanaki sercu są do komplacencyi, zkażdą nowiną kanakowi w serce się przemieniać, nie nowina serce konterfetować. Coby tego za przyczyną była nie badam się? czyli się to podobno symbolizuje, że iako kanak tak y serce ludzkie w drogiey cenie chodzi, czyli też iako on ozdobny y wspaniały różnemi się zaśczyca kamieniami, bo tu świetne na złotym placu ukazują dyamenty, tam pozorne rubiny, indziej perłowe dośłatki, tak też y serce ludzkie iako drogi kanak poważną w sobie szczerść y kandor nad dyamenty droższy reprezentuje, czyli też ieszcze dla tego, że iako serce tak kanak nąymiley przy ludzkich rezyduie pierśiach, o to się y powtore nie badam, to wiem, że iako kanaki w serca, tak y serca w drogie kanaki przemieniać się mogą. Serce tedy Jegomości Pana N. w tym W.Wmć Panna kanaku imaginuy, y zawieś ie na pierśiach swoich, niech to serce przy sercu W.M.W.M. Panny rezyduie.

Praxis oddając tacę, albo nalewkę.

W Porządnych wirydarzach między innemi ozdoba

bami náybarżiey ciekawą kontentuią zrzenicę fontanny, z ktorych hojne wypływaiąc potoki pragnienie zemdlonych kwiatow gałąz, y onym do prętlżego wzrostu bywaią powodem; w prędcie bowiem delikatne źiołka od słonecznego pośchną ognia, ieżeli ich kryniczna nie odwilży rosa. Kiedy ia śliczny nowo zaczątey przyiaźni wirydarz w przezacnym W.Wmć Panny domu upatruię, widzę iak się pięknie w nim krzewią przyiaćielskiego kandoru lilie, iak się rumienią serdeczney życzliwości roże, iak iaśnieią srebrnym pozorem szczerości narcyfsy, rozrastaią się wielorakiemi ozdobione kolorami z námienitych przymiotow, ktorym obfite błogosławieństwa Bożkiego źródło potrzebnych dodaie humorow lecz lubo ten obfity wirydarz we wszystko opływa, jednak do niego Jmć Pán N. srebrną tę ofiaruie fontannę, aby szczerrey przyiaźni *exundantis affectus* była *monimentū* przy ktorey uprzeymie życzy, aby ile kroć z tey krynicy kryształowey ná ręce WMWM. Panny będy wypływały strumienie, tyle hojnych błogosławieństwa Bożkiego niech się leie potokow.

Praxis oddaiąc marcypan.

Pierwszą od płaczu y łez ludzie zacząynać zwykli ná placu śmiertelności stacyą, y niedziw że niebywały ná ziemi gość nowo národzony potomek płaczem świat wita, gdyż nie wie ieżeli w nim wiernego będzie miał przyiaćiela, ktory spokojnie wiodąc pożyćie, iaką.

iakąkolwiek nie zbytytych ciężarów folgę otrzymał, ale skoro potym stałey doydzie przyiaźni y ná Bołkie hojne zawarćie Bołkiego zaśięgnie faworu. Słusznie ten akt weselem się nazywa, który spólnego początkiem mieszkania, a ieżeli ná ten czas wesoly umyśl słodką napełnia się poćiechą, tedy y usta podobnym się powinnne delectować smakiem, aby ze wszechmiar wdzięczna nowey przyiaźni była koniunkcya. Mądrze niegdyś Rzymianie przy uroczystych festach kiedy Junonie ofiary czynili, żołąć iák náydaley oddać y odrzucać kazali, dając znać: że wszelka gorzkość od takich aktow ma być oddalona, y gdzie szczyra słodycz usta y serca przyacioł napełnia. Tymże umysłem Jmć Pán N. wieczną przyiaźń Wmć Pannie dnia wczorayszego słowem przyrzekłszy, dziś ten słodki prezent ofiaruie, który rozumie że chętnym W. Wmć Panna przyimiesz affektem, ponieważ nie innego tym Jmć nie tłumaczy: tylko że iako ten spólnego pożyćia antypaśt nektorową iest ocukrowany słodyczą, iák późne W. Wmć Panny lata uprzymego affektu honorem záprawione, żadnemu gorzkiey fortuny niesmakowi nie będą podlegały.

Praxis dziękując za pierścień.

POdarenek nie złoto ale affekt ceni, przenika bystrym okiem Jeymć Panna N. tę cenę y drogo sobie ten pierścień szacuie, ktoremu nie iák, misterna ręka pozoru y poloru, iako nád dyamenty droższa
uprzej-

uprzejmość Jęymści Pána N. przykładą piękności y
 stymy, wybijają się bowiem w tym sygnecie w oczach
 Jęymści wszystkich wysokich przymiotów iako dro-
 gich kamieni iásniejące ozdoby. Więc chętnie Jmśc
 ten wielkich cnot hieroglifik przyimuie, który nie
 gdzie indziej, tylko w samym życzliwego affektu
 skarbcu złoży, świadczyć przyiaźń w zaiemną życzli-
 wością zawsze będąc gotowa.

Praxis dziękując za łancuszki.

Nie od rzeczy bystry w dowścípíe *Apelles* mężne-
 mu *Herkulesowi* złote łancuszki zwykł był przy-
 malowywać, ktoremi ludzie nie frogo ale mile zwykł
 był krępować, y wesoło za sobą idącą prowadzić pa-
 mięć. Toć y tym łancuchem ściśle obowiązana Jmśc
 Pána N. życzliwość, *sequetur Hercules* Jmć P. N. będzie
 zobopolna miłość w tych ogniwach wyrażona w sercu
 obojga Ichmściow dą Bog pánowała, aż samey śmier-
 ci nie uchronną kosa rozerwać nie dopuści.

Praxis dziękując za nálezkę.

W inszych upominkach wedle ich różności rożnym
 się też kształtem affekt prezentuie N N. Rzuci
 wdzięczny zapach w wieńcach, drogo wydaie się w
 kanakach, obowiązuie sobie przyiaciela w łancuchach,
 prezentuie serce wieczności na swoją stronę w sy-
 gnetach y pierścieniach, w tym zaś tacy y w nowey
 fortuny upominku pewnie się wylewa affekt Jmści P.
 N N. y zbiera go w serce swoje Jęymśc Panna N. gdy
 wdzię-

wdzięcznym affektem ten prezent odbiera, upewnia
za tym przez w Pána Jmśc, że przywiecznopłynnych
potokach affekt Jeymości przyiścielki kwitnąć za-
wsze w niey będzie.

Praxis dziękując za Kanaki.

Prawda to, że *munera placant homines*, *Deos*, nie iest
jednak przyiścielka uprzeymość tak tanna u Jey-
mści Panny N. żeby ją złotem odważać miała. Upa-
truje ráczey Jeymość *dantis animum* y z niego samego
upominkowi temu wszystkie cenę przyczyta, gotowa
będąc w podanych okazjach życzliwością swoją ten
złoty w złotym kanaku Jmści Pána N. za wdzięczyć
affekt. Upewniona została przytym o dalszey Jego-
mści uprzeymości, że nie tylko na ten czas *dum captat*
amicitiám mittit munera, ale y na zawsze w hoyności
swey y affekcie nigdy ustawać nie będzie.

Praxis dziękując za manele.

Już też niy *complementum* grzeczności Jeymści Pán-
nie N. Wmć Pán czynisz y nasze oraz *probat iudi-
cia*, kiedy do złotey swadele swojej upominek złoty
lmieniem Jmści przydawał, złoto w uściech, złoto
w ręku, na ręce Jeymości nieśiesz, za równie okrągła
manu & oris facundia perorując. Zdewinkowałeś tym
Wmć Pán iako Jeymść tak y nas wszystkich ba y sa-
memu sobie, ktoremu nie *adequate*, nie rowny mowca
odpowiada, tę niewinną winę wielkiey *generositati* y
brotowi swemu nie mey niedoli racz W.M.W. Pán

S

przy-

przypisać, którego Imieniem Jmści w obowiązanych
cnęciach y usługach akceptuję.

Praxis dziękując za marcypan.

ZWyczeyny to jest wszystkich upominkow geniusz,
że potężniey nad magnes y przyiącielskie ciągną
serca, wszystkie nie dobyte affekty sobie, y pryncy-
pałom z hołdować umieją. Co daleko więcej Jeymść
przyznawa upominkom Jmści, nie tak *nativa dulcedi-*
ne, iako przyiązni słodyczą ucukrowanym. Przyzna-
wam y iá od Jeymści iż tak iey do smaku przypadną
te cukrowe słodycze, że w nich przyszley przyiązni y
słodkiey kówersacyi *primitias* kosztować będzie. Więc
tedy iuż za wolą Bożą y Ichmściow Rodzicow swoich
serce ná dożywotnią z Jmść Panem NN. skłoniwszy
przyiąźń tym upominkiem *eternū devincta* zostawa. *Sc*

Praxis dziękując za iákikolwiek podarek czyli prezent.

Nie same oko szczerey jest przyiąźni Sędzią nie
pewny to strażnik, omylny *decisor* serca, barżiey
affektu trzeba. Przetoż za ważnym affektu uprzejme-
go sklinieniem y Jeymść Panna N. życzliwym oraz ser-
cem y okiem pogląda ná ten prezent, á za wieczney
przyiąźni hieroglifik pokorne oddaie podzięki. *Sc.*

In communi.

Zakładá ten serca arefzt, kto sobie hoyną zniewala
ludzkością, tak więc silny jest Dobrodzieystw za-
datek, że mu same wiekuisćie hołdować musi serce.
Zaarefztował Jmść Pán N. za konsensem Nieba nie
oszac-

oszacowanego sobie Towarzysza Jeymość Pannę N. którą nie dość, że samym serca szczerego z niewoli oddaniem, ale też y temi powierzchownemi uprzejmości swoiey prezentami barżiey dewinkuie, Jeymść zaś ten miły y wdzięczny arefzt ze wszelką przyimując affektu życzliwością do oświadczenia skuteczney gratyfikacyi ánimuie się. &c.

Eruditiones & Sententiæ huic materiæ servientes, materia pro petitorijs & reditorijs Sponsæ.

Maximum inter homines bonum amicitia. Aristoteles. Amicitia ad vitæ usum maxime est necessaria. Idem. Amicitia est firmissimum familiarum præsidium. S. August: Vera amicitia inter bonos tantum oritur, inter meliores proficit, inter optimos consumatur. Tacitus. Non maneat sine nuptijs ne maneat sine nomine. Polier: Si amicum invenisti, magnas te divitias invenisse scias. Petrar. Nulla est pulchrior possessio quam amicus Seneca. Nulla pupilla est domus, quæ multis recipit amicos. Idem. Conjugum amor his proprietatibus designabatur; testudo cum lemmate: semper domi, hoc enim animal semper intra domum suam (quæ in testis est) continetur in super v lingua ut alij volunt v lingvæ usu ac sono caret. Petra-Sancta. Duæ fides vinculo constrictæ amoris mutui inditium & tessera ab antiquitate incendebatur. Alexander ab Alexandro. Lucius Sylla nuncupatus Felix inter auspicia fortunæ primum sibi duxit, quod

in amicitia p̃j Metelli viveret. *Lacornia Virgo* apud antiquitatem comendatissima scitanti cuidam quam dotem esset allatura? Respondit: pudicitiam, & virtutem à majoribus traditam. Plutar: Cato gestabat annulũ in quo hæ voces scriptæ erant: amicus, inimicus nullus. Annulus olim à sponsis afferebatur sed sine gēma, quasi ipsa sponsa esset gēma.

Materia pro reddendo ferto.

Antiquitas duntaxat D̃ys coronas dedicabat. Plinius. *Apud Gelonas florentes coronas imposuisse paucis & amicitie signum fuit.* Polydorus. *Ætas & pax in virentibus fertis à Pœtis dicuntur ambulare.* Virgil. *Scypio Africano cum sæpius in convivio accomodasset, (coronabant enim se convitatores,) rumpebatur.* Tum Publius subiecit: nolo mirari o Scypio si non conveniunt coronæ, caput enim tuum & magnum & laudabile & meritis satis coronatum.

Materia pro oblatione variorum munerum.

Cor & amor monetae sunt quibus emuntur omnia. Puteanus. *Sæpe Jovem vidi cum iam sua mittere vellet fulmina thure dato sustinuisse manum* Ovidi9. *Argentum accepi dote ingenium vendidi.* Plautus. *Extra fortunam est quidquid datur amicis.* Ovidius. *Carorum cara manera, quamvis non prætiosa.* Idem. *Carum munus cui conflator amor accrescit.* *Petra-Sancta.* *Sermo hominem, munus effectũ perdit.* Anonymus. *Munus à metallo fulgorem, à munerante prætium sortitur.* Idem.

Materia pro oblatione torquis.

Constantinus Imperator in torque suo solem aureum
tulit

Eruditiones & Sententiæ.

141

tulit cum inscriptione: & astris & sibi. Paleologus Imperator Orientis cor aureum habuit e torque pendens: circum circa verò omnia supliciorū genera cum inscriptione: nihil nihil, quasi diceret cor vere Deum & Patriam amans, hæc omnia contemnit. Intorquibus Ægyptiarum Sponsarum figuræ erant sex: Turtur cum lemmate: sic sola, Columba cum lemmate: sic casta. Aquila cum lemmate: sic prompta Ciconia cum lemmate: Sic pia. Noctua cum lemmate: sic vigil. Alauda cum lemmate: sic devota. Plura vide in citatis authoribus; Collecta in varijs libris sparsim sub titulis competentibus.

Hic sequuntur sententiæ sacræ & variæ in hac materia.

Amicus fidelis protectio fortis. æccl: 6to. Qui timet Deum, æquè habebit amicitiam bonam: quoniam secundum illum erit amicus illius. æccl: 6to. Amicus fidelis medicamentum vitæ & immortalitatis. æccl: 6to. Verbum dulce multiplicat amicos & mitigat inimicos. æccl. 6to. Qui invenit amicū invenit thesaurū æccl: 6to. Sine amico omnis cogitatio est tedium, omnis operatio labor, omnis terra peregrinatio, omnis vita tormentū, sine ejus solatio vivere est mori. Cassiodor9. Quidquid amor iussit non est contemnere tutum. Ovidi9. Amor est lateris ignis, gratum vulnus, sapidum venenum, Amaritudo dulcis, delectabilis morbus, iucundum suplicium, mors blanda; Petrarcha. Ut vincula ex omnisfura vires accipiunt, sic ex consensu viri & mulieris familiæ status. S. August. Amicus est animæ dimidium. Horati9.

Quæ.

*Querendus ægro corpori est medicus, & ægritudini mentis
 amicus. Idem. Amicus est magis necessarius quam ignis &
 aqua. Amicitia, quæ disjuncta est propinquam efficit. Nazan.
 Amicus est animæ custos S. Augustin9. Amicus est alter
 ego, igitur qui amicum non habet se non habet. S. Hieron:
 Tria abscondi non possunt, amor, tussis, dolor. Tympig9.
 Amicus est anima in duobus corporibus una. Aristoteles.
 Amore conciliatur amor magnus amoris amor. S. August:
 Ne maneat sine auctijs ne sine nomine Pereas. Tacitus.
 Arma potentissima sunt amantium virtus. Aristot. Ne dere-
 linquas amicum antiquū, novus enim non erit illi similis. xcccl:
 9. v 14. Vinum novum, amicus novus, veterascet, & cum
 sua vitate bibes illud. xcccl: 9. v 14. Non des mulieri pote-
 statem animæ tuæ ne ingrediatur in virtute tua, & confun-
 daris. xcccl: 9. v 2. Specie mulieris alienæ multi ad mirati,
 reprobī facti sunt, colloquium enim illius quasi ignis ex arde-
 scit. xcccl: 9. v 11. Ne respicias mulierem multivalum ne
 forte incidas in laqueos illius xcccl: 9. v. 3. Mulier si est
 tibi secundum animam tuam non proicias illam. xcccl: 7.
 Trade filiam, & grande opus feceris, & homini sensato dā
 illam. item xcccl: 7. Ut super veniat tibi benedictio à D. o,
 & benedictio illius in novissimo maneat. xcccl: 3. v 10. & 11.
 Mulier gratiosa inveniet gloriam. proverb. cap: 11. v. 16.
 Uxorem ut pulchram, divitem ducas, amici iuvare possunt,
 ut iuxta animum tuum obtineas, Deus ipse potest. Illi vera
 amicitia, quæ nihil in rebus amici quærit, nisi solam bene-
 volentiam, scilicet ut gratis amet amantem se. S. Bernard.*

Ex omnibus seculis vix tria aut 4. numerantur amicorum paria. Cicero. Solus bonus sibi bono amicus est, malus autem nec bono nec malo unquam revera amicus efficitur. Plato. Fortem facit vis amoris quia nihil durum, nihil amarum nil grave reputat verus amor S. Chrysostomus.

HISTORYKI Z APPLIKACJĄ

do tego należące.

Pod czas publikacyi Edwarda Krola Angielskiego, gdy Prymas Państwa tamiecznego Krola za Pana narodowi publikował, dwie gwiazdy iakoby szykiem y tańcem chodziły, widziane były; y stan małżeński drugą jest gwiazdą czyli koronacją, którą gdy usty Kapłanickimi Bog intymuje, y niebo y ziemia musi się udać do applauzu, a ile się serca zobopolną zgodą błogosławieństwa Boskiego koronują koroną.

Znáyduie się na Niebie poblizu lwa gwiazda światła, która gdy w schodzi, wilcy do lasow uciekają; za prawdę gdy wczym domu ta zawiła koronacja, wschodzi gwiazda Boska, która wszystkie rozprasza niefortuny, wszystkie z serc rozpędza chmury y niezgody.

W padła raz w politycznym posiedzeniu kwestya, któryby stan miał brać przed innemi precedencyą, czy duchowny? czy małżeński? czy młodzieńczy? brał cuż nad wszystkie młodzieńczy, samą szcząc się wolności, nieupośledził y małżeński, swoją w potomkach chępiący wieczności, a duchowny wszystkim met dał,

dał, swoją zdobiący od pobożności jasnością, przyznam że wszystkie stany wysokiey są zalety; a te naybarżiey ktore podług swego powołania przyłtoynie życia prowadzą proceder.

Człowieka młodego nazywają *tabulam rasam in qua nil est depictum*, to jest tablicą z heblowaną y gołą ną ktorey nic nie ma wyrażonego, iakoby około stanu iego siła miało rąk zachodzić, ktoreby go ną to, albo ną owo mogły *condigne* podług kondycyi iego uformować postanowienie.

Historyk Włoki o Matce *Eustachiusza Hrabi Bononiskiego* to dał zalecenie: *hominē genuit Angelū fecit: to jest porodziła człowiekiem, a uczyniła Aniołem*, co się tyczy do Wnukow prawnukow, że mogą być świętobliwemi, iako Aniołowie y świecącemi w cnotach.

Są ną niebie dwie gwiazdy ktore się nazywają *Polux & castor*, o tych piszą iż gdy się wespół żeglarzom ukazą, szczęśliwą żeglugę opowiadają; a zaś poiedynkiem ktora się z nich ukaze, straszne niebezpieczeństwo oznaymuie, y stan małżeński jest to iak żegluga morska. Niechże tylko małżonkowie niezgodą z nieba swego światło zemkną: Niech się w iedney sferze nie pokażą, pewne y niechybne *naufregium*.

Także pisze *Dyodorus Syculus*: że była iakaś Dąbrowa Jowiszowi poświęcona, y tak *Sacro sancte* strzeżona, że gałaski żadney niegodziło się z niey udiac, chyba albo *Mercuryuszowi* ną łaskę, albo *Minerwie* ną oszczep, albo

álbo *Marsowi* ná Regiment, álbo *Spartańskim* Krolom
ná sceptra, ábo *Arcopagickim* Sędziom ná palcaty, ábo
samemu *Jowiszowi* ná berło, zá prawdę náleżałoby,
áby Domy *Senatorskie, Szlacheckie*, takichby synow
piaśtowały, ktoreby do *szabli, do chorągwi, do Buławy,*
do *láski, do pieczęci, do krzesła Senatorskiego, do wszel-*
kiego w Powiatach urzędu, do wszelkiey przyśtoyno-
ści, do wszelkiego Pośpolitego Dobra rzádu brano.
applicatio. Szczęśliwy z wielu obśitych miar Dom
d'isieyszych solennizantow Ichmów PP. NN. sławy
swoiey wypiaśtował sukcesora. Nic więcey niemogę
mówić tylko to: co o Alexandrze rzeczono; że nie u-
miał rozum filozoficki zgadnąć, *ieszel fortuna Alexan-*
dra, czy Alexander fortunę wstawił, ále iá mówię: że
majorum gloria posteris quasi testamentum est. Możesz w
nieś y to: á komuż tajna domu tego sława, komu nie
wiadome w *Marsowych* polach odwagi, w Senácie *pro*
bono publico obrády, w *Rycerskich* kołach Pánu wierne,
Oczyznie życziwe przyślugi. Ale niech się cudzemi
sława niezdobi kolorámi. Piękny honor, miecz sław-
nych krwi twoiey przodkow, ále celnieyszy z swoich
odwag, z swoich záług, *hoc unū hominis, & gloria precū*
est mereri, isto si non obtineas, iniustus invasor es, iniquus
posseſsor. Jednak pśecha rzecz y honor iesli go nie zá-
trzyma cnota, bo przy wolności młodzi huiájącey sna-
dno się w gore wzbiwszy w dżikie może zapaść knieie.
Niech iákie chce kto człowiekowi piśze tytuły, niech

go wstęgą nieba *totum totius, seu animam mundi* tytułuje. Niech *Pitagoras* jedną nazywa linią, którą Bog świata tego mierza maszyny. Niech go *Plato* wynajda *miraculū miraculorū*. Niech *Theophrastes* celebruje że jedną świata wszystkiego jest kopia. U mnie zaś nąd wszystkie tytuły lepszy, że jest Boskim obrazem, chrakterem czyli księgą prawdziwą *Divinitatis*. Maluje ten obraz Bog, maluje natura, maluje fortuna. Bog świętobliwości pęzlem, natura urodzenia, fortuna pęzlem honorów dostatków. Są y takie ludzie co tylko ich maluje prożność, często widziałem farbami na mazgane twarzy, do jednego tylko podobne koczkodana, szalony rozum ludzki, już on chce lepiej siebie adornować niż go Bog stworzył, taki człowiek czarta tylko wyraża, czasem więcej pudra na głowie niż mąki w szpiżarni. Y coż im poradzić kiedy się to podobalo, a śmierć iak dmućnie w oczy, y pudro y samą w popioł rozsypie, o toż masz! farba z pełzła, a pudro się rozsypało. Wkażdy stanie pamiętajcie na końce swoje, w stanie małżeńskim żona nie zbawi, w zakonie suknia, w żołnierstwie barwa albo *officium*, Senatora *insignia*, Xiędza chrakter, ale chyba tylko same dobre uczynki. Wszak nie dla czego stany sobie obieramy; kto się żeni, kto do zakonu, kto do żołnierstwa, wszystko na ten koniec abyśmy duszę zbawili. Na ostatku śmieszne wam tu przyśłowię przypiszę: Kto chcesz być wesołym do śmierci, bądź Xiędzem, bo ten zawsze sobie śpiewa y wesoły, chcesz

chcesz być wesołym na rok, ożeń się bo małżeństwo tylko się rok cieszy, a drugie y tego nie wytrzyma, w niedziel cztery czasem kawalerko się czubią, a chcesz być wesoł przez miesiąc kup sobie konia, na cieszysz się w korwet się obracając, a iak szkapa spadnie z ciadła wraz będziesz znaiomy ze wszystkiemi po końskich targach, to z cyganami, to z żydami, żeby go iak naysprzedzey sprzedać lub prehandlować, a żony ani zbyć, ani prehandlować ile ten towar niepopłatny. Lepiey życzę każdemu być wesołym na cały wiek niż na moment, iako widzę nic niemasz na świecie statecznego, tylko kłamstwo, złość, zemsta, wykrętactwo, wszeteczność, ułczypliwość bliźniego, poładzanie, uymowanie sławy, gdakanie zaoczne, chytrość, łakomstwo, pęchyrze pompy, a co ieżow kolących bez liczby jest niepomiarkowaney złości. To y wszystko ozdoba świata, ledwo się to tylko na świecie chowa, ale bodayby żaden, tych siostrzyczek nie znał, lepiey się od takich schronić siostr, a chwalić Boga. *Virtus est mater glorie, sola enim est cui gloria iure debetur.* Obieraycie sobie stany ale y uważaycie, ieśli się to Bogu podoba. Stan małżeński każdemu się zdaie że to kielich złoty, z którego słodki likwor piją, a tego nie wiedzą, że na dnie gorzkość, bo światowa słodkość iak oliwa się na wierzch wzbija, a gorzkość kryie, y tym to nas świat oszukiwa.

Jak róża z wiosny oko delektuje,

W ieśieni ostrym cierniem serce truie:

To

To jest w iešieni upadku to kłopoty, to roboty, to krwawe poty, rozumieją ludzie że ná wieki tey ocukrowaney roskofzy ambrozji stánie, zdáwało się z początku piwo dobre, á iák ná schyłku, zwietrzałe y zdroždżami pomieszane, ták to początki wesela z smutkiem się często mieszają, ná końcu pij teraz y zdroždżami trudów braćie piwo, czemuś nie był z początku stróżny. Zwiosny były róże, á teraz masz ćierń, kontentuy się y tym. A wy może odpowieć: *medice curate ipsum, Luc: 4. Ideo quia sermo tuus sals Conditus est.* Dálicie mi plagę tekstem Pawła S. aż guz wyrośł, ále iá wam ná to odpowiadám z Jobem S. *Job: cap: 6. Quomodo potest comedi quod non est sals conditum,* á iednakże *os bene eruditum & discretum est quasi vas solidum auro ornatum, unguento plenum, balsamo odoriferum, & omni honore dignum.* Ludzie mądrzy á nierostropni mniej są popłatne, á to w tym: gdy kogo up mináš patrzay czasu, y sposobu do mowienia, tákóž uważać trzeba y osobę, naturę człowieka, áżebyś potym któregoś miał uleczyć barźiey nie zaráził; y wiecznie onego niezágubił, wielkiey w tym potrzeba uwagi każdemu. *Qui plane recte loquitur, ab omnibus honoratur & amatur.* Ale iá się wam już więcey naráżać nie będę, podobno czy nie ostatnią już po świecku nápiśałem księgę, którą łaskawemu waszemu ofiaruję sercu. Zyczę z końca w koniec przeczytać, náydźciecie sobie przygodne koncepcjki iák się komu podoba. Já zaś kłamiwego nicem nie nápiśał, ále owšem piękne zabawki, y ciekawe dla młodzi, choć który ná to kiwnie głowę, iednak iá tego nieobaczę. *facite quod nobis libet.* A iá się schronię od was pod płaszcz duchowny.



FINIS.
Ad
M. D. G.

Biblioteka Jagiellońska



std:0027478

